

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynie pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja administracja w Grudziądzu, ul. Wybickiego 9. Telefon Redakcji 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 — Telefon Administracji 147.
Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 420. Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13.

Nr. 273

GRUDZIĄDZ — TORUN, niedziela, dnia 25 listopada 1928 r.

Rok IV

HERBATA PERŁOWA

AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA
OD ROKU 1787.

O reformę ustroju podatkowego.

Sejm przystąpił do obrad nad t. zw. małą reformą ustroju podatkowego. Przedłożenia Rządu zmierzają w kierunku zwiększenia podatków bezpośrednich, a więc w kierunku zdrowym, oraz mają na celu sprawiedliwszy rozkład ciężarów podatkowych.

Polska jest krajem rolniczym. Rolnicy stanowią przeszło dwie trzecie ogółu ludności. Lecz lwią część ciężarów podatkowych ponosi ludność miast. Jedna trzecia ludności daje skarbowi państwa kilkakrotnie więcej, niż pozostałe dwie trzecie. Nikt chyba nie powie, że jest sprawiedliwie, gdy mały kupiec, rzemieślnik, lub inteligent pracujący ponosi większe ciężary podatkowe, niż rolnik, posiadający 60 lub więcej mórg ziemi.

Projektowana reforma przewiduje obniżenie podatku obrotowego. Najwzwyższy czas, aby to nastąpiło! Podatek ten obciąża przede wszystkim artykuły pierwszej potrzeby i podraża je, pobierany jest nieraz kilkakrotnie, utrudnia lub zgoła uniemożliwia zdrową kalkulację i jest czynnikiem, hamującym zdrowy rozwój gospodarczy kraju. Likwidacja tego podatku leży w interesie całego społeczeństwa.

Podatek obrotowy daje jednak poważne wpływy i często nie może być zniesiony od razu. Nawet obniżenie tego podatku o 1 proc. spowoduje poważny niedobór, który musi być pokryty z innych źródeł. Maja być niemi podwyżka podatku gruntowego oraz stały podatek majątkowy.

Jednorazowy podatek majątkowy okazał się nierealnym. W bardzo wielu wypadkach nie można było go ścisnąć, nie chcąc rujnować warsztatów pracy. Znacznie niższy stały podatek majątkowy ma na celu przedewszystkiem pozbawienie do świadczeń na rzecz Skarbu tych przedsiębiorstw i majątków ziemskich, których właściciele uchylali się od płacenia odpowiednich podatków, stale wykazując brak stosownych dochodów. Jest to wina ich zlej, nieudolnej


WSPANIAŁE, A PRZYTEM



tylko

KALOSZE DAMSKIE podszewka trykot.	zł. 10.-
KALOSZE MĘSKIE podszewka trykotowa	zł. 11.30
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch Jersey wyłóg aksam.	zł. 18.-
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłóg aksam., fason niski	zł. 21.-
ŚNIEGOWCE DAMSKIE wierzch gabard., wyłóg aksam.	zł. 23.-

„PEPEGE”
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

MARKA  FABR.
Polski
Przemysł
Gumowy
Tow. Akc.
w Grudziądzu.

Z posiedzeń komisji sejmowych.

Warszawa, 23. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego komisja Skarbowa nad wnioskiem w sprawie niesprawiedliwego wymiaru podatku dochodowego drobnym rolnikom.

Również obradowały w dniu tym Komisja reform roln., komisja oświatowa, komisja budżetowa, na której toczyły się obrady nad preliminarzem budżetowym. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Na posiedzeniu obecni byli m. in. min. Składkowski, podsekretarz stanu p. Jaroszyński, d-ca korpusu gen. Minkiewicz, komendant policji Jagrym-Maleszewski i inni.

Referował sprawozdanie poseł Polakiewicz. W sprawie krytyki działalności Min. Spraw Wewn. zabierali głos poseł Prager i poseł Trampezyński.

Posiedzenie zamknięto.

Następne jutro o godz. 10.30 przedpołudniem.

Zasypany.

Katowice, 23. 11. (Pat.) Wczoraj popołudniu w kopalni „Giesche” na Górnym Śląsku zawalił się wał węglowy. Zasypany został 30-letni robotnik Franciszek Synowiec.

Synowiec, który został umieszczony w szpitalu, zmarł dziś wskutek odniesionych ciężkich obrażeń. Władze prowadzą w sprawie wypadku śledztwo.

Nowy cyklon nawiedził Anglję.

Londyn, 23. 11. (Pat.) W dniu dzisiejszym nawiedził Anglję cyklon prawie równy siłą piątkowemu. Główne uderzenie przyszło

od strony Atlantyku. Szybkość wiatru przekroczyła 130 km na godzinę. Komunikacja powietrzna między Anglją i kontynentem została z tego powodu wstrzymana.

Ocean jest bardzo burzliwy, szczególnie niebezpieczny dla żaglowców rybackich. Wielkie okręty nie wyszły z portów, a niektóre będące w drodze, szukały schronienia w zatokach.

Kilka statków wysłało sygnały S. O. S.

Z Kosmigato wysłano szereg łodzi motorowych na pomoc statkom rybackim.

.Dziennikarz włoski o Polsce.

Rzym, 22. 11. (Pat.) Dzisiejsza „Polo di Roma” drukuje na pierwszej stronie długą korespondencję swego wysłannika specjalnego, opisującego kilka swych wrażeń z Wilna, Gdańska i Poznania.

Opisując Gdańsk, korespondent zaznacza olbrzymi ruch w porcie i przechodzi do opisanie Gdyni, podkreśla-

jąc, że tam, gdzie lat temu 7 była wioska rybacka, dziś istnieje samodzielny port, obiecujący olbrzymi rozwój i znaczenie.

Wysiłek polski jest ogromny i napewno uwieńczony będzie powodzeniem. Przechodząc do opisu Poznania, autor pisze o wystawie przyszłorocznej,

gospodarki i nie ma żadnej racji po temu, by za taką gospodarkę otrzymywali nagrodę w postaci ulg podatkowych.

Spółceństwo nasze bodaj chętniej składa na ołtarzu Ojczyzny ofiary z krwi, niż ofiary z mienia. Płacenie podatków nie należy do przyjemności; jest to jednak jeden

z kardynalnych obowiązków obywatela, twarde konieczność, przed którą z uwagi na dobro państwa i społeczeństwa uchylać się nie wolno nikomu. Natomiast dobrem prawem obywatela jest domagać się celowego zużycia wpływów i sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych.

Tego właśnie się domagamy od Rządu i Sejmu. Rząd zrobił swoje, przedkładając Sejmowi projekt reformy podatkowej i projekt budżetu. Teraz kolej na Sejm. Nie wątpimy, że jego większość uzna potrzebę reformy ustroju podatkowego i tej reformy dokona.

Ski.

33-cie posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 23. 11. (tel. wł.) W pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt o zmianie gruntów państwowych W. M. Gdańska oraz projekt ustawy o wystawianiu skryptów dłużnych i pokwitowań przez osoby niemieckie i nie mogące czytać, poczem przystąpiono do projektu ustawy nowelizującej przepisy o uwłaszczeniu b. czynszowników, b. wolnych ludzi i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich.

Po oświadczeniu p. premiera Barla, że do projektu rządowego zgłoszono liczne poprawki a sprawa jest istotnie pilna, rząd proponuje brzmienie przedłożone i wnosi do niego szereg własnych poprawek. Wywiązała się dłuższa dyskusja na ten temat, w której zabierali głos przedstawiciele różnych stronnictw, wypowiadając się za i przeciw poprawkom rządowym.

Po odroczeniu dyskusji przez p. marszałka nad tą sprawą do późniejszej chwili dzisiejszego posiedzenia, Izba przystąpiła do pierwszego czytania projektu ustawy o: I. Powiększenie i wyrównanie stawek podatku gruntowego oraz unormowanie poborów z niektórych danin komunalnych, II. W sprawie upoważnienia min. skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu, III. w sprawie zmiany ustawy o podatku od lokali i IV. o ustaleniu podatku majątkowego.

Nad temi projektami toczyła się obszerna dyskusja. Po dyskusji odrzucono wszystkie wnioski o odroczenie a limine projektów podatkowych, a tem samem projekty te odesłano do komisji.

Następnie poseł Libermann referował projekt ustawy ratyfikacyjnej w sprawie konwencji między Austrią,

Włochami, Polską, Królestwem S.H.S. i Czechosłowacją w sprawie uregulowania pewnych kategorii emerytur, które dotychczas nie zostały uregulowane.

Następnie po referacie posła Zaleskiego, przyjęto w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy ratyfikującej traktat handlowy nawigacyjny pomię-

dzy Polska i Estonia. Wreszcie Izba uznała nagłość wniosku posła Pluty, wzywającego rząd, aby nie popierał syndykatu dla eksportu trzody chlewnej.

Następne posiedzenie p. marszałek wyznaczył na piątek dn. 30 bm. o godz. 4 popoł.

Rosja żąda powołania gen. v. Seeckta na ambasadora niemieckiego w Moskwie.

Berlin, 23. 11. (Pat.) Równocześnie niemal z podaniem przez „Voss. Ztg.“ wiadomości, że sprawa nominacji dr. Wirschena na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie została zdecydowana, występuje prawnicowa „Politische Wochenschrift“ z artykułem, którego ostrze zwrócone jest przeciwko min. Stresemannowi, twierząc, że rząd sowiecki po śmierci ambasadora Brockdorff-Rantzau'a w kategorycznej formie zażądał z berlińskiego urzędu spraw zagranicznych, aby na urząd ambasadora niemieckiego w Moskwie powołany został b. szef Reichswchry gen. v. Seeckt.

Rząd sowiecki miał dać do zrozumienia Berlinowi, że każdy inny kandydat na stanowisko ambasadora niemieckiego w Moskwie poza gen. Seecktem, będzie tylko tolerowany.

Król Jerzy poważnie zachorował.

Londyn, 23. 11. (Pat.) Wczoraj przed północą odbywało się przy łóżu chorego króla Jerzego konsylium. Konsylium trwało do godz. 1 po północy.

Dziś o godz. 13-tej ogłoszono biuletyn o stanie zdrowia króla. Okazuje się, że ośrodek zapalenia płuc rozsze-

Takich nie potrzebują.

Berlin, 23. 1. (Pat.) Jak do nosi „Deutsche Allg. Ztg.“, konsul amerykański w Berlinie odmówił wizy wjazdowej dwum delegatom gospodarczym Rosji sowieckiej, Osienkiewi i Mehlinkowi, którzy mieli udać się do Stanów Zjednoczonych, aby zawrzeć tam umowę z dwoma wielkimi fabrykami automobilowymi w sprawie wybudowania w Rosji sowieckiej fabryki samochodów.

Objekt, co do którego toczą się rokowania, przedstawia wartość 20 milionów dolarów.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Odnaczenie najwybitniejszych krytyków literackich.

Warszawa, 23. 11. (Pat.) Dnia 22 odbyło się przyznanie nagród, które komitet obchodu książki w odrodzonej Polsce ustanowił, aby odznaczyć najwybitniejszych krytyków literackich, piszących w ostatnim 10-leciu.

Sąd konkursowy przyznał po 2000

zł każda p. Wacławowi Borowemu, p. Karolowi Iżykowskiemu i p. Tadeuszowi Boy'owi Żelińskiemu.

W posiedzeniu sądu brał udział delegowany przez komitet obchodu Jakób Mordkowiec.

Trzesienie ziemi.

Bukareszt, 23. 11. (Pat.) Dziś rano odczuto tu silne trzesienie ziemi, a obserwatorjum astronomiczne podaje, że aparat seismograficzny zanotował o godz. 6.25

wstrząsy podziemne, których ognisko znajdowało się w niedalekiej odległości. Wstrząsom ziemi towarzyszyły huki podziemne. Trzesienie trwało jedną minutę.

Diennikarze włoscy opuścili Polskę.

Katowice, 23. 11. (Pat.) W nocy o godz. 23 diennikarze włoscy opuścili granicę Polski, odjeżdżając z powrotem do Włoch.

Odjeżdżający goście wyrazili serdeczne podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznali w Polsce.

IAN TOPORCZYK.

Skarb w Kotlinie Trwogi.

67.

Mocarski podziwiał wspaniałe hotele, piękne wille, zamieszkałe niemal wyłącznie przez ludzi bogatych, przez milionerów, poił oczy widokiem setek ślicznych kobiet, bawiących się na plaży lub spacerujących w jej pobliżu. Wszędzie otaczał go przepych, prawie wszędzie piękno i słodka beztraska. Coraz częściej przychodziło mu na myśl, żeby zatrzymać się w tym uroczym kraju choćby przez kilka jeszcze tygodni, równie jak inni cieszyć się słońcem, morzem, pięknem flory i kobiet. Miłość i tęsknota za ukochaną, za rodziną, za krajem, była jednak silniejsza i szybko kazała zamilknąć myśli o przedłużeniu pobytu na Florydzie.

Gdy Mocarski otrzymał już drugi z kolei telegram od rodziców, a od Heleny żadna nie nadchodziła wieść, do głębi tem zaniepokojony, postanowił natychmiast powrócić do Polski. Oznajmił to przedewszystkiem gościnnemu lordowi.

Winster miał zamiar protestować, lecz widząc w oczach młodzieńca niezłomną wolę, rzekł:

— Więc dobrze, sir, jedziemy.

— Jako, jedziemy. Czyżby...

— Yes! Chcę pana odwiedzić do kraju. Mam własny jacht. Śliczny statek motorowy. Cztery-rysta tonn. Pojutrze przybije do portu. Weźmiemy doktora, na wszelki wypadek, i popłyniemy.

Brownsfield, po pewnym wahaniu, zgodził się. Pogoda była piękna, więc sądził, że podróż morzem nie zaszkodzi rekonwalescentowi, a nawet mu dobrze zrobi.

Rozmowa Jerzego z lordem i doktorem miała miejsce wieczorem, już po kolacji. Jerzy na-

stępnie poszedł do siebie, lecz nie czując zmęczenia potrzeby snu, po chwili wyszedł do ogrodu.

Wieczór był cudny, taki, jakie bywają tylko w krajach o klimacie Florydy. Przechadającego się młodzieńca owładnęło słodkie, upajające lenistwo. Skierował więc swoje kroki ku pobliskiej altanie.

U wejścia do niej zatrzymał się nagle. Z głębi dolatywał tłumiony szloch niewieści.

— Kto to może być? — pomyślał. — Ethel, czy Ellen?

Delikatność nakazywała mu odejść, dobroć serca i chęć niesienia pomocy lub pociechy zająć do altany. Po chwili wahania wszedł.

Przez szparę w ścianie z roślin i liści zaglądał do altany ciekawy księżyc. Wąskie, srebrne pasmo światła padło na twarz płaczącej, gdy podniosła głowę, usłyszawszy szelest kroków Jerzego.

— Miss Ellen — rzekł przyciszonym głosem Mocarski, stając. — Co się stało, dlaczego pani płacze?

Ellen wstała. Usiłowała się opanować i uśmiechnąć. Chciała coś powiedzieć, lecz nie mogła dobyć głosu. Oczy dziewczęcia znowu się napełniły łzami, pierściami ponownie wstrząsnął szloch.

— Na Boga, co pani? — badał stróskany Jerzy, zbliżając się do niej.

Ellen nie panowała nad sobą. Zamiast odpowiedzieć, ukryła twarz w dłonie i wybuchła głośnym płaczem.

Jerzy objął ją w pól, usiadł na ławie i cierpliwie czekał, aż się uspokoi. Wreszcie zaczął jej perswadować:

— Nie trzeba płakać, dziecino. Proszę się nie gniewać, że mówię do pani tak poufale. Mam siostrę, niewiele młodszą od pani i pokochałem panią niemal tak, jak ją kocham. Niech się pani mi zwierzy, jak bratu. To ulży pani.

Potrząsnęła głową.

— Nie chce pani? Ha, trudno. Ale ja i tak znam przyczynę płaczu. Tak mi się przynajmniej zdaje.

Nie odpowiadała.

— Pani kocha Johna.

Ellen uniosła głowę i spojrzała przez łzy

— Skąd pan to wie? — zapytała porywcz.

— Zgadłem! Domyślałem się tego oddawna. Bo widzi pani, sam jestem zakochany, wiem, co to miłość i pewnie dlatego nie uszły mej uwadze spojrzenia, któremi pani darzy Johna. Pani go kocha...

— Tak — szepnęła. — Lecz on... nawet... nie patrzy... na mnie — mówiła przerywanym głosem.

Znowu ją porwał płacz. Ufnie, jak dziecko, złożyła główkę na piersiach Mocarskiego i przytuliła się do niego, jak gdyby czekając od niego pociechy i pomocy.

Jerzy obserwował nietylko Ellen, której smutek podpadł mu jeszcze wtedy, gdy nie mógł opuszczać pokoju. Zauważył, że i John był dziwnie nieswój; wyraźnie unikał Ellen, lecz gdy był w jej pobliżu, gdy sądził, iż nikt tego nie widzi, prawie pochłaniał ją oczyma. Mocarski przypomniał to sobie i uśmiechnął się. Delikatnie podniósł głowę Ellen i rzekł:

— Powiem pani coś ogromnie ciekawego. Ale proszę przestać płakać!

Ellen popatrzała na niego przez łzy. Widząc szelmowski błysk w oczach młodzieńca, otarła oczy.

— Nowina moja ogromnie ciekawa i... radosna. Lecz za darmo jej nie powiem. Co dostanę?

Serduszko Ellen zadrgało radośnie. Czyżby... Nagły przyptyw nadziei przyspieszył falowanie jej łona.

KAZDA WZOROWA GOSPODYNI DOMU

przestrzega, by wydatki ograniczyć i ciężko zapracowany grosz męża zużyć na coś rzeczywiście dobrego — a tem jest —

Kathreinerer Kawa słodowa Kneippa!
(7581a)

Nowy olbrzym powietrzny rusza na zdobycie Atlantyku.

Sensacyjne przygotowania w szwajcarskich dobrach lotniczych. — Nowy typ samolotu, który ubiega się o przelot nad oceanem. — Nowy aparat ma być największym samolotem świata. 50 pasażerów znajdzie miejsce w luksusowych Kabinach. — Nowe ulepszenia.

(Własna służba korespondencyjna).

Genewa, listopad.

Nie przebrzmiały jeszcze echa eskapady zeppelinia niemieckiego do Stanów Zjednoczonych, gdy znowu ukazały się wiadomości, donoszące, że jeszcze jeden nowo-budujący się olbrzym powietrzny ruszyć ma już w niedługim czasie do przelotu poprzez Ocean Atlantycki dla przewyciężenia przestrzeni, dzielącej Europę od Ameryki.

Oto na ziemi szwajcarskiej znajdują się w miejscowości Altherrhein, położonej nad jeziorem Bodeńskim wielkie doki lotnicze pod nazwą zakłady Dorniera. W zakładach tych prowadzona jest ostatnio — wśród tajemniczych przygotowań — budowa nowego typu samolotu, który będzie największym statkiem powietrznym, jaki dotąd zbudowany został w całym świecie. Olbrzymi ten samolot, który otrzymać ma nazwę „okrętu powietrznego”, ma być też w ten sposób skonstruowany, że nadawać będzie on mógł się przede-wszystkiem dla komunikacji powietrznej na olbrzymich przestrzeniach oceanicznych i rozwiąże w ten sposób ostatecznie aktualną obecnie sprawę wprowadzenia regularnej komunikacji pasażerskiej drogą powietrzną pomiędzy Europą a Ameryką.

Główną zaletą nowego olbrzyma powietrznego ma być to, że jeśli nawet samolot opadnie na fale oceanu, konstrukcja jego będzie tego rodzaju, że będzie on mógł się utrzymywać na powierzchni oceanu i stawić opór falom morskim.

O rozmiarach nowego samolotu świadczą najlepiej dane, które wykazują, że same skrzydła aparatu mają mieć 50 metrów rozciągłości. Ponadto samolot wyposażony będzie w sześć motorów o łącznej sile 6 tysięcy koni. W kabinach tego „okrętu powietrznego” znaleźć ma pomieszczenie 50 pasażerów oraz około 20 tonn przesyłek i innych ciężarów. Ogólna waga statku wyniesie ma około 45 tonn.

Kadłub samolotu nie będzie, jak w dotychczasowych konstrukcjach, płaski, lecz ma być wydłużony we formie okrętu, co umożliwi samolotowi spokojne zanurzenie się w falach oceanicznych. Ponadto zaś ściany zbudowane będą z masywnego materiału, przyczem cała przestrzeń wewnętrzna podzielona zostanie na szereg oddzielnych komórek, tak, aby w razie wdarcia się przez jedną ścianę wody, cały aparat nie został przez to uszkodzony. W ten sposób najważniejsza dotąd sprawa utrzymania się samolotu na wypadek koniecznego lądowania na oceanie została pomyślnie rozwiązana.

Załoga nowego samolotu składać będzie się z 10 osób, a to z kapitana, dwóch pilotów, dwóch mechaników, dwóch pomocników, dwóch radiotelegrafistów, oraz jednego fachowca nawigacyjnego. Jednym z dalszych udoskonalień w nowej konstrukcji będzie również i to, że dzięki specjalnym kurtyarzom monterzy każdej chwili w czasie jazdy samolotu dostać be-

dać się mogli do motorów, tak, aby zarówno móc kontrolować mechanizmy, jak i każdej chwili poczynić konieczne poprawki. Ponadto nawet, gdyby jeden z sześciu motorów zupełnie się zepsuł wystarczy już trzy motory, by statek poruszał się w powietrzu z normalną szybkością. Tak zatem i motory zostaną w pełni zabezpieczone.

Kabiny dla pasażerów mają być szczytem luksusu. Zbudowane będą specjalne oddziały sypialne, ogólny zaś salon będzie bardzo wygodny i rozmiarami swymi przewyższy salon w zeppelinie.

Nowy ten statek przelecieć ma Atlantyck w jego części południowej i zdążyć też będzie do Ameryki Południowej. Stąd jednak przeprowadzone są już dalsze połączenia lotnicze z Ameryką Północną. Jeśli zatem ten przelot uda się — normalna komunikacja pasażerska poprzez Ocean na drodze powietrznej stanąć ma na najbardziej praktycznej podstawie.

Na koniec zaznaczyć należy, że zakłady, które budują ten nowy typ samolotu, mimo że znajdują się na ziemi szwajcarskiej, są w posiadaniu koncernu niemieckiego



bieli i udelikatnia cerę
J. & S. Stempniewicz · Poznań

i nowy samolot budują też na zamówienie niemieckiego trustu komunikacji powietrznej. Równocześnie jednak, wedle nowego modelu, budują zakłady szwajcarskie również samoloty i dla Włoch, oraz dla Japonji.

Tak zatem próby przewyciężenia przestrzeni oceanicznej, dzielącej Europę i Amerykę, nie zakończyły się jeszcze i w najbliższej już przyszłości stanie świat cały przed dalszymi, bardzo ciekawymi eksperymentami.

K. L.

Nota Polski do rządu Czechosłowacji

przeciw tolerowaniu zbrodniczych organizacyj ukraińskich.

Praga, 23. 11. W ministerstwie spraw zagranicznych Czechosłowacji zjawił się poseł polski w Pradze dr. Grzybowski i wręczył ministrowi Beneszowi notę rządu polskiego w sprawie

działalności emigracji ukraińskiej na terenie Czechosłowacji.

Nota polska wskazuje, iż na terytorjum Czechosłowacji działają liczne organizacje ukraińskie o tendencji zdecydowanie antypolskiej. Organizacje te rozwijają bardzo żywą działalność, przyczem — jak tego dowodzi zamach na konsula Lubaczewskiego — przeszły nawet do akcji terrorystycznej.

Emigranci ukraińscy w Czechosłowacji utrzymują

potajemne, a rozgałęzione

stosunki z ludnością ukraińską w Małopolsce Wschodniej, podburzając ją do wystąpienia przeciw państwu polskiemu.

Nota rządu polskiego domaga się

natychmiastowej likwidacji

kilku organizacyj ukraińskich w Czechosłowacji, jako to Ligi ukraińskich nacjonalistów, Ukraińskiej organizacji wojskowej, organizacji młodzieży nacjonalistycznej i „Wijskowowo Sojuza”. Nota żąda nadto zamknięcia wydawanego jawnie w Pradze tygodnika ukraińskiego „Rozbudowa nacji” i wydalenia z Czechosłowacji szeregu ukraińskich agitatorów.

W czasie rozmowy z min. Beneszem poseł Grzybowski wskazał również, iż bojowe pismo ukraińskie „Surma”, wydawane jest

potajemnie w Pradze

pod boki władz czechosłowacji i że z Pragi wysyłane jest przez kuryerów do Małopolski Wschodniej, a przez pocztę czechosłowacką do ukraińskich odbiorców w Czechosłowacji i w Berlinie.

Nota rządu polskiego wywołała w Pradze ogromne wrażenie.

Treść jej popartą została dowodami stwierdzającymi, iż na terytorjum zaprzyjaźnionej z Polską republiki czechosłowackiej, emigranci ukraińscy nadużywają prawa azylu i spiskują przeciw państwu polskiemu.

Wkrótce po wizycie posła Grzybowskiego zjawiła się u min. Benesza delegacja emigrantów ukraińskich

z pod znaku Petlury.

Delegacja ta wyraziła zupełną solidarność z notą rządu polskiego.

Jak słyhać, rząd czechosłowacki wyraził zasadniczą zgodę na spełnienie żądań noty polskiej.

Min. Benesz zaskoczony był bogatym materiałem dowodowym, przedłożonym przez posła polskiego.

W praskich kolach politycznych utrzymują, iż antypolskie organizacje ukraińskie w Czechosłowacji będą niebawem zlikwidowane.

Jeszcze jeden poseł wystąpił z P.P.S.

Poseł Chudy wstąpił do Frakcji Rewolucyjnej.

Warszawa, 23. 11. „Przedświt” zamieszcza list pos. Antoniego Chudego z okręgu Jarosław — Rzeszów — Nisko do C. K. W. P. P. S., w którym zawiadamia, że występuje z P. P. S., której C. K. W. jest reprezentantem, jak również ze związku posłów P. P. S.

Decyzję niniejszą powziął po długiej walce wewnętrznej i po dokładnym namyśle, na skutek stosunku partji do zagadnień państwowych i wielu jej pociągnięć taktycznych, nie przynoszących korzyści, ani państwu, ani klasie pracującej.

Przypomina dalej, że jeszcze w Sejmie ustawodawczym, idąc za głębokim przekonaniem i uczuciem, głosował za konstytucją, co spotkało się potępieniem kongresu P. P. S. w Łodzi i sprowadziło na posła Chudego i dwóch innych towarzyszy naganę ze strony C. K. W. Chcąc dać ekspiację z powodu złamania karności, złożył wówczas mandat, lecz rzygnacji nie przyjęto.

Pisze o tem dlatego, aby stwierdzić, że orjentacji politycznej nie zmienił i obecnie nie zmienia, a przeciwnie w obecnym Sejmie dokumentował solidarność swoją z zapatrywaniem towarzyszy, którzy już odeszli i tak, jak oni głosował nieraz wbrew swoim przekonaniom, byle utrzymać jedność partji, żywił bowiem nadzieję, że kongresy w Sosnowcu i Katowicach połączą się.

Stalo się jednak coś wręcz przeciwnego. Na kongresach tych rozłam został pogłębiany. Odcinając z grona dzisiejszej P. P. S. poseł Chudy nie porzuca pracy dla socjalizmu. W tej też myśli wstępuje do Frakcji Rewolucyjnej, sądzi bowiem, że przy budowie nowych form życia społecznego i ugruntowania niepodległości, udział robotników nie może być mniejszy, niż ich udział w walce orężnej o Polskę. Równocześnie pos. Chudy zawiadamia o wstąpieniu swem do Frakcji Rewolucyjnej P. P. S.

„Gazeta Poranna” donosi, że w najbliższym czasie wstąpi do frakcji Rewolucyjnej sen. Kellas-Kraus.



Nominacja w Ministerstwie Skarbu

Naczelnik wydz. skarbowego śląskiego urzędu wojewódzkiego dr. Michał Bielak mianowany został inspek-

torem ministerjalnym w V st. s. i przeniesiony do centrali min. skarbu.

Moskiewskie fundusze dla frakcji komunistycznej w Sejmie polskim

W moskiewskim dzienniku „Prawda” ukazała się wiadomość, która jest dowodem ścisłego kontaktu komunistycznej frakcji w Sejmie polskim z międzynarodową komunistyczną w Moskwie.

Pismo sowieckie donosi mianowicie, iż komunistyczna frakcja Sejmu zwróciła się do zawodowego związku włóknarzy w Łodzi, proponując związkowi temu udział w utworzeniu komitetu, który mając otrzymać przez komunistyczną frakcję z Moskwy na poparcie akcji strajkowej w Polsce.

Związek włóknarzy propozycję tę odrzucił.

Komunistyczna frakcja przeznaczyła wobec tego pieniądze na

poparcie strajku w Manufakturze Widzewskiej. Zasiłki strajkującym robotnikom tej fabryki wypłacono już z moskiewskiego funduszu.

Na wysokości 9200 metrów zepsuł się aparat dostarcz. lotnikowi powietrza

Paryż, 23. 11. Francuski lotnik Lemoigen usiłował wczoraj pobić rekord światowy na wysokość. Gdy poleciał na swym samolocie na wysokość 9200 m. nagle aparat tlenowy popsuł się i oddychanie zupełnie było niemożliwe. Lotnik stracił przytomność, a samolot runął w przepaść. Gdy jednak samolot obniżył się już na 1500 m. nad

Budowa szkoły pilotów w Radomiu, której przeprowadzenie poruczył zarząd główny L. O. P. P. wojewódzkiemu komitetowi L.O.P.P. w Kielcach, zaczyna wstępować w stadium realizacji.

Teren obszaru 80 ha uzyskano bezpłatnie od min. rolnictwa.

Budowa szkoły pilotów w Radomiu, której przeprowadzenie poruczył zarząd główny L. O. P. P. wojewódzkiemu komitetowi L.O.P.P. w Kielcach, zaczyna wstępować w stadium realizacji.

W drugiej połowie października r. b. odbył się przetarg na budowę gmachu szkolnego i hangaru, przy czym prace te powierzone zostały firmie Szymkowiak z Częstochowy.

Koszt wzniesienia gmachu wyniesie około 410.000 zł., budowa hangaru 114.000 zł. Do tych sum doliczyć należy koszty niwelacji terenu, urządzeń, pomocy naukowych, instalacji wewnętrznych itp.

Prace przy budowie już rozpoczęto i ukończone one będą we wrześniu 1929 roku. Aby zdobyć fundusze na cele budowy, wojew. kom. kielecki L. O. P. P. zorganizował loterię fantową, której ciągnięcie odbędzie się 15 marca 1929 r.

Pomnik Bolesława Chrobrego stanie w Brzeziu na Śląsku.

Katowice, 23. 11. Dawna „wieża Bismarcka”, w Brzeziu (powiat Rybnik), która miała być przerbiona na pomnik Bolesława Chrobrego, była przedmiotem sporu sądowego między gminą Brzezie i magistratem miasta Raciborza na Śląsku niemieckim.

Magistrat ten, który w swoim czasie ufundował wieżę, uznaje ją dotychczas za swoją własność. Gdy rozpoczęto jej przebudowę, Racibórz wniósł skargę do sądu okręgowego w Katowicach, domagając się przerwania przeróbki.

Sąd katowicki oddalił skargę jako nieuzasadnioną.

Racibórz wniósł odwołanie.

Hittlerowcy napadają na robotników

Berlin, 23. 11. Ubiegłej nocy doszło przy Wassertorstrasse do bójki i strzelaniny między hittlerowcami a robotnikami.

Jeden z robotników ranny ciężko kulą rewolwerową w brzuch

dogorywa w szpitalu.

Zaalarmowana policja aresztowała trzech uczestników bójki, ratując ich w ten sposób przed samosądem ze strony tłumu.

Odcisk palców zamiast podpisów.

Do Sejmu wniesiona została przez min. reform rolnych p. Staniewicza ustawa, w myśl której osoby nieumiejące lub nie mogące pisać, korzystając z pożyczek państwowych mogą wystawiać zobowiązania i pokwitowania w ten sposób, że będą zastępowały podpis odciskami wielkich palców obu rąk lub w braku ich dwoma odciska-

mi z innych palców różnych rąk. Odciski te winny być uwierzytelnione notarialnie, sądowo lub przez wójta gminy. Również ten sam sposób ma być stosowany do osób, które udzielają poręczeń za pożyczki. Za odciski palców na pożyczkach będzie pobierana opłata.

Kiedy podrożeje taryfa towarowa na Kolejach

Prace nad rewizją taryfy towarowej na kolejach polskich trwają i będą skończone za 1-1 i pół miesiąca.

Termin zakończenia tych prac, jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła — nie decyduje o terminie wprowadzenia podwyżki taryf, gdyż pod-

wyżka ta uzależniona będzie od ogólnej konjunktury gospodarczej kraju. Podwyżka taryf wprowadzona być może na mocy rozporządzenia 4 ministrów — komunikacji, skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Stanisław Jasiński.

Budzieciel ducha narodu, Arcymistrz słowa i malarz dzikich pól...

Kto chorągiew ducha wyżej stawia
I przed stworzoną objaśnia ciemnicę,
Kto stawia, mówię, nową ducha świecę,
Do której lud inny powoli dochodzi,
Ten, mówię, jakby nową gwiazdę rodzi,
Do której my wszyscy powoli dążymy
I może nazwać się boskim chorągiewem.

Juljusz Słowacki.

Dwanaście lat ubiega od śmierci wielkiego pisarza, od śmierci człowieka, który rzeź można śmiało, wychował dwa pokolenia instynktu narodowego, który żył zawsze i wszędzie „wśród swoich” — zarówno nad brzegiem oceanu jak w Rzymie i Paryżu, zarówno w Polsce jak w Sycylii. Był arcydziełem prostoty i siły spiszowej, którego imię błysnęło ogromnym urokiem — w znaczeniu wpływów na długą, długą przyszłość...

Już od pierwszych nowel Sienkiewicza były zbawienne promienie duchowych świtów, tchnęło serdeczne ciepło porywów czystych, lotnych, uroczych. Starsze pokolenie nasze w „Hani”, Starym słudze”, w „Szkicach węglem” odnajdywało ten szczególny podserdeczny watek, ale jakże radośnie

stwierdzając jego niestargany związek z polskością. Wszak z tych nowel Sienkiewiczowskich czyniła się przezczysta atmosfera skapanych w rosie poranków. Każda z nich stawała się niezapomnianym etapem, wzorem — wszczepiała się każda we wdzięczną glebę pokolenia.

„Bartek zwycięzca” — pisał Potocki — rozwinął się w oczach naszych jako fryz, gdzie epizody bohaterkie i sielskie przeplatają się z groteską tak organicznie, jak oto twarz garbate satyrów i grona winne ze scenami djonizyjskiej procesji na starej płaskorzeźbie.

„Z pamiętników poznańskiego nauczyciela” poznajemy nieubłagane przykazanie walki, która toczyć się będzie odtąd między prawem a przemocą. I znowu jest jakieś trafienie genialne w ton niemilkający i powszechny.

„Latarnik” odnowi cudownie dalekiem echem tęsknoty żywy ból patriotyczny, „Jamiol” niewiarygodną prawdą szarpnie najtwardszą wrażliwość, podczas gdy „Jan-ko-muzykant” poruszy najsensywniejszych nawet dusz strunę tkliwości rzetelnej.

Chmurne dzieje młodzieńczej miłości Selima i Hani, wplecione w sielankę polskiego dworu, i wizerunek starego sługi, w niczem nie ustępujący starym portretom, grają kurantami wspomnień rodzinnych po całej Polsce.

Sienkiewicz już jako autor „Trylogji”, mistrz zupełny prozy polskiej, napisze potem cały szereg nowel, istnych pereł przejrystego artyzmu — ale te pierwsze jego

nowele, pozostaną najcenniejszą kartą jego i polskiej nowelistyki — niosły bowiem pierwszą zapowiedź wzbierających w twórczości polskiej sił.

Trudno wobec fenomenalnej giętkości talentu Sienkiewiczowskiego znaleźć dla tego nawet cykla młodzieńczych jego utworów porównanie w literaturze europejskiej. Mają one swoją własną psychologję, język własny i własną architektonikę.

Gdzie źródło ich uroku?

Zapewne w zespoleniu się ponownem jakichś pierwiastków nieskończenie rodzinnych z bardzo ogólnoludzkimi, wrażliwością wskroś artystycznej, harmonijnej, eurytmicznej z mocnym, niemyślnym instynktem życia. To pewna, że nowele te językiem i sentymentem — zwłaszcza impetem tęsknot i porywów z serca w serce płynących, poraz pierwszy od lat wielu przemówiły do nas znajomą mową romantyzmu. Całe się płoną jego odbłaskami. A rdzeniem ich wyrażenie polski lud, a miarą ich wyrażenie nie co innego jeno zupełna, wielka sztuka.

„Wśród bogatego roju młodzieży, dojrzewającej w ulu Szkoły Głównej — opowiada Aleksander Świętochowski — wcześniej wyróżniały się rozmaite gatunki pszczoł: widziałeś leniwe trutnie, widziałeś pracownice, widziałeś matki, które niegdyś królować miały. Rozwój umysłowy biegł szybko, zdolności też zarysowały się wyraźnie. Prawie każda wydatniejsza tam głośnia nie zniżyła się później pod średnią miarę. Z ostatniego trzech-

lecia szkoły: Chmielowski, Głowacki (Prus), Ochorowicz, Rajchman, Kotarbiński i inni, którzy w niej przerastali towarzyszków, albo nie zawiedli wróżb dobrych, albo je nawet przekroczyli daleko.

Był wszakże w szczupłym gronie wydziału historyczno-filozoficznego student, który niczem nie zapowiadał wysokiego talentu i żył zupełnie poza tem wyborowem kołem.

Pamiętam tylko — opowiada dalej Świętochowski — że idąc raz z nim przez ulicę, zdumiałem się nad jego biegłością w rozpoznawaniu herbów na arystokratycznych gmachach i karetach, oraz nad znacznym zasobem wiedzy z historii rodzin szlacheckich. Była to wszakże jedyna niezwykła w nim cecha. Waży, chorowity, w audytorjum rzadko widziany, w życiu studenckim nie przyjmujący żadnego udziału, przed egzaminami mocno zakłopotany i na uboczu trzymający się, zwracał na siebie tak słabą uwagę kolegów, że gdy po skończeniu uniwersytetu Kotarbiński upewniał nas kilku, że Sienkiewicz napisał piękną powieść „Na marne”, rozśmiałyśmy się serdecznie i zapisali tę wiadomość na rachunek złudzeń powiatowej sympatii jednego podlasianka do drugiego.

Oto charakterystyka sylwetki studenta Sienkiewicza przez nastora pisarzy polskich Aleksandra Świętochowskiego, który nie mógł sobie wtedy uprzytomnić wielkiego powołania autora „Trylogji”.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych.

W Poznaniu odbył się w tych dniach Sejmik Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych. przy licznych udziałach delegatów. Poza tym na zjazd przybyli J. K. ks. biskup Radoński, przedstawiciele Województwa Poznańskiego i Pomorskiego, prezes Wielkopolskiej Izby Skarbowej, przedstawiciele sfer gospodarczych i finansowych, prasy itd. Przybyli też delegaci bratnich instytucji spółdzielczych z innych dzielnic Polski.

Obrady zagał patron Związku dr. Seydlitz, który, nawiązując do minionych właśnie dni obchodu Państwa, wskrzeszenia Państwa polskiego, wznosił okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Pana Prezydenta Mościckiego, poczem powitał gości.

Przewodnictwem objął ks. prałat Adamski, na sekretarza powołano pp. Vogel'a (Szamotyły) i Świderskiego (Śląsk), a do prezydium weszli pp. dr. Seydlitz, wicepatronowie ks. Bolt i Pluciński oraz dyr. Kucharski.

Po przemówieniach powitalnych patron dr. Seydlitz przedstawił sprawozdanie z działalności Związku, zaś ks. patron Adamski dał pogląd na stan działalności unji związków spółdzielczych. Ks. Adamski stwierdził rozwój spółdzielczości, która jest bardzo ważną dziedziną w życiu gospodarczym odradzającej się Polski. Doświadczenie wykazało, że spółdzielczość po wojnie odżyła. W Polsce jest 14 000 spółdzielni, do związków rewizyjnych należy 7500 — z tego Unja reprezentuje 40 procent.

W Polsce istnieje kilka grup związków spółdzielczych, więc Unja, Zjednoczenie pod nazwą „Społem“, wojskowe itd.

Następnie ks. prałat Adamski omówił szeroko zapowiedzi Ministra Skarbu walki z etatyzmem i reformy systemu podatkowego, wskazując na wielkie trudności, na jakie napotkał min. Czechowicz w realizacji swych zapowiedzi.

Ks. prałat Adamski domaga się w dalszym ciągu zniesienia opłat skarbowych od kapitalizacji, które są największym hamulcem oszczędności w kraju. Mówca domaga się oprócz zniesienia tych opłat również ścisłej tajemnicy, dotyczącej kapitałów w banku.

Następnie patron Zw. Spółdzielni Zar. i Gosp. dr. Seydlitz zdał sprawę z działalności za rok ubiegły.

Prelegent stwierdza m. in., że mimo niezaprzeczonego wzrostu kredytów w Polsce, przeżywamy w chwili obecnej na rynku kredytowym ostry kryzys, z którym w dalszych pracach spółdzielni muszą się liczyć.

Ogólna suma wkładów w całej Polsce wynosiła pod koniec ubiegłego półroczu 2½ miljarde złotych. Hasło oszczędności znajduje odzwierciedlenie w szerokich kołach ludności polskiej, na co wskazuje również przyrost wkładów terminowych, czyli oszczędności właścicieli. Podczas gdy na głowę ich wzrost w roku 1925 wynosił 7 zł., obecnie wynosi 40 zł.

Sprawa kredytu i oszczędności to dziedzina naszych spółdzielni kredytowych. Wzrost wkładów postępuje stale w równym tempie jak w roku ubiegłym. Ogólna

kwota oszczędności złożonych w naszych spółdzielniach kredytowych wynosiła za miesiąc wrzesień 37 milionów złotych. Wszystkie kasy Stefczyka w całej Polsce p. l. VII. 13 milionów. 4 spółdzielnie nasze przekroczyły już cyfrę 1 miliona wkładów, co najlepiej ilustruje, że zaufanie do spółdzielni wraca i ich znaczenie w danej okolicy dla życia gospodarczego jest niemałe.

Omawiając działalność spółdzielni mleczarskich, prelegent podkreśla wybitne znaczenie mleczarstwa dla bilansu handlowego Polski. Wśród różnorodnych działów tej produkcji, nadaje się najbardziej do znacniejszego rozwoju produkcja nabiału.

Uderzające są cyfry wzrostu eksportu masła w ostatnich latach. Wartość wywozu masła z Polski, który jeszcze trzy lata temu był nieznaczny, wynosi (za 9 miesięcy br. 53 miliony) zł. i równa się ca. 1/3 wartości wywozu węgla. Warto ponownie przy tej okazji przypomnieć, że przeciętna wartość jednego wagonu masła równa się wartości dwóch pociągów węgla.

Złote żniwo.

Powszechny Bank Kredytowy przy kapitale zakładowym 2 milj. zł. dał czystego zysku 200 tys. zł.

Polski Bank Komercyjny przy kapitale zakładowym 1 milj. zł. dał czystego zysku 201 tys. zł.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu przy kapitale zakładowym 19,5 milj. zł. dała zysku 3,8 milj. zł.

Hotel Europejski przy kapitale 3 milj. zł. dał zysku 406 tys. zł.

„Nasze wiernopoddane uczucia.“

Na jaką Polskę godził się p. Roman Dmowski?

W dniu 14 sierpnia 1914 roku wódz naczelny armii rosyjskiej, w książce Mikołaj Mikołajewicz, wydał odezwę „do polaków“, w której obiecał Polsce autonomję pod berłem cara rosyjskiego. Była to tylko obietnica, a przytem dawała narodowi polskiemu mniej, niż posiadał przed rokiem 1831, a jednak przywódcy endecji zadowolili się tą obietnicą i dali temu wyraz w „telegramie przedstawicieli społeczeństwa polskiego“, wysłanym dnia 15 sierpnia 1914 r. z Warszawy do w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Telegram ten brzmiał:

„Głęboko wzruszeni orędziem Waszej Ces. Wysokości, które nam obwieszcza, że waleczna armja rosyjska, dobywszy oręża w obronie słowiańszczyzny, walczy i za świętą dla naszego narodu sprawę wskrzeszenia zjednoczonej Polski, złączonej w jedną całość pod berłem Jego Cesarskiej Mości, my niżej podpisani wierzymy mocno, że krew synów Polski, przelana łącznie z krwią synów Rosji w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się najlepszą rękojmią nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich.

W dniu historycznym, tak ważnym dla narodu polskiego, przejęci jesteśmy gorącym pragnieniem zwycięstwa armji rosyjskiej, stojącej pod naczelnem dowództwem W. C. W. i oczekujemy jej pełnego na polu walki triumfu. Te życzenia i nasze wiernopoddane uczucia prosimy W. C. W. zło-



Pamiętajcie!
Najmilszy podarunek to
Kasetka Gwiazdkowa Elida.

Tegoroczne Kasetki Elida są jeszcze piękniejsze od zeszłorocznych, a dzięki tłoczonyj powłoce metalowej nadają się doskonale do późniejszego użytku, jako gustowne pudełka do drobiazgów.

Pamiętajcie, by Kasetki Elida znalazły się wśród spisu świątecznych upominków.

KASETKI ELIDA

żyć u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana“.

Podpisano: Dmowski, Wł. Grabski, Kozicki, Baliński, ks. Chelmiński i 59 innych endeków i „realistów“.

Jak widzimy, to wtedy, gdy Piłsudski zdobywał Kieleckie w „imie Rządu Narodowego“ dla Wolnej Polski, panowie Dmowski, Grabski, Kozicki itp. uważali za „świętą narodową sprawę“... połączenie ziem polskich i oddanie ich w niewolę Rosji i za obietankę zjednoczenia Polski pod „berłem J. C. M. cesarza rosyjskiego“ — składali u stóp cara... wiernopoddane uczucia!

Narada polityczna u wojewody Dunin-Borkowskiego.

W mieszkaniu wojewody poznańskiego Dunin-Borkowskiego odbyła się konferencja, mająca na celu przedyskutowanie politycznych możliwości konsolidacji tutejszego społeczeństwa na jednej platformie państwowej pracy. W konferencji tej wzięli udział czolo-

wi przedstawiciele najpoważniejszych ugrupowań politycznych i organizacyj. Wedle informacji „Dziennika Poznańskiego“ konferencja miała charakter bardzo poważny i wykazała w społeczeństwie tutejszem duże tendencje do konsolidacji.

Płace zarobkowe w Europie.

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało index plac przeciętnych w różnych stolicach państw europejskich. Płace zarobkowe stosowane w Moskwie podane są na podstawie materiału informacyjnego, zaczerpniętego z biura komisarjatu ludowego pracy i opieki społecznej. Zawierają one dane o placach 18 kategorii robotników różnych gałęzi wytwórczości. Jak wynika z indeksu M. B. P. przeciętna plac w Londynie oznaczono cyfrą 100, w Kopenhadze — 108, Szt. kholmie — 88, Amsterdamie — 85, Berlinie — 71, Paryżu — 56, Madrzeie — 54, Moskwie — 50, Mediolanie — 49, Brukseli — 49,

Pradze — 47, Wiedniu — 45, Rewlu — 44, Rzymie — 46, Łodzi — 41 i w Warszawie — 40.

Przy zaburzeniach w trawieniu, bólach żołądka, zgadze, wymiotach, zawrotach głowy, bólach głowy, migotaniu przed oczyma, podrażnieniu nerwów, bezsenności, ogólnem osłabieniu, niechęci do pracy, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa pobudza do wypróżnień i ułatwia krwioobieg. Próby dokonane w klinikach uniwersyteckich wykazały, że alkoholicy, cierpiący na katar żołądka, dzięki uznanej wodzie Franciszka Józefa, odzyskali w krótkim czasie dawny apetyt. — Zadać w aptekach i drogeriach.

W walce o prawdę.

Jesteśmy proszeni o zamieszczenie poniższego pisma, które wysłane zostało do Redakcji „Słowa Pomorskiego“ w Toruniu.

W „Słowie Pomorskiem“ nr. 255, 258, 260, 263 i 266 ukazały się artykuły, dotyczące działalności Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu, których treść nie zgadza się z rzeczywistym stanem rzeczy.

Wobec tego na podstawie art. 31 prawa prasowego z dnia 10 maja 1927 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 388, 389) uprasza się o umieszczenie następującego sprostowania:

W numerze 255 z dnia 4 listopada 1928 r. pisze się, że „Izba Rzemieślnicza rozesała pocztą za pobraniem 6.50 zł. wszystkim rzemieślnikom zaświadczenia, nie pytając się wcale o zgodę“. Powyższe jest niezgodne z prawdą, natomiast prawdą jest, że przed wysłaniem tychże zaświadczeń otrzymał każdy z zainteresowanych pismo, w którym prosi się o odwrotne doniesienie, o ile nie życzy sobie nadsłania świadectwa.

W numerze tym pisze dalej „Słowo Pomorskie“, że świadectwa te nie posiadają właściwie żadnego prawnego znaczenia“. Otóż stwierdza się, że świadectwa te wydane zostały na podstawie zgodnej uchwały plenarnej zebrania Izby w obecności przedstawiciela władzy nadzorczej i były swego czasu potrzebne, a zatem miały prawne znaczenie. Zaświadczenia te mają pozatem w dalszym ciągu wartość dokumentu, jak każdy inny, wydany przez Izbę. Karty rzemieślnicze, wydane dla już istniejących warsztatów w wykonaniu przepisów wyborczych, a wydanych dzięki staraniom Izby Rzemieślniczej bezpłatnie, nie mają z powyższymi zaświadczeniami nic wspólnego.

Nieprawdą jest, że „dla parady wyciągnięto z kieszeni rzemieślnika kilka złotych“. Prawdą natomiast jest, że dzięki staraniom Izby Rzemieślniczej uchylone zostało rozporządzenie wykonawcze, zawarte w Dzienniku Urzęd. Województwa Pomorskiego nr. 39 z dnia 24 grudnia 1927 r. na stronie 115, poz. 36, wymagające opłat 3.— zł. za zgłoszenie rzemiosła, 3.— zł. za kartę rzemieślniczą i 50 groszy za każdy załącznik, właśnie z uwagi na wydane już przez Izbę Rzemieślniczą zaświadczenie. Nie wyciągnięto więc z kieszeni rzemieślnika pieniędzy, lecz przeciwnie zaoszczędzono im wydatków większych, związanych z nabyciem karty rzemieślniczej.

Nieprawdą jest, że — według notatki w „Słowie Pomorskiem“ z dnia 10 listopada 1928 r. — „Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu rozesała do swych członków nakazy płatnicze z powodu nabycia nowego domu“, prawdą natomiast jest, że powyższe składki ściągane są, zgodnie z uchwałą plenarnej zebrania, na potrzeby budżetowe Izby, gdyż nieprawdą jest, jakoby rzemiosło przeciążone było podatkami na rzecz Izby. Prawdą natomiast jest, że z opłat rzemiosła na rzecz Izby wpłynęło 10 800 zł., co stanowi zaledwie 10 proc. budżetu, a temsamem zaledwie jeden złoty rocznie od warsztatu. Prawdą dalej jest, że właśnie Izba Rzemieślnicza zabiegała dookoła zwolnienia najdrobniejszych warsztatów od płacenia patentu i podatku

obrotowego i że na skutek tych starań 54 proc. rzemieślników na Pomorzu nie potrzebuje wykupić patentów ani opłacać podatku obrotowego.

Stwierdza się, że publikowane przez „Słowo Pomorskie“ notatki

IZBA RZEMIEŚNICZA W GRUDZIĄDZU.

Prezes:
W. Grobelny.

Syndyk:
Biszof.

Rokowania handlowe z Francją.

Postulaty Polski.

W bieżącym tygodniu rozpoczynają się w Paryżu polsko-francuskie rokowania o rewizję umowy handlowej z Francją.

Francja jest po Stanach Zjednoczonych drugim państwem, które więcej znacznie do Polski importuje, niż eksportuje od nas: import polski z Francji wynosi 177 milj. zł., eksport zaś 25 milj. zł.; okolicznością, pogarszającą sytuację, jest fakt, iż importujemy z Francji artykuły, bez których doskonale moglibyśmy się obejść, a więc jedwabie, futra, wina, likiery, perfumy itd.

Umowy handlowe polsko-francuskie (z r. 1922 i 1924) są dla Polski niekorzystne, gdyż w umowach tych Polska zapewnia Francji klauzulę największego uprzywilejowania, a sama z niej nie korzysta. Wszelkie zniżki celne, udzielone przez Polskę innym krajom, przechodzą automatycznie na Francję, tymczasem zniżki, przyznawane przez Francję innym państwom, Polski nie dotyczą. Skutek tego anormalnego stanu rzeczy jest taki, że konkurencja Polski na rynku francuskim uyskiwali od Francji korzystniejsze warunki. Dotyczy to przede wszystkim Niemiec, które w zawartym z Francją w r. 1926 traktacie handlowym uzyskały klauzulę największego uprzywilejowania, a więc kraj, który był z Francją w wojnie, znajduje się od 2 lat na rynku francuskim w lepszych

„o urlopiach płatnych w Izbie Rzemieślniczej na rzecz p. Grobelnego“ są plotkami, mającymi na celu podrywanie powagi i zaufania do Izby i czynników, kierujących Izbą i przestrzega się przed rozpowszechnianiem tychże.

warunkach, niż kraj sprzymierzony.

Oczywiście nonsens taki dłużej utrzymywać się nie może. W toczących się obecnie rokowaniach Polska musi uzyskać od Francji klauzulę największego uprzywilejowania.

Ustępstwo to zresztą nie zaktywizuje naszego bilansu handlowego z Francją i dlatego, ze względu na to, że nasz import z Francji jest importem — w przeważnej większości — gospodarczo zbędnym, domagać się musimy rekompensaty innego rodzaju — a mianowicie pod postacią otwarcia dla Polski francuskiego rynku finansowego. Francja zaczyna wracać do swej roli przedwojennej bankiera Europy, kredyty francuskie przesiadają i do Polski, — niestety — jak dotąd, w przeważnej części nie bezpośrednio, lecz przez Berlin lub Wiedeń.

Pośrednicy niemieccy każą sobie drogo płacić za zbędne pośrednictwo i otrzymując sami pieniądze na 5—6 proc., wypożyczają je w Polsce na 10—12 proc., co podraża i tak wysoką stopę procentową w kraju.

Tylko przez zasilenie obfite kredytem bezpośrednim i to przede wszystkim kredytem długoterminowym — może nam Francja powetować straty, jakie przynosi życiu gospodarczemu ujemny bilans handlowy z Francją, wynikający z importu artykułów luksusowych.

Spółdzielnie wojskowe.

Władze wojskowe rozwijają obecnie energiczną akcję, mającą na celu wzmocnienie ruchu spółdzielczego w wojsku. W tym celu zostały ustalone odpowiednio wysokie kredyty. Przy użyciu ich, równocześnie z celami organizacyjno-służbowymi, uwzględniane są cele gospodarcze i wychowawczo-społeczne. Utrzymywanie: 18 teatrów, 27 kin, 47 bibliotek, 33 herbaciarni, 39 świetlic, 13 gospód, 20 jadalni, 39 fryzjerni, 15 łaźni i t. d. świadczy wymownie o tym kierunku akcji spółdzielczej. Spółdzielnie mieszkaniowe wybudowały 152 domy mieszkalne i Dom zbierowy w Warszawie, w budowie jest w tej chwili 3001 domów, oprócz tego zaś, poza ramami sekcji spółdzielni mieszkaniowych zw. rewizyjnego spółdzielni wojskowych buduje się 35 domów.

Istnieje szereg spółdzielni okręgowych w poszczególnych Okręgach Korpusów. Skupiają one spółdzielnie oddziałowe, ułatwiając pracę, umożliwiając zakupy hurtowe itd. Najważniejsza

akcją rozwijają spółdzielnie spóżywców. Ogółem jest ich 267 — związkowych i 9 — niezwiązkowych. Kapitały obrotowe spółdzielni tych wykazują szybki wzrost. Gdy w r. 1925 suma bilansowa ich wynosiła 2 262 788 zł., w r. 1927 była już 6 098 183 zł., czyli na jedną spółdzielnię, przypadało 24 891 zł., nie tylko więc liczba spółdzielni, ale rozmiary ich działalności stale wzrastają. Suma obrotu rocznego spółdzielni wynosi obecnie około 30 milionów złotych.

Sprawy rolnicze.

Zwolnienie od cła wywozowego kwalifikowanych nasion pszenicy, żyta i owsa.

Weszło w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, mocą którego zostały zwolnione od cła wywozowego kwalifikowane nasiona pszenicy, żyta i owsa, wywożone zagranicę na podstawie zaświadczeń Ministerstwa Rolnictwa. (Arol.)

Instytut Filmowy przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Z inicjatywy Ministerstwa Oświaty i Muzeum Przemysłu i Rolnictwa został utworzony przy temże Muzeum Instytut Filmowy, którego zadaniem będzie sprawowanie, nabywanie i ocena filmów o treści naukowej — badawczej, pedagogicznej, oświatowo-kulturalnej i zawodowej oraz gromadzenie ich i wypożyczanie. Obok tego Instytut zajmować się będzie rozpowszechnianiem filmów do nauczania.

Przy Instytucie powstanie zupełnie autonomiczna sekcja rolnicza, której działalność obejmować będzie zastawanie filmu dla potrzeb rolnictwa.

Na Dyrektora Instytutu powołano p. T. Woyno prof. Pol. Warsz. Instytut mieści się w pałacu Staszyca w Warszawie. (Arol.)

Fundusz Meljoracyjny.

Na podstawie ustawy z dn. 26 października 1921 r. o popieraniu publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych Ministerstwo Robót Publicznych bierze udział w poniesionych przez te przedsiębiorstwa kosztach regulacji rzek, osuszaniu terenów itp., przyczyniając się w ten sposób do szybszego tempa akcji meljoracyjnej. Udział państwa waha się od 30—100% kosztów robót przeważnie jednak wynosi 40—50%. W roku budżetowym (od kwietnia do kwietnia) 1928/29 na ten cel asygnowana była suma zł. 6,100,000 na rok następny 1929/30. Rząd doceniając znaczenie meljoracji dla życia gospodarczego kraju sumę tę powiększył do 7,150,000 zł. co wobec całego budżetu Min. Rob. Publ. obejmującego sumę przeszło 146 milj. zł. stanowi około 5%. (Arol.)

Kredyty na budowę fabryki nawozów w Tarnowie.

Zwiększające się z roku na rok zapotrzebowanie na nawozy sztuczne spowodowało rozpoczęcie budowy drugiej oprócz Chorzowa — fabryki nawozów sztucznych w Tarnowie woj. Krakowskiego. W celu przyspieszenia ukończenia budowy tej fabryki Rząd wstawił do budżetu na rok 1929/30 sumę zł. 3,160,000. Należy dodać, że jest to suma prawie 3-krotnie większa od sumy budżetowej na r. 1928/29. (Arol.)

Budowa elewatorów w Lublinie.

Na dalszą budowę elewatorów zbożowych w Lublinie przewidywana jest w budżecie na rok następny 1929/30 suma zł. 1,500,000. (Arol.)

Za ile mamy wybudować dróg w roku przyszłym.

Sprawa budowy dróg w Polsce — to jedno z najważniejszych zagadnień nie tylko dla rolnictwa, ale i dla całego naszego Państwa. Samorządom powiatowym i gminnym, na których przede wszystkim ciąży obowiązek budowy dróg, przychodzi częściami z pomocą i państwo — asygnując co roku pewne sumy na ten cel, prócz tego jednak prowadząc również na swój koszt budowę niektórych dróg posiadających znaczenie ogólnopolskie.

W zgłoszonym do Sejmu budżecie na rok 1929/30 — rząd przewiduje na budowę dróg i mostów łącznie sumę zł. 60,580,000. Mimo, że suma ta napełnia zadużenie nie jest, to jednak przewyższa prawie o 8 milj. zł. kwotę przeznaczoną na ten cel w bieżącym roku budżetowym. (Arol.)

Jeszcze o Michałku z Michałowa.

Tłumy ludzi zdążają do Michałowa, by słyszeć „kazanie“ Michałka. — Co opowiadają naoczni świadkowie. — Kazanie.

Niezwykłym Michałkiem z Michałowa zajmuje się dziś cała prasa. — Sława jego przestała być już tylko lokalną. Ze wszystkich stron spieszą do Michałowa ludzie żądni cudów. — Nic też dziwnego, że prasa zainteresowana tym niezwykłym zjawiskiem, wysyła swych sprawozdawców w celu stwierdzenia co i ile jest we wszystkich opowiadaniach i doniesieniach prawdy.

Sprawozdawcy pism stołecznych stwierdzają jednogłośnie, że w Michałowie gromadzą się coraz większe tłumy, u których daje się zauważyć niezwykle religijne podniecenie, wyrażające się w pierwszym rzędzie ekstatycznymi modłami, uderzeniem głowami w ziemię i jakimś trudnym do opisania rozpaczliwym jękiem.

Szczególnie niewiasty, które w tym wielotysięcznym tłumie stanowią znakomitą większość, wykazują stan niezwykłego historycznego napięcia.

A i na drodze, wiodącej do „raju“ Michałka, widzi się sceny, świadczące o zbiorowej psychozie. Oto jakaś gromadka nabożnych patników czołga się na kolanach w stronę kuźni. Są tacy, co klęcząc pod figurą, biją głęboke pokłony i z nadmiaru jakowejś wewnętrznej żalu ziemię gryzą. Inni znieruchomieli leżą krzyżem przy drodze.

Kulminacyjny punkt jednak tych przejawów psychozy religijnej rozpetanej przez Michałka widzi się dopiero, jak to wyżej opisaliśmy, w onym „raju“ na łączce.

Centrum „raju“ to niewielka, około 30 mtr. kw. mająca przestrzeń, otoczona mocnym, acz niewysokim płotkiem. W zamkniętej tej przestrzeni zrobiono podwyższenie — kazalnica dla młodego „proroka“.

Wejście do owego centrum jest wzbronione. Pilnie przestrzegają tej zasady miejscowi strażacy z ochotniczego oddziału, którzy pod wodzą swego komendanta z dużą dozą energii utrzymują porządek i ład w rozfanatyzowanym tłumie. Policji na miejscu niema. Zresztą tłum, w łonie którego rozkolportowana była pogłoska, że władze chcą aresztować i wywieźć Michałka, zachowuje się w stosunku do policji wrogo. Wątpliwą jest rzecz, czy nawet większy i dobrze uzbrojony oddział policji zdolny byłby przeciwstawić się masie patników, zdecydowanych na wszystko.

Krótką rozmowę z komendantem straży, pełniącym swą funkcję, podobnie jak i jego ludzie, w kompletnym mundurze, sprawia to, że my, dziennikarze, otrzymujemy pozwolenie wejścia do owego ogrodzonego centrum „raju“.

Otoczeni sześcioma silnymi strażakami przebijamy się niby tank przez tłum i za chwilę jesteśmy w środku owej ogrodzonej przestrzeni. Rozglądamy się dokoła.

Tysiące oczu patrzy na nas dziko i nieprzytomnie. Ktoś w tłumie szepnął pod naszym adresem, że to są „niedowiarki“. Podnoszą się w górę ręce czarne i spracowane i błogosławia nas znakiem krzyża. Niektórzy głośno modlą się na naszą intencję. Może się nawrócimy!

Czujemy się nieswojo. Nagle okrzyk rozlega się z poza tłumy:

— Idzie, idzie.

Tłum zakolysał się, zafalował i padł z głośnym szlochem na kolana. Ponad klęczącą masą ukazały się kaszki strażaków, a w ich otoczeniu młody chłopiec o brzydkiej, bladej twarzy, z zamkniętymi powiekami i małym blaszanym krucyfiksem w rękach.

Ubrany był w granatową kurtkę, granatowe spodnie i buty z cholewami. Pod kurtką brunatny sportowy sweater. Wszedłszy do owego ogrodzonego ośrodka, klęknął i ucałował

szczy trzymane w rękach krucyfiks, jał się cicho modlić.

Twarz jego w trakcie modlitwy kurczyła się, zdradzając jakąś wewnętrzną walkę. Kurczące się i drgające zamknięte powieki robiły wrażenie, jakgdyby Michałek chciał je wbrew czemuś i komuś otworzyć za wszelką cenę.

Po chwili wstał, wszedł na „mównicę“ i zaczął mówić.

Po skończonym kazaniu, które trwało około pół godziny, a którego ogólny sens, jak można było się domyśleć, był wezwaniem do modlitwy i pokuty. Michałek powrócił do kuźni, gdzie się obudził w chwilę potem.

Po pewnym czasie wyszedł z chaty na drogę w towarzystwie swego szwagra.

Charakterystycznym momentem było to, że tłum, ujrawszy go w normalnym stanie, nie biegł za nim. Przeszedł on razem ze szwagrem spokojnie drogą i skierował się do jednej z pobliskich chałup. Tłum natomiast trwał jakby zahipnotyzowany na łączce w „raju“, śpiewając pieśni i modląc się żarliwie.

Sprawozdawca „A B C“ w ten sposób opisuje swe wrażenia z pobytu w Michałowie:

— Do Zamościa przybyłem w niedzielę o godz. 7-ej rano. Od razu na dworcu zasięgnąłem języka, co do godziny, o której ma się odbyć w Michałowie „kazanie cudownego“ chłopaka. Przy tej sposobności stwierdziłem, że

także w Zamościu, oddalonym o 22 kilometry od Michałowa, nie mówi się dzisiaj o czym innym, jak tylko o Michałku.

Natychmiast poinformowano mnie, że Michałek będzie dzisiaj mówił dwa razy: o godz. 3 popoł. i o godz. 6 wieczorem.

Po drodze spotykaliśmy całe rzesze „patników“, dające mniejszymi i większymi grupami z odległych nawet okolic do Michałowa.

Ponieważ „kazanie“ jest naznaczone dopiero na godz. 3-cią, udaję się do pobliskiego sklepiku na herbatę. W sklepiku obok miejscowych włóścian spotykam b. posła na Sejm p. Stanisława Pomarańskiego.

Zaczynamy rozmowę, w której po chwili dowiaduję się rzeczy wprost rewelacyjnych.

— O Michałku — mówi p. Pomarański — nie mam jeszcze zdania wyrobionego, ale muszę przyznać, że widziałem rzeczy, których sobie nie mogę wytłumaczyć.

I tu opowiada mi p. Pomarański rzecz tak niezwykłą, że proszę go od razu o napisanie tego i stwierdzenie własnym podpisem.

Oto zeznanie pisemne p. Pomarańskiego:

„W sobotę, dnia 3 listopada br. punktualnie o godz. 12-ej w nocy, na północ od budynku kowala (o jakieś 300 mtr.) ukazało się nad miejscem, które Michałek nazywa „świątynią św. Józefa“ na wysokości

mniej więcej metr — półtora, światło, o wielkości denka czapki.

Światło stało w miejscu przez pół godziny; uniosło się następnie na wysokość 8—10 metrów i zaczęło się posuwać w stronę kuźni. Przeszło bokiem kuźni i doszło do miejsca zwanego „rajem“.

Tam modliła się gromada ludzi. Nad ludźmi tymi światło się gwałtownie rozszerzyło i utworzyła się jasność o powierzchni mniej więcej 40 metrów kwadratowych.

Podniósł się krzyk stu kilkudziesięciu osób, że niebo się otworzyło. Światło na własne oczy obserwowałem, tak samo jak i ci, co ze mną byli — jak np. Koźmicha Józefowa.

Również widzieli światło ludzie, będący po drugiej stronie wody (rzeka Wieprz). Ludzie ci przez wodę w stronę światła pobiegli. Wśród nich między innymi byli: Jan Tymczak, Jan Żuk, syn Michała, Muca Marcin itd.

Wiarogodność powyższego własnoręcznym podpisem stwierdzam: w razie potrzeby mogę powtórzyć to pod przysięgą.

Podpisał W. P. Pomarański Stanisław, b. poseł na Sejm.

Rozmawiamy jeszcze o tych niezwykłych zjawiskach, gdy wtem wpada do sklepiku zdyszany chłopak z zawiadomieniem, że za chwilę rozpocznie się „kazanie“.

Dokoła kuźni jedno mrowie ludzkie. Tysiące mężczyzn i kobiet zbite w gromady, oczekują w ciszy i skupieniu.

Zbliża się godzina 3-cia i wśród tłumy wyczuwa się coraz bardziej potęgujący się nastrój gorączkowego oczekiwania.

Po kilku minutach natężonego oczekiwania, z krucyfiksem przyciśniętym do piersi, zmieniony na twarzy, z zamkniętymi oczami wychodzi z mieszkania Michałek i kieruje się wprost do ogrodzonego terenu „raju“.

Michałek klęka. Modli się chwilę. Wchodzi na wzniesienie, robi znak krzyża na piersiach i z pamięci recytuje Ewangelję.

Mówi o św. Antonim, o św. Augustynie i milknie na chwilę. Nachyla głowę nad trzymanym w lewej ręce krzyżem i o coś pyta szeptem. Zmienia temat i mówi o spowiedzi, konieczności pokuty, o dniu Sądu Ostatecznego, nawołuje do poprawy, podnosić głos przy słowach:

„Wspomnijcie kiedyś moje słowa, ale będzie już zapóźno...“

Poniżej przytaczamy niektóre zdania z tych „kazań“.

„Niech będzie pochwalony przenajświętszy Sakrament.

...Więc, moi drodzy, którzy przyszłicie tu, musicie pamiętać o tem, że Jezus jest wszędzie. I teraz jest tutaj z nami, tu w tym „raju“ (wśród słuchaczy wybuchł szloch i lament). Więc moi drodzy, pamiętajcie o tem, że Jezus was kocha i trzeba, żebyście i wy Jezusa kochali i trzeba pełnić tę służbę bożą na tym świecie. Więc moi drodzy, przystępować do spowiedzi, chodzić do kościoła i wierzyć w Boga, bo przecież musimy w coś wierzyć (!!). Więc, moi drodzy, „piekielstwo“ panuje na tym świecie, moi drodzy są tacy, którzy powiadają, że mają Boga, ale, moi drodzy, to jest wcale nieprawda, bo nie spełniają tego, co chrześcijanin spełnić powinien. Więc nie chodzą do kościoła, nie słuchają słowa Bożego, nie pamiętają o tem, że kiedyś staną przed Sądem Bożym i będą musieli zdać sprawę z tego, co na tym świecie zrobili...“

Całe „kazanie“ utrzymane było w tym tonie.

W przyszłym numerze podamy opinie wybitnych kapłanów o Michałku. —

Trupom nie wolno grać w Monte Carlo

Niesamowite zdarzenie w jaskini gry.

Przy grze w ruletę w słynnym kasynie w Monte Carlo zdarzył się już niejedyn sensacyjny wypadek, lecz o takim niesamowitym, jaki zanotowano tam ostatnio, nikomu się z pewnością nigdy nie śniło.

A było to tak:

Przy stole gry siedział niejaki Remigjusz Lauzi, kupiec z Wenecji, który postawił 1000 franków na „czarne“. Kolor czarny wychodził stale za porządkiem i przed szczęśliwym graczem w niedługim czasie leżało 50 tysięcy franków. Zrazu krupierzy nie zwracali na to uwagi, wreszcie jednak ogarnęła ich obawa, że ryzykowny gracz, stawiający zawsze całą dotychczasową wygraną na swój kolor, może rozbić bank. Jeden z kierowników zwrócił się wreszcie do niego z zapyta-

niem, czy istotnie stawia całe 50.000 franków?

Na kilkakrotne pytanie nie było żadnej odpowiedzi. Włoch milczał jak grób. Wówczas dopiero skonstatowano ku ogólnemu przerażeniu, że bank grał z trupem, bo włoch podczas gry zmarł na udar serca.

Wobec tego krupier skwapliwie zagarnął całą wygraną, oświadczył, że bank gra tylko z żywymi, a nie z umarłymi. Przeciw temu pogładowi zaprotestowali spadkobiercy zmarłego, podnosząc, że musi się stwierdzić, kiedy nastąpiła śmierć, jest bowiem możliwe, że dopiero na kilka sekund przed skierowaniem zapytaniem.

Ciekawą tę kwestję prawniczą rozstrzygnąć będzie sąd.

Ofiary własnej lekkomyślności.

Prasa bułgarska donosi o wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się niedawno w powietrzu na jednym z bułgarskich samolotów. Oto komendant jednej ze szkół lotniczych wybrał się na przejażdżkę samolotem wraz z jednym ze swych znajomych. W powietrzu oddał nagle pilot ster w ręce nieodwiedzającego pasażera, chcąc pokazać mu, jak kieruje się samolotem. Pasażer, chwycił jednak za ster tak

nieostrożnie, że aparat gwałtownie przechylił się i pilot, który nie był przymocowany do miejsca, wypadł ze siedzenia. Lekkomyślny pasażer, pozostawiony teraz sam sobie, a nie umiając kierować aparatem, znalazł się w straszliwym położeniu. Wreszcie jednak po niefortunnym manewrowaniu samolot wypadł z równowagi i runął na ziemię, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwca.

Strajk uczniów gimnazjalnych.

W Esseg, większym mieście, położonym w Sławonii zanotowano ostatnio niezwykle wydarzenie. Oto uczniowie i uczennice jednego z tamtejszych gimnazjów ogłosili onegdaj wielki strajk manifestacyjny i powstrzymują się od uczęszczania do zakładu szkolnego. Powodem tego niezwykłego kroku młodzieży stał się fakt, iż uczniowie,

niezadowoleni z profesora chemji, żądali od dyrekcji gimnazjum usunięcia niewygodnego pedagoga. Oczywiście, że takiemu żądaniu dyrekcja odmówiła i to stało się powodem strajku. Najciekawszym w całej tej sprawie jest jednak to, że rodzice krok uczniów najzupełniej pochwalają.

Każdy obywatel miasta Grudziądza i okolicy winien złożyć ofiarę na budowę Pomnika Niepodległości.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża Okręgu Pomorskiego.

Dni 18 b. m. o godzinie 1-ej po południu w sali posiedzeń Rady Miejskiej m. Torunia pod przewodnictwem prezesa Komitetu Okręgu Pomorskiego Polskiego Czerwonego Krzyża p. Starosty Krajowego dr. Józefa Wybickiego odbyło się posiedzenie Komitetu, na które, oprócz członków miejscowego Zarządu P. C. K., przybyło było 8 delegatów, względnie członków Komitetu, z oddziałów P. C. K. na prowincji, w tej liczbie delegatka oddziału P. C. K. w Wolnem Mieście Gdańsku.

W zebraniu wzięli, prócz tego udział trzej przedstawiciele Zarządu Głównego P. C. K. z Warszawy w osobach pp. Prezesa Zarządu Głównego dr. Zaborowskiego, Delegata Ministerstwa Spraw Wojskowych do Zarządu Głównego Pułkownika Zaklińskiego, oraz Inspektora Zarządu Głównego p. Padolaka. Na prośbę przewodniczącego sekretarował zebraniu p. dr. Cioślowski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego i odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia Komitetu z kwietnia r. b. delegaci poszczególnych oddziałów prowincjonalnych przedłożyli krótkie sprawozdanie z działalności oddziałów za rok 1927/28. Sprawozdanie z działalności całego Okręgu Pomorskiego P. C. K. przedłożył prezes Zarządu Okręgu Pomorskiego r. Kolanowski. Z odczytanych sprawozdań wynika, że cele i zadania, jakie P. C. K. ma do spełnienia, nie przeniknęły jeszcze dostatecznie do świadomości szerszego ogółu i że akcja poszczególnych oddziałów wymaga koniecznie większego skoordynowania, co winno być zadaniem Zarządu Okręgu.

Po krótkiej dyskusji nad wysłuchaniem sprawozdaniem pan przewodniczący w krótkich słowach nakreślił zadania i program prac P. C. K. na najbliższą przyszłość. Szerzej ten sam temat rozwinęli panowie delegaci Zarządu Głównego z Warszawy oraz Szef Sanitarny O. K. VIII. Pułkownik Gilewicz. Zadania te sprowadzają się do:

1. szkolenia sióstr Czerwonego Krzyża na specjalnie urządzonych kursach,

2. organizowanie drużyn ratowniczych przeciwgazowych i pogotowia sanitarnego dla ludności na wypadek wojny i klęsk żywiołowych i

3. Tworzenie stacji sanitarno-odżywczych, zaopatrzonej w niezbędny sprzęt ratowniczy, środki lokomocji i t. p. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali pożytek wyżej wspomnianych organizacji P.C.K. nietylko na wypadek wojny, ale również w czasie pokoju, i przytem nietylko dla wojska, ale głównie dla ludności cywilnej. Przytem panowie delegaci Zarządu Głównego z Warszawy zapewnili zebranych, że władze centralne P. C. K. przyjdą z wydatną pomocą okręgom pro-

wincjonalnym, przesyłając im bezpłatnie pewną ilość gotowych sprzętów ratowniczych i kompletów dla stacji sanitarno-odżywczych.

Przed przystąpieniem do wyborów przewodniczący wyraził podziękowanie za gorliwą długoletnią pracę ustępującym członkom Zarządu Okręgowego: p. dr. Kolanowskiemu, p. dr-wej Tarnowskiej i p. dr-wej Zapałowskiej.

Wybory, których dokonano przez aklamację, dały wynik na-

Mecenas Szychowski oficerem krzyża „Polonia Restituta”

W dzisiejszym dodatku ilustrowanym zamieszczamy fotografię mec. Szychowskiego, który z okazji Dziesięciolecia Wskrzeczenia Rzeczypospolitej Polskiej, odznaczony został krzyżem „Polonia Restituta”, klasy oficerskiej, o czym już pokrótce we właściwym czasie pisaliśmy.

Fakt odznaczenia mec. Szychowskiego przyjęło całe społeczeństwo pomorskie, a już specjalnie grudziądzanie, z żywą radością i uznaniem.

Juljan Szychowski urodził się dnia 16-ego sierpnia 1876-ego roku w Brodnicy, skąd po złożeniu matury, udaje się na studia uniwersyteckie (prawo i ekenomja) do Wrocławia, Berlina i Królewca. W roku 1908-ym wraca na Pomorze i osiedla się jako adwokat w Grudziądzu.

Od pierwszych lat młodości bierze czynny udział w życiu społecznym i narodowym. Za czasów gimnazjalnych w Brodnicy jest członkiem Filomatów Pomorskich, na uniwersytetach skupia młodzież polską w specjalne związki, gdzie ogniskuje się i skąd promieniuje całe ówczesne życie i praca narodo-wa. Jako adwokat broni polaków w licznych procesach politycznych. W roku 1910-ym zakłada w Grudziądzu towarzystwo śpiewacze „Lutnia”. W roku 1919-ym zostaje dyrektorem Banku Ludowego w Grudziądzu. W każdej dziedzinie pracy społecznej staje się niestrudzonym bojownikiem, narażając się nieraz na szykany ze strony władz niemieckich.

Gdy wojska polskie obejmują w roku 1920-ym Pomorze, mec. Szychowski należy do tych, którzy witają naszych żołnierzy.

Wdzięczne społeczeństwo pomorskie obiera go w roku 1922-im senatorem Rzeczypospolitej a w roku 1927-ym marszałkiem Pomorskiego Wydziału Krajowego. W Grudziądzu piastuje od roku 1920-ego godność przewodniczącego Rady Miejskiej.

Mimo nawału pracy zawodowej i licznych stanowisk publicznych, poświęca się mec. Szychowski każdej miejscowej akcji społecznej.

Nieskazitelną charakter, świa-

stępujący: Prezesem Komitetu wybrano ponownie p. dr. Wybickiego, wiceprezesami pułkownika dr. Szaada i dr. Krysińskiego (ponownie). Do Zarządu Okręgowego weszli: Dyrektor Dutkowski, Dyrektor Gordon, Ks. Dziekan Sienkiewicz i p. drwa Szejnbornowa ponownie, oraz p. Inżynier Kolek, pani Lebińska i pani Sachowa.

Po dokonaniu wyborów przewodniczący p. dr. Wybicki wyraził członkom Komitetu, delegatom prowincjonalnym i delegatom Zarządu Głównego z Warszawy podziękowanie za przybycie na zebranie i, wyrażając życzenie dalszego rozwoju P. C. K. na Pomorzu, zamknął posiedzenie o godzinie 3 m. 15 popołudniu.

Na Gwiazdkę

wszystcy prenumeratorzy „Gońca Nadwiślańskiego” otrzymają bezpłatnie piękny kalendarz.

Najwyższy czas odnowić prenumeratę

Giełda pieniężna.

DEWIZY.

Warszawa, 23. 11. (AW). Holandia 358,05, Londyn 43,25%, Nowy Jork 8,90, Paryż 34,85, Praga 26,42, Szwajcaria 171,73, Włochy 46,74.

WALUTY.

Gdańsk, 23. 11. (AW). Za 100 złotych loco Gdańsk 57,79—57,94, przekaz na Warszawę 57,76—57,91, dolar w stosunku dolara 8,89%; za 100 guld. prywatnie 172,90.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Warszawa, 23. 11. (AW). Zyto 36—36,50, pszenica 46,50—47, jęczmień browarowy 36,50—37, na kaszę 34—35, o-wies jednolity 36—36,50, otręby żytnie 27—28, makuchy lniane 51—51,50, makuchy rzepakowe 43—44. Usposobienie słabe. Obroty małe.

Na budowę Pomnika Niepodległości w Grudziądzu

złożyli:

1. Wł. Smoczyński, Poznań	5.—	27. Dochód z Akademii VII i VIII klasy Gimn. Żeńskiego	104.—
2. A. Gawęcka, Grudziądz	2.—	28. Kom. II Policji Państwowej Grudziądz	10.—
3. Kasa Spółdz. Parcel Osadn., Grudziądz	100.—	29. Konrad Gburek	5.—
4. Ludwik Zysnarski	10.—	30. Adw. Szychowski	100.—
5. Wydawnictwo „Gońca Nadwiślańskiego	200.—	31. „ Marszałek	100.—
6. Zabrocki Jan	3.—	32. „ Sielski	100.—
7. Fr. Góralski	1.—	33. „ Bernecki	20.—
8. St. Kowalczyk	10.—	43. Mavzel	20.—
9. Edmund Pasiński	10.—		
10. Józef Handzelewicz	500.—	razem:	1743,50
11. Kazim. Niewinowski	25.—	Zadeklarowali:	
12. A. Smoczyński	2.—	1. Adw. Kalicki	50.—
13. Jan Zawacki	5.—	2. „ Pehr	50.—
14. Związek Dentystów	100.—	3. Grono Nauczycieli szkoły przy ul. Sienkiewicza	75.—
15. H. Rossmann	3.—	4. „Materjal Budowlany“	50.—
16. Józef Barczyński	7.—	5. A. Kłodowski	20.—
17. Bank Ludowy Grudziądz	50.—	6. Kochański	5.—
18. Dyrektor Banku Ludowego Grudziądz	10.—	7. Ehrenkreutz Wiesł.	5.—
19. A. Styczyński	1.—	8. „Etykieta“ Grudziądz	20.—
20. Marja Molakówna	5.—	9. Jan Andrzejewski	10.—
21. Funkcjonariusze III Kom. P.P. Grudziądz	8,50	10. Fr. Kulczyk, Teczew	10.—
22. Wanda Wolska Górna Grupa	2.—	11. Fr. Wrzeszczyński	20.—
23. Państw. Bank Rolny Grudziądz	200.—	12. M. Kulczyk	10.—
24. Bol. Kosianowicz	10.—	13. Schimkatowa	10.—
25. Łużyński Bernard	5.—	14. Wasilewska J.	10.—
26. Kłębowski Tadeusz	10.—		

razem: 345.—
Nie wątpimy, że lista ofiarodawców z dniem każdym będzie się powiększać.

Wiadomości potoczne GRUDZIĄDZ.

W dniu imienin winszujemy:

Dziś: Sobota, Chryzognowi.
Jutro: Niedziela, Katarzynie.

Wschód słońca godz. 7 m 41
Zach. godz. 3 m. 53.

Wschód księżyca godz. 3 m. 4.
Zachód godz. 4 m. 43.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota popoł. o godz. 3.30 — „Major Ulanów”. Ceny najniższe.
Sobota wiecz. — „Bajadera”. Ceny niższe.
Niedziela popoł. o godz. 3.30 — „Królowa kinematografu”. Ceny niższe.
Niedziela wiecz. — „Bajadera”.
Poniedziałek — teatr nieczynny. W Tezewie — „Znak na drzwiach”.

— CZYTELNIJA ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— CZYTELNIJA ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— BIBLIOTEKA M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM przy ul. ks. Budkiewicza 26 parter na prawo — udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym. Wpisy dzieci i oględziny lekarskie odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godziny 1—3 w południe. Dla kobiet ciężarnych w każdą środę od godziny 1—3 w południe.

— PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO CHORYCH przy ulicy ks. Budkiewicza nr. 27 — czynna wtorki, czwartki i soboty od godz. 1.30—3.30. Poradnie lekarskie udziela się bezpłatnie. — Gabinet lampy kwarcowej czynny: poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4

*

Z KANCELARJI PARAFJALNEJ FARA.

W niedzielę, dnia 25 bm. jest o godzinie 2-iej w klasztorze przy ul. Rybackiej zebranie Sodalicii pań nauczycielek.

W niedzielę, zaraz po niesporach, w salce parafjalnej, zebranie Bractwa Trzeźwości.

Towarzystwo Robotników Katolickich ma zebranie w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 2-iej w salce parafjalnej. Towarzystwo Czeladzi Katolickiej obchodzi w niedzielę, dnia 25 bm. 30-lecie swego istnienia; z tej okazji odprawi się w Farze o godz. 8 uroczyste nabożeństwo; wieczornica o godz. 7.30 pod Złotym Lwem, połączona z przedstawieniem amatorskim i tańcami na sali, na którą wszystkich serdecznie zapraszamy.

Chór kościelny w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 7.45 zbiórka na chórze.

We wtorek, dnia 27 bm. odbędzie się zebranie Sekcji Eucharystycznej Młodzieży Żeńskiej w auli Szkoły Wydziałowej o godz. 8 wiecz.

Czynsz za ławki w kościele św. Mikolaia (Fara) za rok 1929 pobierać się będzie z wyjątkiem niedziel i świąt od 3-go do 14-go grudnia w godzinach popoł. od 4—7. W tym czasie niezapłacone miejsca wydzierżawiać się będzie dnia 15 grudnia od 4—7 popoł. Cena za miejsca jak za rok 1928. — Równocześnie, t. zn. od 3—15 grudnia wydzierżawiać się będzie dotychczas niezakupione miejsca w kościele św. Ducha i to na niemieckie i polskie nabożeństwa.

(o) Składajcie najdrobniejszą oszczędność w Banku Zw. Tow. Kupieckich w Grudziądzu, Stara 10 który płaci najwyższe odsetki i wypłaca złożone kwoty na każde żądanie

KOŚCIÓŁ ŚW. KRZYŻA

W sobotę, dnia 24 bm. od godz. 5.30 spowiedź dla oddziału mężczyzn Apostolstwa Modlitwy za kartkami; w niedzielę o godz. 8-iej wspólna komunia św.

W niedzielę, 25 listopada, o godz. 4-iej zebranie oddziału mężczyzn Apostolstwa Modl. na sali p. Derdowskiego, na którym wygłosi się bardzo zajmujący wykład z przroczami.

W poniedziałek, 26 bm. o godz. 7.30 zebranie zarządu Stow. Młodzieży Męskiej w kancelarii.

W sobotę, dnia 1 grudnia, kwartałna spowiedź oddziału niewiast Apostolstwa Modlitwy; w niedzielę o godz. 8-iej komunia św.

W przyszłą niedzielę, dnia 2 grudnia, od godz. 9.30 przyjmować będzie skarbnik i skarbniczka Apostolstwa Modlitwy w kancelarii składki miesięczne do kasy brackiej i pogrzebowej. Po niesporach przyjęcie nowych członków do wszystkich oddziałów Apostolstwa Modlitwy, a także do „Sodalicii”. Zapisywanie nowych członków o godz. 1-iej w południe w kancelarii.

W niedzielę, 2 grudnia o godz. 6-iej walne zebranie Stow. Młodzieży Męskiej w sali p. Derdowskiego.

Czynsz za ławki w kościele św. Krzyża za rok 1929 pobierać się będzie od poniedziałku, 26 bm do piątku 30 bm. w godzinach od 4 do 7 w kancelarii przy ul. Bydgoskiej 10. Kto w tym czasie miejsca swego nie zapłacił, traci prawo na dalsze posiadanie tego miejsca.

Do piątku, 30 listopada, nie zapłacone miejsca wydzierżawia się dalej w sobotę, dnia 1 grudnia, w tym samym czasie. Ceny za miejsca jak w roku ubiegłym.

KOŚCIÓŁ N. SERCA P. JEZUSA MAŁE TARPNO.

Chór kościelny „Cecylja”: zebranie kwartałne w poniedziałek, 26 o 8 wiecz. w salce.

S. M. P. męskiej: zebranie zarządu we wtorek 27 bm o godz. 7.30 wiecz. w kancelarii celem przygotowania walnego zebrania.

Komitet ośrodka zdrowia: zebranie w środę 28 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu ośrodka zdrowia.

Apostolstwo modlitwy, oddział dzieci, przyjętych do komunii św.: zebranie kwartałne w niedzielę, 2 grudnia po niesporach w salce.

Czynsz za ławki w kościele Serca P. Jezusa za rok 1929 pobierać się będzie w niedzielę i święta po rannem nabożeństwie i po sumie i to: dnia 25 listopada, 2, 8, 9 i 16 grudnia w salce przy kościele.

Ponieważ w kościele są nowo ustalone ławki, wydzierżawiać się będzie

miejsca bez uwzględnienia zeszłorocznego miejsca.

PODZIĘKOWANIE

Laskawie ofiarowali pp.: Lewandowscy na nowy sztandar S. M. P. 100 zł; na nowe dzwony: Erdmański 5 zł, Skowroński 2 zł, Kaznowska 3 zł, N. N. 2 zł; na kościół: Motylowski 5 zł. — Za wszelkie ofiary składa najszczerze „Bóg zapłać” i prosi o laskawą pamięć Ks. Blerię.

NAGŁY ZGON.

W dniu wczorajszym zmarł nagle mistrz fryzjerski i zarazem właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Szkolnej — Fryderyk Heiningier. Zgon nastąpił z powodu udaru serca.

BAJKI!

Jutro, tj. w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 16-iej w auli seminarjum państwowego, będą dla naszych najmłodszych słuchaczy bajki: „Dziad i baba” i „Dziwczynka z zapalkami”. Bajki będą urozmaicone tańcem „Dzikich kotków”. Dzieci z przeszkola nr. 1 za tańczą w ładnych kostjumach. — Ceny wstępu zwykle. Sala ogrzana.

HERBATKA.

Komitet kasyna oficerskiego 64 pp. zawiadamia wszystkich swych gości o ostatniej przed adwentem herbatce, która odbędzie się w salach kasyna dziś w sobotę, od godz. 8-iej.

DANCING W KRÓLEWSKIM DWORZE.

Ruchliwy zarząd Pomorskiego Tow. Opieki nad Dziećmi — kolonje letnie, — urzędują w nadchodzącą sobotę, dnia 1 grudnia o godz. 8-iej wiecz. w salach Królewskiego Dworu dancing na cele Tow. wyżej wym. — oraz na cele Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Grudziądzu.

Ze względu na cel i owocną pracę tutejszego Tow., zwracamy uwagę Szan. Obywateli m. Grudziądza i okolicy. Spodziewamy się, że wszyscy obywatele, którzy zaproszeni są, uświetnią wieczór swą obecnością i nikogo nie zabraknie na dancingu.

UROCZYSTA AKADEMJA KU UCZCZENIU ROCZNICY LISTOPADOWEJ.

Kat. Stow. Polek (Czytelnia dla Kobiet) urzędują w środę, dnia 28 bm. o godzinie 7.30 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego ku uczczeniu rocznicy listopadowej oraz bohaterów walk o Niepodległość, uroczystą akademję, na którą wszystkie stowarzyszenia i organizacje na tej drodze najuprzejmiej zapraszamy. — Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Inicjator ucieczki, niebezpieczny kasiarz, Jastrzębski aresztowany

Ujęcie dwóch dalszych więźniów-zbiegów z Domu Karnego.

Na skutek specjalnego zarządzenia centralnych władz bezpieczeństwa odbyła się w ciągu ub. doby ogólna obława we wszystkich powiatach Pomorza i częściowo województwa warszawskiego. W czasie obławy udało się policji w Bydgoszczy ująć niebezpiecznego kasiarza warszawskiego, 51 lat liczącego Wacława Jastrzębskiego, który był głównym inicjatorem i w głównej mierze wykonawcą ucieczki więźniów z Domu Karnego w Grudziądzu.

Jastrzębski, jak wiadomo, odsiadywał karę 6 lat ciężkiego więzienia za dokonanie włamania do jednego z banków warszawskich, przyczem Jastrzębski dokonał wła-

mania zapomocą wykonania podkopu. Jastrzębskiego osadzono w więzieniu policyjnym w Bydgoszczy, a w dniu dzisiejszym przywieziony zostanie pod silną eskortą do Grudziądza.

Drugiego z uciekinierów, niejakiego Ciulkiewicza Juliana, pochodzącego z Wilna, ujęto w dniu wczorajszym w jednej z restauracji w Golubiu, w czasie kiedy tenże spożywał obiad. Ciulkiewicza przywieziono w dniu wczorajszym do Grudziądza i osadzono z powrotem w Domu Karnym.

Ciulkiewicz ma bowiem do odcięcia karę 5 lat ciężkiego więzienia za dokonany swego czasu pod Wilnem napad rabunkowy.

Wszelkie przybory szkolne i biurowe

polecam korzystnie przy największym wyborze

St. Calbecki
Grudziądz, 3 Maja 24.

WYCIECZKA DO SZWECJI.

Liga Morska urzędująca rok rocznie sympatyczne wycieczki statkiem polskim po Bałtyku. Mieli więc polacy okazję pod banderą polską, pod opieką polskiego marynarza, zwiedzić Bornholm, Danję, Szwecję itp. W podróżach tych brali udział także obywatele grudziądzcy.

O jednej z tych wycieczek, mianowicie do Szwecji, wygłosi jej uczestnik p. red. Zasacki.

Wykład bogato ilustrowany przezroczami odbędzie się w auli seminarjum nauczycielskiego przy ulicy Lipowej. we wtorek, 27 bm. o godzinie 7.30 wieczorem. Wstęp 20 gr. dla młodzieży 10 gr.

POKWITOWANIE I PODZIĘKOWANIE.

Dla biblioteki Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, ofiarowali laskawie pp.: Janicka 2 książki, N. N. 6 nowych książek, Korwin Piotrowska, z okazji święta Niepodległości, 15 broszurek dla młodzieży. — Zaczynam Ofiarodawczyniom „Bóg zapłać”. (—) Helena Kruszonowa, przewodnicząca.

PODZIĘKOWANIE

Legja Inwalidów Wojsk Polskich Komp. w Grudziądzu poczuwa się do milego obowiązku podziękowania Szanown. Obywatelstwu miasta Grudziądza za laskawe datki złożone w czasie kwęsty na rzecz Legji Inwalidów Wojsk Polskich, tutejszej Komp. W szczególności dziękujemy W. Panom Korzeniewskim, firmom: „Pe-Pe-Ge”. Inwalidzkiej Spółdzielni, Kiewe, Pom. Zakł. Ceram. Vencki i Dudaj, Hernes, Schmechel & Rosner, Zwoliński & Grunwald, Browar Kuntersztyn, oraz wszystkim innym Szan. Ofiarodawcom.

Za Kierownictwo Legji Inw. Wojsk P. Komp. w Grudziądzu:

(—) Sobociński, sekr. (—) Maćkowiak prezes (—) Pawlak skarbnik.

KONCERT.

Przypominamy, że dziś w sobotę, dn. 24 bm., o godz. 7.30 wiecz., odbędzie się w auli gimnazjum matem.-przyrodn. (ul. Sienkiewicza) koncert na wpisy dla niezamożnych uczniów szkoły handlowej Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu.

Program koncertu będzie niezwykle urozmaicony. Usłyszymy koncert skrzypcowy w wykonaniu p. Zofji Ossendowskiej z akompanjamentem p. Jadwigi Zaleskiej (utwory Paderewskiego, Ossendowskiej, Młynarskiego, Wieniawskiego, Mozarta i inne), koncert fortepjanowy w wykonaniu p. Jadwigi Zaleskiej (utwory Chopina, Schumanna, Schuberta i inne), trio w wykonaniu p. Ossendowskiej, Zaleskiej i Radojewskiego (utwory Glinki i inne), śpiew w wykonaniu p. Zacharkiewiczowej z akompanjamentem p. Zofji Wernerowej (aria z drugiego aktu „Madama Butterfly”) i trio w wykonaniu pp. Zacharkiewiczowej, Wernerowej i Radojewskiego (utwory Denza i Dossa).

Mamy nadzieję, że każdy, komu do bro młodzieży naszej na sercu leży, po-prze ten ciekawy koncert.

APEL DO MŁODZIEŻY.

Tow. gimn. Sokół I. w Grudziądzu, kierując się myślą, że ćwiczenia młodzieży wspólnie z oddziałem starszym są ze względów fizycznych niemożliwe a następnie sala gimnastyczna z powodu stale wzrastającej ilości członków okazuje się za małą, przeto założono oddział młodzieży, do którego mogą należeć wszyscy do 18 roku życia.

Kierownikiem tejeż został p. Franciszek Deuter, który już przedtem spełniał tę funkcję, mając najlepsze doświadczenie.

Pierwsza lekcja odbędzie się w sobotę dnia 24 bm. o godz. 19-tej (7-ej) w sali gimnastycznej gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Wszyscy, którzy się już zgłosili lub mają zamiar wstąpić, powinni przybyć.

Z ŻYCIA PODOFICERÓW REZERWY.

Walne zebranie Koła odbyło się w dniu 15 bm. w hotelu Kellasa o godz. 7.30 popoł. Na marszałka zebrania wybrano jednogłośnie przybyłego z zarządu Okręgu p. Tynera z Torunia, na jego zastępcę p. Zielaznego z Grudziądza oraz dwóch sekretarzy, dwóch skarbników i komisję skrutacyjną. — Po załatwieniu spraw bieżących, zdał były zarząd swe roczne sprawozdanie oraz złożył swój urząd w ręce marszałka walnego zebrania. Z prawozdań ustępującego zarządu wynika, że w czasie swego urzędowania pracował gorliwie i sumiennie, podnosząc Koło na wyżynę. To też zebrani podziękowali i uczcili były zarząd przez powstanie, oraz udzieliłi ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

W obecności około 80 członków wybrano następujący nowy skład zarządu: prezesem p. Wiktora Szykowskiego, wiceprezesem p. Stefana Frackowiaka, sekretarzem p. Franciszka Arceiszewskiego, zastępcą sekr. p. Stanisława Dembkowskiego, skarbnikiem p. Kubere Roberta, komendantem p. Jana Manię, zastępcę kom. p. Pawła Neasa, ławnikami p. Alojzego Zawadzkiego i Tomasza Zeydowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. Tyslera, Przybylskiego i Graczyka; do sądu koleżeńskiego wybrano: pp. Zielaznego, Paczkowskiego, Marciniaka; do pocztu sztandarów, wybrano: pp. Sikorskiego, Beyrea, Placheckiego, Kunickiego, Kwiatkowskiego i Zeydowskiego. Do kasy pośmiertnej wybrano: pp. Piotrowskiego i Klammera.

Po wybraniu powyższego zarządu, dalszemi obradami pokierował nowo wybrany prezes. Zarządowi życzymy w pracy dla dobra Ojczyzny „Szczęść Boże”.

W wnioskach uchwalono wręczyć kol. Alojzemu Zawadzkiemu dyplom zasługi oraz uwolnić go od składek na przeciąg pół roku, za gorliwą pracę w roku 1927-1928.

Odśpiewaniem jednej zwrotki „Roty” o godz. 11 zamknął prezes zebranie hasłem Związku „Jedność!”

HONOROWA ODZNAKA FRONTU POMORSKIEGO.

Zatwierdzona przez Min. Spraw Wojskowych dnia 10. XII 1925 (Dziennik Rozkazów 39/25, poz. 382). Odznakę powyższą mają prawo nosić ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się swoją pracą w organizacjach jak: Straż Obywatelska i t. p. do przyłączenia ziemi Pomorskiej do Polski, lub też pełnili czynną służbę w oddziałach wojskowych, które zajmowały Pomorze w 1920 roku. Złożenia umotywowane, do dnia 1 stycznia 1929 r. należy nadsyłać pod adresem: „Komisja Odznaki Honorowej Frontu Pomorskiego, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 10”. Po tym terminie nastąpi likwidacja. Cena odznaki wraz z legitymacją zł. 6.00, przesyłka polecona 90 groszy. Wysła się także za zaliczeniem pocztowym. Do listów z zapytaniem należy dołączyć znaczek pocztowy za 25 gr., listy bez znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

NOWA PLACÓWKA POLSKA.

(o) Jak nam donoszą, p. Władysława Dziamska otworzyła przy ul. Wybier-

kiego 31, skład haftów kościelnych i pracownię sztandarów. Przyznać trzeba, że takiej pracowni już dawno brak było w Grudziądzu i skorzystają z tego niewątpliwie tak towarzystwa miejscowe jak i z okolicy, by zamówienia swe na miejscu skutecznie. Dotychczas trzeba było jechać do Bydgoszczy, Torunia, a nawet i do Poznania, co narażało kasy towarzyskie na zbędne wydatki.

Nowej placówce „Szczęść Boże!”

7 życia naszych Towarzystw.

(rt) Zarząd Pomorskiego Związku Oficerów Rezerwy koła Grudziądza podaje do wiadomości, że z dniem 15 bm. został uruchomiony sekretariat Koła Związku Oficerów Rez. przy ul. Mickiewicza 9, piętro III, i jest czynny dla stron w środy i soboty od godz. 17 do 18 za wyjątkiem świąt. Zarząd.

(rt) Tow. Czeladzi Katol. W niedzielę o godz. 7.30 rano zbiórka przy Farze, celem wzięcia udziału w uroczystej mszy św. o godz. 8.

(rt) Stow. Urzędników Budowy Domów w Grudziądzu. Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się w czwartek dnia 6 grudnia rb. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Towarzystw (Bazar) przy ul. Moniuszki.

Porządek obrad: 1. Zagajenie, 2. odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3. sprawozdanie z przebiegu obrad na sejmiku spółdzielczym w Poznaniu, 4. zamknięcie listy członków, 5. wniosek p. Konkolewskiego, 6. wynagrodzenie członków rady nadzorczej za rok 1927/28, 7. sprawa trzymania sublokatorów, 8. wydzierżawienie roli na dłuższy okres czasu, 9. wolne głosy bez uchwał, 10. zamknięcie.

Prosi się o punktualne przybycie wszystkich pp. członków. — Wstęp dozwolony jest tylko członkom.

Przewodn. Rady Nadzorczej.

(o) Wojsko i wszelkie biura kupują przybory piśmienne najtaniej u Władysława Kulerskiego, Pańska 19.

Z działalności Konferencji Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Małym Tarpnie

We wtorek, dnia 13 bm., odbyło się w salce przy kościele Najśl. Serca Jezusowego, roczne walne zebranie Konferencji Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w M. Tarpnie. Udział członkiń i opiekunek był niezwykle liczny — obecne były też delegatki siostrzanych konferencji, tj. z miasta i przedmieścia chełmińskiego — wśród gości zauważyliśmy ks. prałata Dembka, ks. prof. Pączka i ks. kuratusa Klundra. Na ogólne życzenie objął przewodnictwo walnego zebrania ks. kuratus Blericq, dyrektor Konferencji w M. Tarpnie. Ks. kuratus witając wszystkich zebranych i dziękując im za przybycie, zaznaczył w swoim pięknie i serdecznym przemówieniu, że właśnie w roku bieżącym obchodzi konferencja 5-lecie swego samodzielnego istnienia, a zwracając się do ks. prałata Dembka, jako założyciela wszystkich trzech konferencji, wyraża Mu najgłębsze podziękowanie, nie tylko za założenie konferencji, lecz również za wielką życzliwość i opiekę, jaką ją otacza na każdym kroku.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania — przeczytała przewodnicząca konferencji w M. Tarpnie, p. Strawińska bardzo obszernie sprawozdanie z całorocznej działalności. Ze sprawozdania wynika, że konferencja aczkolwiek pracuje w bardzo trudnych warunkach, gdyż Małe Tarpno jest dzielnicą najuboższą, to jednak owoce tej pracy w ciągu roku całego były wspaniałe. Pięknym objawem pracy jest właśnie to, co sam św. Wincenty a Paulo żyjąc, jak my na tym świecie czynił, a nam do naśladowania zalecił, to jest nietylko ta jałmużna, którą się ubogim daje, nietylko ta pomoc materialna — lecz wniknięcie w potrzeby duchowe ludzi biednych, często obalamuconych tej opieki moralnej i duchowej tak często potrzebujących.

I tu zdziałała konferencja bardzo wiele, to też ks. prałat Dembek, za-

brawszy głos po wysłuchaniu sprawozdania, zaznaczył, że pracy tak pojętej, a wykonywanej z iście apostołską gorliwością, towarzyszy zawsze łaska nadprzyrodzona i ona to sprawia, że wyniki tej pracy są tak piękne i owocne. W końcu swego przemówienia wyraził ks. Prałat serdeczne podziękowanie pod adresem pań Zarządu, Opiekunek i całej konferencji.

Skarbniczka p. Loewenauowa zdała sprawozdanie ze stanu kasy. Dochodu było 4374.32 zł, rozchodu 3797.09. Pozostaje na rok przyszły 577.23 zł. — Imieniem komisji rewizyjnej zdała sprawozdanie p. Makowska, stwierdzając zgodność ksiąg kasowych, poczem zebranie jednogłośnie udzieliło absolutorjum zarządowi. Następnie dokonano wyboru dwóch opiekunek i to wybrano p. Bronisławę Makowską i p. Rozalję Zawadzką. — Pięknym urozmaiczeniem walnego zebrania był wykład ks. prof. Pączka o życiu i czynach tego patriarchy miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Wykładu świetnie opracowanego i w doskonałą formę ujętego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem i z wdzięcznością dla czełgodnego prelegenta. Pod koniec zebrania podziękował ks. kuratus Blericq wszystkim tym, którzy pracę w konferencji umożliwiają i do niej życzliwie się odnoszą.

Ze specjalnem podziękowaniem zwrócił się ks. kuratus do delegata starostwa i prosił o złożenie podziękowania p. starości Czarlińskiemu, który stojąc na czele Wydziału Powiatowego konferencję hojnie wspiera. — Podziękował również ks. kuratus bardzo serdecznie już nieobecnej długoletniej przewodniczącej p. Koralewskiej za jej chętną pracę.

Oby konferencja i nadal w pracy nie ustawała, oby wspierał ją w tej zbożnej pracy Chrystus, który przecież sam szedł przez życie czyniąc dobrze, i ten największy patron miłosierdzia, św. Wincenty a Paulo.

jeszcze raz zegnali gen. Berbeckiego, oraz powitali nowego Dowódcę Korpusu, gen. Brygady Stefana Pasławskiego, który w dniu dzisiejszym oficjalnie objął swoje nowe stanowisko.

W czasie obiadu, wśród serdecznego nastroju, wygłoszono szereg toastów.

WIECZOREK KU UCZCZENIU 10-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI.

Hufiec żeński i męski kursu handlowego szkoły dyr. Bergera urządził z okazji 10-lecia odrodzenia Polski uroczysty „Wieczorek” — który się odbędzie w sobotę, 24 bm., we wszystkich salach Parku Powystawowego Cegielni. Na program wieczorku, który odbędzie się pod hasłem „Przez z wódka!”, złożą się deklamacje, śpiew, oraz odegrany zostanie obrazek dramatyczny w 1 akcie Anczyca p. tyt. „Gorzalka”. Po wieczorku odbędą się tańce.

NA „GWIAZDKĘ” DLA BIEDNYCH.

Towarzystwo Ziemiaków urządziło w sobotę d. 24 bm. o godz. 20-tej w salach Kasyna Garnizonowego, herbatkę tańczącą, przeznaczając całkowity dochód na gwiazdkę dla biednych. „Herbatka” stanowić będzie okazję niezmiernie miłego spędzenia wieczoru przedadwentowego przy dźwiękach świetnej orkiestry i obficie przez panie ziemianki zaopatrzonemu bufecie — dla obywatelstwa tak miasta jak i okolicy. Dla nie tańczących rezerwuje się stoliki do brigitady. Wstęp za zaproszeniami, które uprasza się odbierać u p. Walkowiakowej, Czerwona Droga nr. 5, u p. Kaczyńskiej, Waly u p. pulk. Wolszlegierowej, koszary Prądyńskiego.

Z TEATRU.

Inauguracyjna premiera operetki „Róża Stambułu” przyniosła wielki sukces zarówno artystyczny jak i kasowy toruńskiemu teatrowi, a to dzięki doskonałej inscenizacji i reżyserji p. Zdzitowieckiego oraz grze całego zespołu. Niemala zasługa przypada również wykonawcy efektownych dekoracji p. Makojucka, i zespołowi baletowemu z siostrami Piechotównami na czele. Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Przed rozpoczęciem czwartkowej premiery, do obecnych na przedstawieniu w loży gen. Berbeckiego i gen. Pasławskiego, zwrócił się ze sceny dyrektor teatru, p. Rygier, który w krótkich a serdecznych słowach zegnał gen. Berbeckiego, dziękując mu za zawsze życzliwe zrozumienie i poparcie potrzeb teatru, oraz powitał nowego Dowódcę korpusu, generała Pasławskiego, prosząc go o życzliwość pamięć dla kresowej placówki żywego słowa.

Na zakończenie przemówienia dyr. Rygier wznosił okrzyk na cześć armji polskiej, który zebrani z zapalem powtórzyli.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.

Robotnik Mozul, zatrudniony przy budowie gamchu Kasy Chorych przy ul. 3 Maja w Toruniu, wskutek nienawyżnego stąpienia, spadł z rusztowania z kilkumetrowej wysokości, na cementową posadzkę, doznając pęknięcia czaszki, wstępu mózgu, oraz wewnętrznego krwotoku. W stanie bezprzytomnym przewieziono ofiarę własnej nieostróżności do lecznicy miejskiej.

TORUŃ**OFIARA KATASTROFY SAMOCHODOWEJ ZMARŁA.**

W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano zmarła w szpitalu miejskim w Toruniu s. p. I. Nawrowska, żona naczelnika robót publicznych w Wojew. Pomorskiem, która podczas katastrofy samochodowej, jaka się wydarzyła dn. 21 bm. wieczorem, podczas której na przejeździe kolejowym przed st. Cierpice, doznała poważnych obrażeń i wstrząsu mózgu.

Natomiast w stanie zdrowia p. inż. Nawrowskiego nastąpiło polepszenie i życia jego nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo.

KOLEŻEŃSKIE POŻEGNANIE.

W piątek, dnia 23 bm., w godzinach wieczornych, odbył się w sali Kasyna Garnizonowego wspólny koleżeński obiad, celem pożegnania oficerów sztabu O. L. VIII, odchodzących z Torunia, a mianowicie: majora S. G. Procznera, kapt. S. G. Łojka, kap. Kicińskiego, kap. Trzęsińskiego, kap. Klucza i por. Skowrońskiego. Jednocześnie przy tej okazji oficerowie sztabu i kierownicy szefostw O. L. VIII oraz Komendant Garnizonu i przedstawiciel gen. Skierskiego,

BUDOWA GMACHU WOJEWÓDZTWA I KASY CHORYCH.

Szczególnie sprzyjające warunki atmosferyczne w obecnej porze, pozwalają przedsiębiorstwom budowlanym, zajętem budową wielkich gmachów, jakimi są gmach Województwa i Kasy Chorych, kontynuować rozpoczęte prace tak, że prawdopodobnie z nastaniem zimy gmachy te znajdą się pod dachem.

Roboty około budowy gmachu Województwa prowadzone są już obecnie na wysokości trzeciego piętra, zaś Kasy Chorych na wysokości drugiego piętra.

Prace prowadzone są przy świetle lamp elektrycznych, do późnych godzin wieczorem.

Również budowa gmachu Dyrekcji Lasów Państwowych przy ul. Mickiewicza, oraz rozbudowa gmachu Sądowego rażno postępuje naprzód.

Z POMORSKIEJ WYSTAWY DROBIU.

Nagrodzeni zostali na powyższej wystawie:

Pp. Gołębiewski, Kowalewo (Pom.) — duży srebrny medal Ministerstwa Roln.; W. Rommel, Inowrocław — medal złoty C. K. H. D.; ks. prob. Ziętarski z Bierzyłowa — medal złoty; hr. J. Kwilecki, z maj. Góry — medal złoty; O. Klems z Pucka — medal srebrny; Wilanowski z maj. Bogucin — mały medal srebrny Min. Roln.; L. Korusz z Inowrocławia — medal srebrny; p. E. Kentzer z Lipniczek medal srebrny; Fl. Dabiński z Grudziądza — medal srebrny; J. Jacynowa, maj. Pasięki — medal brązowy Min. Roln.; F. Rüchardt, maj. Czachówki — medal brązowy; p. Maniawski, Zegrze — medal brązowy; p. J. Stopczyk z Com, Kalinówiec — medal brązowy; zarządowi majątku Dźwierżno — medal brązowy; T. Fenrychowa, maj. Pudliszki — medal brązowy; Napierska z Brzyszkorzystew — medal brązowy; Karnowska z Oleszna — list pochwalny; p. T. Haertłowa z maj. Lipienek — list pochwalny; p. kpt. polskie i stawaki; Stuermerowi z Warszawy — dyplom na medal wy — dyplom na medal złoty, ryśie polskie i srebrniaki; p. Corradini z Ruty szl. — list pochw.

ZEBRANIE TOW. KRAJOZNAW ZEBRANIE TOW. KRAJOZNAWCZEGO.

Zebranie miesięczne członków Polskiego Tow. Krajoznawczego odbędzie się w środę, dn. 28 listopada br. o godz. 7 wiecz w izbie harcerskiej gimnazjum żeńskiego, ul. Wielkie Garbary.

Porządek obrad: 1. odczytanie protokołu z ostatniego zebrania w kwietniu br., 2. sprawozdanie z wycieczki towarzyskiej odbytej do Szwecji w dniu 30. 8. — 5. 9. br. — referuje przewodnik wycieczki p. Rekosiewicz — z ilustracjami (mapy, albumy, pocztówki, pamiętki), 3. sprawa odczytu p. prezesa Al. Janowskiego z Warszawy i obchodu dzielenia piernika, 4. wolne wnioski. Zarząd.

Sport.

BACZNOŚĆ SOKÓŁ KONNY!

Cwiczenia Sokola konnego odbywają się w każdą niedzielę i święto o godzinie 7-ej rano w koszarach Centrum Wyszokolenia Kawalerji, wejście od ulicy Biskupiej. Zarazem podaje się do wiadomości, iż z dniem 7-go grudnia br. rozpoczyna się nowy kurs jazdy oraz przysposobienia wojskowego, tworzącego się z nowych kandydatów II. plutonu Sokola Konnego. A więc b. kawalerzyści oraz kandydaci na kawalerzystów i miłośnicy sportu konnego do szeregów!

Zgłoszenia nowych kandydatów przyjmuje do dnia 7-go grudnia br. wice-prezes A. Szumski, ul. Herzfelda 4 i komendant A. Neumann, ulica Wybickiego 42 (Hotel Kellas) w godzinach od 16-ej do 18-ej. — Czołem! Zarząd.

INTERESUJĄCY MECZ.

Dnia 25 bm. odbędzie się na boisku miejskiem bardzo ciekawe zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. Ostromecko I — Klub Sportowy, Grudziądz I. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ponieważ obie drużyny znajdują się w dobrej formie i występują w najsilniejszych składach. Przedmecz K. S. Ostromecko II. — Klub Sportowy, Grudziądz II. Początek zawodów o godzinie 12,30 i 2 po południu.

litym łuckim pasie Podkomorzego i pieściliśmy złote loki Zosi. Śledziliśmy krok za krokiem dzieje waśni Spoliców i Horeszków i tęskniliśmy do tej chwili, gdy uciszy się ona w uścisku Tadeusza i Zosi. Uganialiśmy się w kniei za kosmatym księciem puszczy litewskich. Nie zabrakło nas w stubarwnym, w sto par wiącym się polonezie, ani przy wesolym obrzędzie dożynków, ani wśród rozrywek grzybobrania. Potem przeżywaliśmy bohaterką tragedję Robaka, dzieje jego fatalnej miłości do Ewy, pięknej córki Stolnika, — i plakaliśmy przy jego śmiertelnej spowiedzi. Z Panem Tadeuszem, Soplicą byliśmy w potrzebie wojennej u boku generała Dąbrowskiego i Napoleona. A wreszcie wybuchnęliśmy wraz z ludem i bracią szlachtą entuzjazmem i wiwatami, gdy z rąk słonecznej Zosi i Tadeusza otrzymali

chłopi uwłaszczenie. I oto teraz ujrzymy to wszystko, czego z taką niecierpliwością oczekiwaliśmy, na ekranie. Podobnie jak francuzi „Johanne d'Arc”, podobnie jak Niemcy „Nibelungów”, wskrzesiliśmy i my swoją epopeę narodową — „Pana Tadeusza”. Dzięki filmowi „Pan Tadeusz” dotrze nawet tam, dokąd nie dotarł dotąd, by wzniecić wszędzie płomień najczystszej miłości Ojczyzny i bliźniego, by ukazać wszystkim ten obraz lat dawnych, którego porywy po latach wskrzeszone dały nam *Polskę Niepodległą*.

„O roku ów, kto cię widział wówczas w naszym kraju!!!...”

Jak się dowiadujemy, dyrekcja kina „Orzeł” czyni starania, by film ten, grany obecnie w Warszawie, już w najbliższych dniach sprowadzić do Grudziądza.

TEATR :-: KINO.

Grudziądz TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj dla uczącej się młodzieży — „specja” o przedstawienie o godz. 3,30 po cenach od 50 gr do 2 zł. Na repertuarze melodyjna polska operetka „Major Ulanów”, urozmaicona popisami baletowymi jak: Czardasz, Krakowiak, Oberek, Kozak, Mazur itp. Po dzisiejszem przedstawieniu „Major Ulanów” zejdzie zupełnie z repertuaru. Jak się dowiadujemy, wszystkie szkoły gremjalnie wybierają się na dzisiejsze przedstawienie.

Niedziela popołudniu — „Królowa Kinematografu”. Ceny niższe od 1 do 4 zł. Rolę tytułową odśpiewa Melba Grabowska, pozatem w rolach głównych wystąpią pp. Downuntowa, Kislinżanka, Downunt, Sulima, Jaszczolt, Zięciakiewicz, Bay-Rydzewski i inni. Początek o godz. 3,30. Po tem przedstawieniu „Królowa Kinematografu” zejdzie zupełnie z repertuaru.

Sobota i niedziela — „Bajadera”. Jeszcze dwukrotnie ukaże się ta operetka, która tak świetnie została wystawiona na naszej scenie, tj. „Bajadera” z Grabowską w roli tytułowej i znakomitym jej partnerem Ostrowskim. Role wodewilowe wykonają świetni wykonawcy jak pp.: Jaworska i Sulima-Jaszczolt, humor reprezentuje niezrównany nasz komik M. Downunt a świetna subretka Zięciakiewiczowa wywołuje co chwila wybuchy śmiechu.

Oficjalny listopadowy. Na dzień 29 listopada, jako rocznicę powstania listopadowego dyrekcja wystawia arcydzieło literatury polskiej J. Słowackiego „Kordjan”. Próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją St. Zięciakiewicza.

KINO „ORZEŁ”

wyświetla niezwykle ciekawy film p. t. „Skandal w Genewie”, odsłaniający zakulisowe machinacje dyplomatów na terenie Ligi Narodów. Niesłychana afera szpiegowska, niezwykła i ciekawa treść trzyma widza w napięciu od pierwszego aktu do ostatniego. — Nadprogram. nowość p. t. „Rewja nad rewjami” w najsłynniejszym kabarecie Paryża „Moulin Rouge”. Przepiękne zdjęcia baletów w kolorach.

KINO „NOWOŚCI”

wyświetla w dalszym ciągu cieszący się wielkim powodzeniem film pełen emocji i sensacji p. t. „Tom i Tony zwyciężają”. W roli głównej ulubieniec publiczności, ładnej wrażeń Tom Mix. Korzystajcie zatem z okazji i spieszcie podziwiać wyczyny Toma.

KINO „APOLLO”

wyświetla wielki program z primaba-

leriną Dolly Grey w roli głównej — p. t. „Ulubienica Paryża”. Nadprogram „Władza skalnej doliny”.

Toruń.

TEATR POMORSKI

Dzisiaj w sobotę, dn. 24 bm. o godz. 8 wiecz. poraz drugi „Róża Stambułu”, melodyjna operetka Falla, która wstępnym bojem zdobyła sobie premierową publiczność, która huraganami oklasków darzyła artystów pp.: Hajdamowicz, Zdzitowieckiego, Porebską, Lenzewskiego, Chrzanowską, Jaworskiego, Plucińskiego, Jaglarza i innych. —

W niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 3,30 popoł. poraz ostatni „Obrona Częstochowy” — dramat historyczny, który zdobył sobie w Toruniu niezwykle powodzenie, dzięki świetnej grze artystów i wspaniałej wystawie dekoracyjnej. Ceny miejsce znacznie niższe.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. poraz trzeci operetka Falla „Róża Stambułu”.

Radjoprogram

Niedziela, 25. 11. 28 r.

Warszawa: 10,15 transm. nabożeństwa Katedry Wileńskiej; 12,10 poranek muzyczny; 14,00 odczyt p. t.: Pogadanka dla gospodyń wiejskich; 15,15 koncert symf. z Filharm. Warsz.; 18,00 koncert popularny R.P. pod dyr. Józefa Ozimińskiego; 19,00 rozmaitości; 20,30 transm. z Krakowa (R. Strauss) 22,05 kom. PAT.; 22,20 kom.: polie., sport. i nadprogr.;

Poznań: 10,15 transm. naboż. z Bazyliki Wileńskiej; 15,15 koncert symf. (transm. z Filharm. Warsz.; 18,30 „Silva rerum” czyli rzeczy ciekawe; 19,00 biuletyn Stow. Młodz. P. (Zw. Mł. P. Poznań); 20,10 odczyt p. t.: Z wycieczki artyst. wśród wychodźstwa polsk. (p. Józ. Opieński); 20,30 koncert muzyki polsk.; 22,40 lekcja tańców p. Starskiego; 23,00 muzyka tan. z winiarni „Carlton”.

Katowice: 10,15 transm. naboż. z klasztoru O.O. Franc. w Panewnikach-Ligocie; 12,10 koncert popoł.; 15,15 transm. konc. symf. z Filh. Warsz.; 18,00 koncert z udz. ork. klubu mandolin. „Halka” z Rożdzenia-Szopienic; 19,00 Rozm.; 19,20 bery i bojki śląskie; 20,30 transm. konc. wiecz. z Warszawy; 22,30 muzyka taneczna.

Królewiec: 9,00 nabożeństwo por.; 11,45 koncert por.; 16,30 koncert radjoork. Romain Rollanda.

Wrocław: 11,00 naboż. ewang.; 12,00 koncert; 17,00 koncert z Gliwic; 18,15 Umarłym poetom; 20,15 „Taniec śmierci” — koncert filh. śląsk.

„PAN TADEUSZ.”

Epopea filmowa nieśmiertelnego dzieła Adama Mickiewicza.

Pan Tadeusz!... Nie masz takich ust w całej Polsce, któreby nie wymówiły tej nazwy, nie masz takich oczu, któreby w zachwyceniu nie pograżyły się w tłumie postaci, wyczarowanych przez karty epopei mickiewiczowskiej, i nie tonęły potem olśnione w drogiem, nadniemieńskim, niespokojnem niebie wieszczca. Jak długa Polska i szeroka, nie znajdziesz w niej człowieka, któryby „Pana Tadeusza” nie uważał za swój poemat, któremuby „Pan Tadeusz” nie był nieskończenie bliski i drogi.

I może dlatego promienieją karty tego poematu takim niepokalanym blaskiem, że niejednokrotnie skapanie zostały we łzach tysięcy Polaków emigrantów, rozsypanych po całej kuli ziemskiej, że nieraz na niej „połały się łzy czyste, rzęsiście!!!” Dlatego też trzeba było, by „Pan

Tadeusz”, żyjący w naszych sercach ożył także dla naszych oczu. Trzeba było, ażeby stało się ciałem to słowo, którem tysiące karmiły się jak chlebem. Ażeby każdy inteligent, profesor, urzędnik, artysta, każdy robotnik, wnoszący nową Polskę w halasie maszyn fabrycznych, i każdy włościanin, karmiący ją swym trudem, ujrzał tę najpiękniejszą wizję naszej Polski. Wizję Polski porwanej przez wielki wicher skrzydeł epopei napoleońskiej, epopei szlachty z jęgrami moskiewskimi, jak ongiś walca garści Achajczyków z obrońcami Troi, dzięki genialnemu słowu i sercu wieszczca urasta do powagi symbolu, i sięga w nieśmiertelność.

Dlatego to może z taką niecierpliwością, z takim wzruszeniem oczekiwaliśmy wszyscy „Pana Tadeusza” na ekranie. Wyglądaliśmy myślną tkliwą i miłośną każdą pauzę na

Złote medale na każdej wystawie

Znawcy kupują

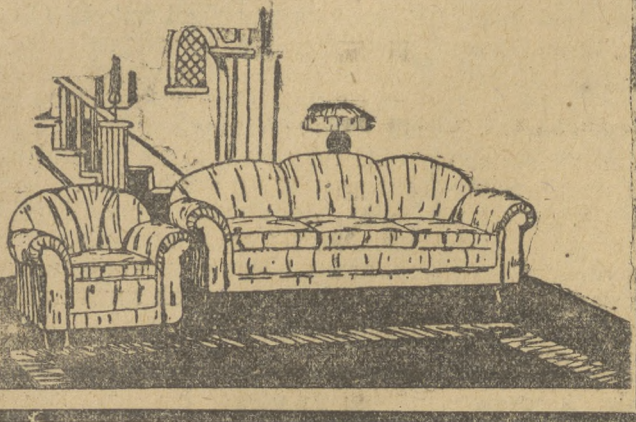
PIANINA JÄHNE'go

Centrala Pianin Bydgoszcz ulica Pomorska nr. 10. Telefon 17-38.

Zastępstwa: Warszawa, Katowice, Lwów, Poznań, Gdańsk

Telefon 17-38.

JAN STEBART GRUDZIĄDZ UL. JÓZEFA WYBICKIEGO 21



Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 27 bm., o godz. 11-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dajacemu w Lasinie u p. Adama Woźniaka (6558) jedną kłacz karą.

Dobrzański
kom. sądowy.

Sprzedaje

Sprzedam
prawie nowy krótki płaszcz pluszowy, trzewiki damskie nr. 38, kołnierz futrzany, Sienkiewicza 22, III p.

Dom
w centrum miasta z dwoma składami na sprzedaż zaraz z powodu wyjazdu. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4797.

Sprzedam
w Toruniu mały skład z tow. krótkich w ruchliwym punkcie, tanio byle zaraz. Zgł. do Eksp. Gońca Nad. pod nr. 000.

Tania
sprzedaż królików szerszyl, hawanna, angora, olbrzymi, Czerniewska, Chelmińska 60. Zgłoszenia od 12-14. (4602)

Sprzedam
plac budowlany ca. 1700 kwadr. mtr. Zgłoszenia Fa H. Schimmek, Młyńska 10.

Sprzedamy
3 kotły do gotowania zapomocą pary, o pojemności: dwa po 650 litrów i jeden 500 litrów z pokrywami hermetycznie zamkniętymi, oraz wiele innych przyborów nadających się do fabrykacji mydła. (5575)
Informacji udzieli

Kasa Spółdzielcza Parcelacyjno-Osadnicza w Grudziądzu
Plac 23 Stycznia 21.

Sprzedam
frak i jaskółkę, Lipowa 96, II p. lewo.

Magiel
duża, w najlepszym stanie do sprzedania, od zaraz do wywiadomości w admin. n. p. nr. 4860. wicza 16 III pr.

Sprzedam

kompletne urządzenie parowej młeczarni: kocioł parowy, benzynowy silnik 6 konny, żelazne rezerwuary, urządzenie olejarni (273) Bara, Grudziądz, Groblowa 22.

Sprzedam

skład przyborów elektrycznych w Grudziądzu. Wiadomość Długa 24. (4583)

Dom

1 morga ziemi, przy wpłacie 6000 zł. do sprzedania. Mańkowski, Toruńska 26, Kuchnia Pomorska. (4878)

Kupna

Wózek
ręczny na 2 kołach kupię. T. Dobrowolski, ul. Kościuszki 17. Telefon 647.

Butelki

od wina kupuje Fr. Wojak, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 11.

Meble

oraz wszelkie używane przedmioty kupuje za gotówkę „Okazjapol”, Rzezalniana 22. (4459)

Kupię

DOMEK w Grudziądzu lub na przedmieściu. Oferty do adm. „Gońca” pod nr. 4880.

Mieszkania

Pokój
bardzo dobrze umebl. z balkonem, świat. elektr., łazienka, zaraz lub później dla inteligentnego pana do wynajęcia. Kwiatowa 2, I. prawo. (4865)

Pokój

elegancko umeblowana, w najlepszym stanie do sprzedania, od zaraz do wywiadomości w admin. n. p. nr. 4860. wicza 16 III pr.

Pokój
umeblowany solidnie panu oddam. Of. do „Gońca” pod nr. 4864.

Poszukuję
mieszkania 3-4 pokojowego wprost od gospodarza, plac czynsz z góry według umowy. Ofert. do Gońca Nadw. pod nr. 4837.

Lepszy
umeblowany pokój do wynajęcia. Słowackiego 2 I. piętro.

Frontowy
pokój ładnie umebl. dla 2 pań do wynajęcia. Wiadomość Bracka 5, I p. (4824)

Dwa pokoje
dobrze umeblowane, słoneczne, z niekrepującym wejściem, elektr. światło konieczne, poszukuję 2 panów. Oferty do ad. Gońca Nadw. pod nr. 4854.

Pokoju
umeblowanego szuka pomocnik handlowy od 1. XII. 28. Zgłosz. proszę kierować pod nr. 4845.

Poszukuję
mieszkania 2-6 pokojowego, możliwie blisko fabryki „Unja” względnie w śródmieściu. Czynn. za rok z góry i inne koszty wyrownam natychmiast. Oferty do Administ. Gońca Nadwiśl. pod nr. 1810. D.

Zamienię
3 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem przy ul. Dworcowej na takie same lub większe przy ul. Wybickiego, Lipowej lub przyległych. Oferty do Admin. Gońca N. pod nr. 5580.

Pokoju
z niekrepującym wejściem i używalnością łazienki, z meblami lub bez poszukuje najchętniej od Placu 23 Stycznia w stronę ul. Radzyńskiej i Chelmińskiej. Oferty do Adm. Gońca pod nr. 4879.

Wolne posady
krawiecki z lepszej rodziny może się zgłosić. Becker, mistrz krawiecki, Szynych, pow. Chelmo, pocz. Mniszek. (4351)

Uczeń
krawiecki z lepszej rodziny może się zgłosić. Becker, mistrz krawiecki, Szynych, pow. Chelmo, pocz. Mniszek. (4351)

Elektromonterów
od zaraz poszukuje. F. Paczkowski, Sienkiewicza 7. Skład Elektrotechn. (5585)

Poszukuję
uczni z lepszym wykształceniem szkolnym Wł. Nowakowski, Grudziądz, Toruńska 38, hurtownia koloni. (4820)

Sznyciarza
dobrego rzemieślnika, który też dogładać musi wszelkie maszyny do wyrobu organków, przyjmie Przemysł Muzyczny, Świecie nad Wisłą.

Ucznia
malarzkiego przyjmie Gadziewski, Szkolna nr. 1. (4857)

Starszych
czeladników stolarskich potrzebuje od zaraz Lisiński, Plac 23 Stycznia 7.

Uczni
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić od 1. XII. 28 r. Krzyżanowska, Plac 23 Stycznia 19 parter.

Uczni
stolarskich z lepszym wykształceniem poszukują Warsztaty Stolarskie firmy Witte & Meyer, ul. Moniuszki 3. (4875)

Poszukuję
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić od 1. XII. 28 r. Krzyżanowska, Plac 23 Stycznia 19 parter.

Uczni
stolarskich z lepszym wykształceniem poszukują Warsztaty Stolarskie firmy Witte & Meyer, ul. Moniuszki 3. (4875)

Poszukuję
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić od 1. XII. 28 r. Krzyżanowska, Plac 23 Stycznia 19 parter.

Uczni
stolarskich z lepszym wykształceniem poszukują Warsztaty Stolarskie firmy Witte & Meyer, ul. Moniuszki 3. (4875)

Poszukuję
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić od 1. XII. 28 r. Krzyżanowska, Plac 23 Stycznia 19 parter.

Uczni
stolarskich z lepszym wykształceniem poszukują Warsztaty Stolarskie firmy Witte & Meyer, ul. Moniuszki 3. (4875)

Poszukuję
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Służąca
umiejąca dobrze gotować, do wszelkich prac domowych, może się zgłosić od 1. XII. 28 r. Krzyżanowska, Plac 23 Stycznia 19 parter.

Uczni
stolarskich z lepszym wykształceniem poszukują Warsztaty Stolarskie firmy Witte & Meyer, ul. Moniuszki 3. (4875)

Poszukuję
młodsza dziewczynę do lekkich prac domowych, możliwie z wioski. Zgł. w składzie sprzętów kuchennych. Plac 23 Stycznia 17.

Lekcyj
francuskiego, angielskiego, niemieckiego i polskiego udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem Staszycza 1, part. I. (4465)

Pisania
na maszynach najnowszych systemów wyuczam szybko i tanio. Przyjmuje się także na kurs wieczorowy. Toruńska 7 III p.

„Stenograf Polski“
miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyczuwającego również listownie stenografii najdoskonalej — wychodzi półrocznie 2 złote. Prospekty bezpłatnie. (8537b)

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Poszuk. posady
lat 32 z pierwszorzęd. świadectwami poszukuje od 1. I. 1929 r. jakiegokolwiek posady ewentl. stawi kaucję. Łaskawe oferty do adm. Gońca Nadwiśl. pod nr. 4848.

Panienska
z ukończonym 6 kl. gimnazjum i rocznym kursem handlowym we Lwowie, poszukuje praktyki w większym przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym. Oferty do Adm. Gońca N. pod nr. 4789.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Inteligentna
panienka poszukuje posady jako wyroczycielka pani domu. Zna prasowanie i szycie i wszelką inną pracę domową. Oferty do adm. Gońca pod nr. 4839.

Krawcowa
szyje gustownie garderobę damską, dziecięcą i płaszcze. St. Szczepanowska, ulica Forteczna 16 part. I.

Specjalność: Emaljowanie i lutowanie ram pod gwarancją.

ROWERY
najlepszych fabrykatorów oraz części zapasowe, poleca najtaniej

W. Dąbrowski
Toruń Mickiewicza 83
Reparacja solidna pod gwarancją.

Bieliznę
damską, męską, dziecięcą, pończochy, skarpetki itp. oraz wybór zabawek poleca skład galanterji i zabawek. Plac 23 Stycznia nr. 22.

Warszawska pracownia gorsetów
Grudziądz
Ogrodowa 7, parter, w podwórzu II sieni. wykonuje biustonosze, paski, bandaże i gorsety dla ulomnych przeróbki i reperacje. Ceny przystępne.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Na raty
w wielkim wyborze torebki damskie, teki, walizy, parasole itd. Julian, Stara 12.

Wielki
wybór damskich kapeluszy i czapek męskich i szkolnych poleca po niskich cenach. Skład kapeluszy, ul. Ogrodowa 7. (5578)

Wszywam
wstawki, koronki specjalną maszyną okrętkarską. Metr 20 gr. 3 Maja 10, IV p.

Sniegowce
reperuje i wykonuje reycz. oraz kupuje stare kalosze (4796) Chalabowski, Budkiewicza 14.

Każda
elegancka pani powinna dbać o swą cerę i urodę i odwiedzać Warszawski Salon Kosmetyczny, Grudziądz, Sienkiewicza 9.

Zakład fotograf.
Bolesi. Lange ul. Solna nr. 2 poleca fotografie w wykonaniu artystycznym począwszy od zł. 6,— za 6 sztuk. Fotografie paszportowe 3 szt. 1,50 zł. na życzenie w 1/2 g.

Zmarszczki
wagry, przyszcze, piegł, plamy, usuwa. Trwale przyćmienna erwi rzesy i wasy. Farbuje włosy. Julian, ul. Stara 12.

Ostrzeżenie!
Przeprzegam przed dzierzawieniem bez mojej wiedzy nieruchomości od p. Waruszewskiego, Klódka-wieś. (4863) Demińska, właścicielka

Koncesjonowane
przez Ministerst. W. R. i Ośw. Publ. **Kursy kroju modelowania** z prawem wydawan. Świad. Król francuski, system Worth'a. **Janina Woźniakowa w Grudziądzu** Tusz. Grobla 16.

Lekcji tańców
udziela baletmistrz Teatru Miejskiego A. Luźniński Wszystkie kiasalonowe i najnowsze tańce. Informacje: Lipowa 31, III p., codziennie od 5-9 w. (4676)

H. Szmechel i S-owie

Sp. Akc.

Grudziądz, Wybickiego 2/4.

Dogodne warunki spłaty

KONFEKCJA

damska, męska i dziecięca
na wszelką potrzebę na każdą kieszeń

Damskie płaszcze z futra
Płaszczki panieńskie
Suknie
z rypsu, popeliny i jedwabiu we wszystkich rozmiarach.

kolorową bieliznę prać można...



jeśli odnośna bielizna znosi wogóle pranie w wodzie. Najlepiej stwierdzić to na koniuszku materiału lub zakładce. Jeśli materiał przy zmoczeniu nie zmieni koloru, tedy prać można go znakomicie w zimnym roztworze Persilu. Oczywiście pranie winno trwać krótko; należy też unikać tarcia i silnego duszenia takiej bielizny.

Persil jedyny w swoim rodzaju środek do prania wszelkiej bielizny!

Gorące przekąski
z maszyny cały dzień!
Obfity i smaczny bufet zimny.
Obiady i kolacje
z kuchni Warszawskiej
w Barze Hotelu „Pod Trzema Królami”
GRUDZIĄDZ
Mickiewicza 26/27 — Telefon 252.

Kurs nauki
księgowości (5 przedmiotów) na podstawie pozwolenia Kuratorium Poznańskiego rozpocznie się 1 grudnia. Zgłośz. w kancelarii szkoły przy ul. Klasztornej 5 codzień między 11—13—4. (4646)

PIEGI, PLAMY, WYRZUTY, USUWA KREM
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.
BENEGNINA mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu teje nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i ciele.
Cena kremu 2 zł. — mydła 1.50 zł.
Magister Jan Stencel, aptekarz
główny skład i wytwórnia
Apteka pod Łabędziem, Grudziądz, Rynek 20.

Szyje
poza domem nowa i stara bielizna (4548)
Nadgórna 48, III pr

Panie
posiadające kawalki (nawet najmniejsze) jedwabiu, aksamitu, sukna, filcu i t. p. mogą mieć tanim kosztem różne artystyczne i pożyteczne rzeczy. Tamże próżny pokój do wynajęcia 3 Maja 32, I p. godz. 3—5. (4827)

„ODZIEŻ“
GRUDZIĄDZ
Toruńska 3 Na raty
poleca na bardzo dogodnych warunkach
plaszczki damskie
plaszczki męskie i futra
plaszczki dziecięce
i ubrania
w wielkim wyborze.

Wezwanie
firmy
ANNY CSILLAG
do wszystkich!



Z okazji 50 letniego jubileuszu mojego przedsiębiorstwa, powołałam do życia organizację, której celem jest skuteczna walka z niezliczonymi chorobami włosów, które rozmnożyły się w społeczeństwie, a które wśród większości przechodzą całkiem niepostrzeżenie, ponieważ nie wywołują żadnych bólów.

Moja wieloletnia praktyka w dziedzinie pielęgnacji włosów zapoznała mnie z tysiącami przypadków, u których skutkiem nieświadomości danych osób, już w wieku dziecięcym, przez zamieranie korzeni — włosy całkowicie zaginęły, a przez to jakiegokolwiek zabiegi celem ich odzyskania były beznadziejne.

Te przypadki, które należy tłumaczyć jedynie i wyłącznie zupełną nieświadomością danych osób, że choroba wogóle istnieje, nagromadziły się w ostatnich latach w ten sposób, że naszemu pokoleniu grozi niebezpieczeństwo całkowitej utraty tej wspaniałej ozdoby, jaką stanowią włosy.

Z tego powodu uciekam się do bezwarunkowo koniecznego środka, zapobiegawczego, a mianowicie

zupełnie bezpłatnego dla wszystkich badania włosów
i spodziewam się, że w Waszym własnym interesie poprzecie mnie w tem gorliwie.

Wszystko co macie uczynić, to wypełnić sumiennie zamieszczony poniżej kwestionariusz i zaraz przysłać go do mnie.

Badanie włosów jest całkiem bezpłatne, nie wahajcie się więc ani nie mówcie przypadkiem, że nie potrzebujecie tego. Każdy musi się upewnić o stanie zdrowia swoich włosów i skóry głowy, zanim będzie zapóźno. Z chwilą, gdy na moją prośbę wypełnicie starannie kwestionariusz, tem samem już dokonacie znacznego kroku naprzód w interesie zdrowia społecznego.

ANNA CSILLAG.

Tu odciać:

Nazwisko	Jeżeli tak, jakie?
Adres	Czem pielęgnuje pan (i) włosy?
Zajęcie	Czy próbował (a) pan (i) już jakieś środki na włosy bezskutecznie?
Wiek	Jeżeli tak, jakie?
Czy cierpi pan (i) na wypad. włosów?	Czy ma pan (i) fryzurę chłopięcą czy długie włosy?
Czy ma pan (i) łupież?	Czy włosy pana (i) są rzadkie albo gęste?
Czy włos pana (i) jest suchy czy tłusty?	Czy cierpi pan (i) bóle głowy?
Czy skóra głowy jest wrażliwa?	
Czy w ostatnim czasie przebył (a) pan (i) jakie choroby?	

Ten odcinek z pytaniami dokładnie we wszystkich punktach wypełnić i wraz z kilkoma w ostatnich czasach wyczesanymi włosami wysłać na adres **ANNA CSILLAG Kraków, Wielopole 5-39.** w celu bezpłatnego zbadania, przyczem pod gwarancją zobowiązuje się do zachowania zupełnej dyskrecji w każdym wypadku jak również do tego, że pismo to archiwów moich nie opuści.

Proszę pisać wyraźnie

Załączyć 25 gr. w znaczku pocztowym na odpowiadanie

ROK ZAKŁADENIA 1276

ZNAK OCHRONNY

Cukier pudrowy
najlepszej jakości po cenach wyjątkowych poleca
Lukullus Bydgoszcz
filija Grudziądz
Tel. 144. Tel 144.



HURT Futra DETAL
Skład i pracownia kuśnierska pod tyt.
„FUTROPOL“
właśc. SZPUT — TORUŃ Mostowa 27.
Wielki wybór najrozmaitszych futer
UWAGA: Przyjmuje się wszelkie obstalunki w zakresie kuśnierstwa wchodzące. Wykonanie pierwszorzędne. Własna pracownia na miejscu.
Ceny znacznie niż.

„FUTROPOL“

WYJĄTKOWA OKAZJA!!
Wielki wybór najnowszej konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej, galanterja i obuwiu po cenach najniższych i na dogodnych warunkach. Obejrzenie składu nie obowiązuje do kupna.
DOM KONFEKCYJNY
J. Młynarski i S-ka, Toruń, Łazienna 28.

Ceny reklamowe!

10 podróżujących nie zdziała tyle co jedno ogłoszenie w „Goncu Nadwiślańskim“ które jest tańsze i bardzo wygodne.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH
RESTAURACJA GRUDZIĄDZ
Plac 23 Stycznia nr. 19 — Telefon 733
Obiady z 3 dań 1.20 zł. gorące potrawy oraz napoje wszelkiego gatunku o każdej porze dnia. Lokal obok przystanku tramwajow. 5 min. od dworca. Otw. do 1 w nocy.
Kolacja a la carte już od 80 grosz. począwszy.
właśc.: Józef Grzeszkowiak.

RENDEZ VOUS DLA PRZYJEZDNYCH

Ogłaszajcie w „Goncu Nadwiślańskim“.

Nadeszły eleganckie suknie warszawskie. Ceny przystępne. Modne kapelusze damskie od 5—8—10—zł Futrzane skórki tania.

Kino Apollo wyświetla od soboty do poniedziałku obraz wytwórni amerykańskiej „Uniwersal“ p. t. **„KRZYK ZYCIA“**
Symfonia życia kompozytora europejskiego, który za Oceanem pragnie zdobyć sławę. W rolach głównych: Marian Nixon i George Levis. Film ten cieszy się dwumiesięcznym powodzeniem w Warszawie i zapewne nasi bywalcy zadowoleni opuszczą X. muze. Poza tem dwie wesołe komedijki i Tygodnik Paramountu. W niedzielę o godzinie 2 popołudniu przedstawienie dla młodzieży „Władca skalnej doliny“.

Początek przedst. o godz. 6.15. i 8.30.

Standard-Nobel Sp. Akc. w Polsce

podaje niniejszem do łask, wiadomości Szan. Klienteli, że z dniem 22 bm. została uruchomiona w Grudziądzu przy zbiegu ul. Tuszewskiej Grobli i Starościńskiej nasza

stacja benzynowa

połączona z sprzedażą oleji samochodow.
Benzyna z naszych stacji jest czystej frakcji!!!

POLECAM stale z mego bogato zaopatrzon. składu:

- Crêpe Satin
- Crêpe Georgette
- Crêpe Meteor
- Crêpe Banjo
- Crêpe de chiné
- Tafty
- Satin Lux
- Popeliny jedwab.
- Velour chiffon
- „ „ façonné
- Aksamity. Ozdoby do sukien oraz nowości sezonowe.

MARJA HAUS

Grudziądz, ul. Starorynkowa 2.

Maszyny do szycia

„Singera“

na 24 rat miesięcz. Kurs biału i szycia bezpłatnie. (11

„SINGER“ Grudziądz Pl. 23 Stycznia 27.

Meble

najtaniej można kupić i zamówić tylko w Zakładzie Stolarskim w Grudziądzu, ul. Spichrzowa 22 wejście z Gł. Rynku obok D. Volksbank. Przekonaj się — nie nie kosztuje.



Kostjmy i obuwie do gimnastyki najtaniej w magazynie „Sport“ ul. Sienkiewicza 8.

Oglašzajcie w „Gońcu Nadwiślańskim“.

DZIS

każdy kulturalny dom prenumeruje i czyta

KSIĄŻKI BIBLIOTEKI-DOMU-POLSKIEGO

KWARTALNIE 9 TOMÓW ZA ZŁ. 6.50 GR. WARSZAWA-CHMIELNA 61 • P.K.O. — 0776

KATALOG NA ZADANIE

Na ostrzeżenie

Wacława Jaroszewskiego

komunikuję, że ostrzeżenie skierowane przeciwko mej osobie jest zwykłym kłamstwem i oszczerstwem. (4867) Sprawę skierowałem na drogę sądową. Dalsze szczegóły podam później.

Ignacy Wujczak.

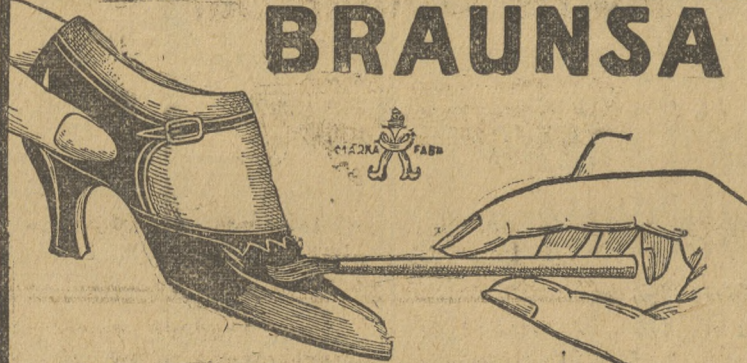
Prace blacharskie i instalacyjne

każdego rodzaju wykonuje solidnie i po niskich cenach

H. GRABOWSKI

Warsztat budowlano-blacharski i instalacyjny Grudziądz, Spichrzowa 6. Telefon nr. 449 Specjalność zakładanie przewodów telefonicznych i alarmowych.

WILBRA BRAUNSA



TO NAJLEPSZE BARWNIKI DO ODNAWIANIA I FARBOWANIA OBUWIA ORAZ WSZELKICH WYROBÓW SKÓRZANYCH NA NAJMODNIEJSZE KOLORY WYSTRZEGAĆ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH NAŚLADOWNICTW!

Inżynier FROM

Warszawa HOZA 35.

Szkoła Samochodowa

Mieszkanie bezpłatne. Katalogi informacyjne wysyłamy bezpłatnie.

Szkoła Gospodarcza

w Grudziądzu ul. Trynkowa 19 przyjmuje uczenie

na trzy i pięćmiesięczny kurs. Zgłoszenia i zapisy w kancelarii szkolnej od godz. 10—1 popoł.

W. Czarnecka

Pracownia karbow., plisowania, czyszczenia chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)

FUTRA

najtaniej kupuje się w znanej firmie N. BLAUSTEIN Dworcowa 14. Bydgoszcz Telefon 1098

Wielki wybór palt, blamów na spody, skórek na kołnierze i obszycia Pracownia Kuśnierska na miejscu Dogodne warunki zapłaty.

Warszawska pracownia kołder

3-go Maja 3

wykonuje kołdry puchowe wełniane i watawne przerobienie starych, zgręplowanie wełny i waty.

20 krawczek

od zaraz potrzebne

„HELNA“

Fabryka Fartuchów i Bielizny Grudziądz, 3 Maja 35.

Szyldy szklane

transparenta świetlne dla okien wystawowych i t. d.

Plakaty reklamowe Głoski metalowe

i drewniane wykonuje

P. MARSCHLER

mistrz malarski

Grudziądz Telefon 517.

Na sezon

jesiennie-zimowy

polecam w wielkim wyborze barchany, flanele, swetry, trykoty, pończochy wełniane, wełna z jedwabiem, jedwabne fil-de-cos, „Bemberg“ po cenach przystępnych

St. Trocha,

Grudziądz, ul. Toruńska 12.

Baczność!

P. T.



Niniejszem polecam się do wykonania wszelkich prac wchodzących w zakres budowy powozów, wozów roboczych oraz platform po bardzo dostępnych cenach i na dogodnych warunkach spłaty. Reperacje wykonuję szybko i tanio. Koła pierwsz. dobre i suche posiadają stale na składzie. Specjalność: kucie koni (4 podkowy 8 zł.)

Zakład Budow. Powozów i Wozów właśc. B. Piasecki, mistrz kowalski Grudziądz, Chelmińska 52. (4977)

Rok zał. 1901. BACZNOŚĆ. Rok zał. 1901

Fotografie paszportowe na poczekaniu. Portrety jakoteż powiększenia z małych i starych fotografii wykonuje

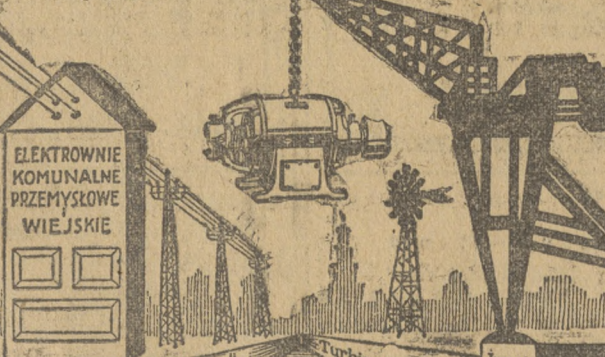
Zakład fotografii artyst. JANA DESONKA GRUDZIĄDZ, Wybickiego nr. 9.

Rok zał. 1901. Wykon. się także amatorskie prace fotogr. Rok zał. 1901.

ZJEDNOCZONE PRZEDSIĘBIORSTWA ELEKTRYCZNE

INŻ. K. GAERTIG i SP. T.Z.O.P.

Poznań Poczta 26



ELEKTROWNIE KOMUNALNE PRZEMYSŁOWE WIEJSKIE

Instalacje, oświetlenia, Urządzenia przesyłowe z zapełnieniem elektrycznym

Turbiny wiertnicze

Żurawie Dźwigi osobne i maszynowe

Godła reklamowe elektryczne

AKUMULATORY

Naprawa maszyn elektrycznych

Budowa rozruszników, regulatorów, aparatów elektrycznych, tablic rozdzielczych.

Adr. telegr. „Energia“

Telefon 3584-2582

10647

Potężny koncern angielskich fabryk samochodowych **MORRIS**

reprezentowany przez

MOTOR TRADERS

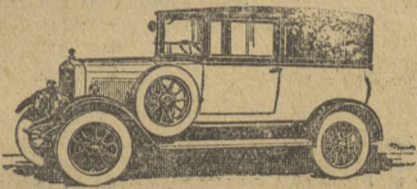
Tow. Handlu Samoch., Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Plac Żel. Bramy 2,
tel. 526-04, 526-05, 137-13.

Przedstawicielstwa: Kraków, Lwów, Poznań, Łódź, Wilno,
Katowice, Bydgoszcz, Rzeszów,
ofiaruje nabywcom polskim

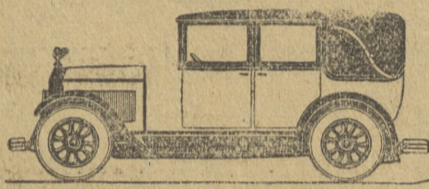
SAMOCODY cieszące się na całym świecie wyjątkową popularnością,

a mianowicie:

Morris OXFORD i Morris COWLEY Morris taksówka 1929r.

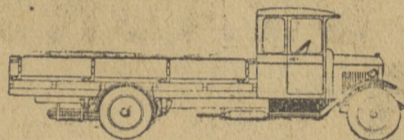


wozy osobowe: ładne, wytrzymałe,
silne i oszczędne.



wóz, który uzyskał najwyższe uznanie
zarówno pasażerów, jak właścicieli
i kierowców.

Morris Commercial



podwozie ciężarowe, świetnie nadające się zarówno do celów handlowych
jak komunikacyjnych.

Rozszerzając zakres swej działalności, Tow. „Motor Traders” zamierza zorganizować
w Grudziądzu i Toruniu rejonowe zastępstwo. Zainteresowane osoby, rozporządzające od-
powiednimi wiadomościami fachowymi, lokalem oraz gwarancją, zabezpieczającą kredyt,
zechcą nadesłać swe zgłoszenia pod adresem:

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 2, „Motor Traders” Sp. z o. o.

Tanio i starannie
wykonuje wszelkiego rodzaju
fotografie

W. Ziolkowska
Atelier fotograficzne
Przedzamcze 14 vis a vis Strzelnicy.

PROWINCJA!

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!
Złatwiamy wszelk. zlecenia w sądach,
urzędach państw. i komunalnych, insty-
tucjach finansowych i wszystkich innych.
Interwencje, zastępstwa, porady, in-
formacje we wszelkich sprawach. Windy-
kacje weksli i należności. Wywiady.
BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA”
Warszawa, Nowy-Swiat 26.
Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.
Korespondenci w całej Polsce poszukiw.

Katol. zakład pogrzebowy
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 7.

Wielki wybór trumien.
Karawan i dekoracja
bezpłatne.

Ceny przystępne.

LINOLEUM

poleca korzystnie:

na: ściany
stoły
tablice szkolne
jak i do: podłóg

zielone — czerwone — czarne —
granit kaflowe i we wzorach.

Imitacje linoleumowe

(Balatum) do 2 metrów szerokości
we wszystkich kolorach, trwale,
nadające się do wyłożenia całych
ubikacji.

Przy odbiorze większej ilości udzielam rabat.
Lepnik
do naklejania linoleum na drzewo
i cement.

Szyny mosiężne do schod.

Na zimną porę roku polecam

chodniki kokosowe

w różnych kolorach od 67 do 200 cm
szerokości i do wyłożenia całych
ubikacji pierwszej jakości

Dywany kokosowe

w różnych wielkościach i ślicznych
kolorach.

Na żądanie wysyłam wzory.

P. Marschler

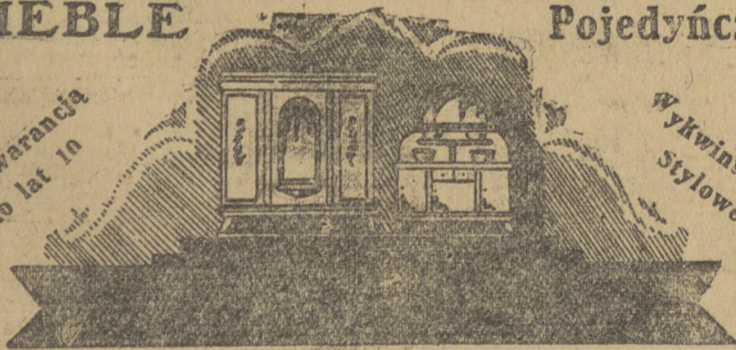
Tel. 517 Grudziądz Tel. 517.

A. ZIELIŃSKI

MEBLE

Pojedyńcze

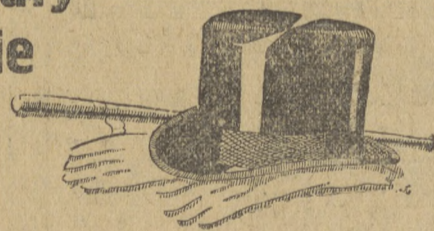
z gwarancją
do lat 10



Wykwintne
stylowe

GROBLOWA 50. GRUDZIĄDZ DŁUGA NR. 18.

**Artykuły
męskie**



J. Zmijewski

Toruńska 6. Telefon 928. Rok założenia 1908.

Materiały na ubrania!

męskie, damskie i dziecięce, na płaszcze, palta i ko-
stjomy. Dodatki krawieckie w wielkim wyborze.

**Wielki wybór resztek fabrycznych oraz ma-
teriałów od najtańszych do najdroższych.**

Jedwabie, eolieny, crepe de chine itd.

Solidnym na życzenie na raty.

„MARTA”, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro
wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska.

UWAGA: Ceny bez porównania znacznie niższe
niż w sklepach i magazynach, gdyż
sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

12008 b)

„Haftoplis”

Plisowanie, farbo-
wanie, chemiczne
czyszczenie

Z. Tynecka
GRUDZIĄDZ

Toruńska nr. 14.

**Pierwszorzędny
kuśnierz paryski**

przyjmuje
wszelką robotę
kuśnierską

jak:
futry nowe i wszelkie
przeróbki

po cenach bardzo
przystępnych

B. Krotoszyński
Ogrodowa 7.

Baczność!
Fotografie

paszportowe
w pół godziny

Zakład Fotograficzny
3-go Maja nr. 10

Spróbuj, a sam stwierdzisz
przyczynę rekordowego powodzenia

Czekolady oraz Kakao „Anglas”

Reprezent. BYDGOSZCZ, Matejki 7, tel. 9-05.

Dnia 21 listopada br. zasnął w Bogu w Sulnowie pierwszy Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Dóbr Państwowych Pomorsk. Urzędu Wojewódzkiego

ś. p. BOLESŁAW DOMARADZKI

W Zmarłym traci społeczeństwo nieustraszonego wojownika za sprawę narodową a byli Jego koledzy i podwładni najlepszego przyjaciela i zwierzchnika. Niecha ziemia, którą tak bardzo ukochał i za nią walczył, lekka Mu będzie.

Toruń, dnia 22 XI. 1928 r.

Pomorski Urząd Wojewódzki.

Nieubłagana śmierć wywała nam z szeregów naszych druhnę ś. p.

Irenę Grunerównę

W Zmarłej tracimy gorliwą zwolenniczkę idei sokolej, a pamięć o Niej pomiędzy nami nie wygaśnie.

Pogrzeb w Warszawie dnia 25 b.m.

Tow. Gimn. Sokół Mniszek.

Dnia 23 bm. zmarła w Warszawie po krótkich cierpieniach

ś. p.

Irena Grunerówna

urzędniczka naszych Zakładów w Mniszku.

W Zmarłej tracimy wzorową i pracowitą współpracowniczkę, to też pamięć o Niej pozostanie wśród nas na zawsze (5588)

Dyrekcja i Urzędnicy

Towarzystwa Akcyjnego Herzfeld & Victorius
w Grudziądzu.

Grudziądz, dnia 23 listopada 1928 r.

W piątek, dnia 23 listopada br. o godz. 1 w nocy, zasnął w Bogu nasz kochany kolega

ś. p.

Ferdynand Heiniger

mistrz fryzjerski w 44 roku życia.

W Zmarłym traci Cech gorliwego członka.

Cześć jego pamięci!

Cech Fryzjerów i Perukarzy Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm z domu żałoby o godzinie 10 rano. Członkowie Cechu zbierają się przed domem żałoby ul. Szkolna 19, celem brania udziału w pogrzebie. (5587)

Znów nieubłagana śmierć wyrwała z szeregów naszych

ś. p.

Irenę Grunerównę

naszą kochaną i cenioną współpracowniczkę.

Jej miły i prawy charakter jak i Jej zgodna i serdeczna koleżeńskość zjednały ś. p. Zmarłej serca wszystkich. (4872)

Cześć Jej pamięci!

„Resursa“

Stowarzyszenie Urzędników
i-my Herzfeld & Victorius Tow. Akc.
w Mniszku.

Szyje

gustownie wszelką garderobę damską i dziecięcą w domu i poza domem. Ziółkowska, Pańska 27.

Lekcyj

gry na skrzypcach dla początkujących i doksztalających się aż do dojrzałości koncert. według własnej metody, udziela Gógręwe, Strzelecka 7. p. pr. (4834)

Wyborowe i tanie

wina

owocowe = poleca

Wytwórnia win

Derecki
Grudziądz
ul. Dworcowa 23



RADJOODBIORNIKI
marki

NEUTROVOX

Zapewniają najlepszy i najczystszy odbiór, do nabycia w firmie

W. KUCHARSKI

Tel. 209 Grudziądz, Stara 17/19 Tel. 209

Wyłączne zastępstwo na Grudziądz.

Wszelkie części składowe na składzie.

Dogodne warunki!

Dogodne warunki!

OTWARCIE!

Niniejszem podaję do wiadomości Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolicy, że otworzyłem (4260)

Zakład ślusarsko-mechaniczny przy ul. Koszarowej nr. 19.

Wykonuję reparację garniturów parowych i wszelkich narzędzi rolniczych, prace ażurowe i budowlane, najrozmaitsze zanki sekretnie. Pobielał kotły do kuchien woj-skowych i remontuję takowe. Reparacja i oksydowanie broni, maszyn do szycia i t. p.

Ceny konkurencyjne.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa przez nadanie chociaż i próbnych zleceń.

Z poważaniem

E. CYMEK, mistrz ślusarski.

Pamiętaj! nie przepłacaj!

Przepłacając, marnujesz
siebie i swoją rodzinę.

Kupując w firmie

TANI BŁAWAT

Plac 23 Stycznia 25/26 — Filja Wybickiego 15
(dawniej „Okazja“)

zaoszczędzisz ciężko zapracowany grosz.

Polecam konfekcję i bieliznę o 25 proc. taniej, bo z własnej pracowni, jak również tow. Krótkie po bardzo niskich cenach.

Materace, kanapy fotele, leżanki

w wielkim wyborze poleca:

Fabr materacy i mebli wyszycianych
GRUDZIĄDZ, ul. Solna 3. Telefon 84.

OTWARCIE!

Szanownemu Obywatelstwu Grudziądza i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, że otworzyłam przy ulicy Wybickiego 31, skład haftów i robótek ręcznych.

Jako specjalność wykonuję wszelkie hafty kościelne i sztandary.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę z poważaniem

Władysława Dziamska.

Plantacje drzew owocowych

około pięć mórg obszaru, z ziemią ogrodową, wydzierżawie na dłuższy czas fachowcowi.

Klebba
właściciel
Mrzezino
powiat morski.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje lub u listonosza miesięcznie 2,86 zł., kwartalnie 8,58 zł., w opasce w Polsce 4,00 zł. Ogłoszenia kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednolamowego na stronie wo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona. — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Redaktor przyjmuje od godz. 11—1. Rekopisów nie zastrzeżonych redakcja.

przy odbiorze w administracji 2,50 zł. miesięcznie, 7,50 zł. kwartalnie: przez pocztę miesięcznie, 9,48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4,75 zł. mies., 14,25 zł. kwartalnie. ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1,00 zł. Drobne ogłoszenia słowne przy częstszym powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Przy konkursach i donajają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administrację do bezpłatnego — Redaktor nac. Jan Zagierski. Redaktor odpowiedzialny L. Doliński w Grudziądzu. Nakł. własnym. Drukiem Zakład. Graficzn. W. Kulerskiego w Grudziądzu.

FRANCISZEK SCHUBERT.

Życie i twórczość.

W 19-tym obwodzie Wiednia przy ulicy Nussdorferstrasse stoi mały, jednopiętrowy dom, który kłóćcu Wiedeńczykowi jest drogi i miły. Jest to dom pod nr. 54, dom, w którym urodził się Franciszek Schubert. Jak skromny i mały jest ten dom — tak wielki jest ten, który w nim dnia 31 stycznia 1797 r. ujrzał światło dzienne. Jest on przecież twórcą nowszej pieśni artystycznej, a w sztuce kompozycji instrumentalnej odegrał pierwszorzędną rolę.

Ojciec Fr. Schuberta był nauczycielem ludowym, obarczonym bardzo liczną rodziną. Stosunki więc, wśród których wzrastał najmłodszy syn tej rodziny — Franciszek — nie mogły być świetne. W ósmym roku życia rozpoczął Fr. Schubert u ojca swego naukę gry na skrzypcach. Wkrótce widzimy Schuberta u Michała Holzera, dyrygenta chóru, dokąd posłał go ojciec na naukę śpiewu. Od niego wiemy, że ten nowy jego uczeń pociągał wszystko bardzo łatwo, a to nie tylko śpiew, lecz także naukę gieneralbasu, której mu Holzer udzielał. Najstarszy brat Franciszka, Ignacy, dał mu początki gry na fortepianie. Lecz Franciszek przeżył wkrótce swojego mistrza, dochodząc w krótkim czasie do zadziwiających wiadomości i wprawy. W 10-tym roku życia Fr. Schubert zaczął komponować. Łatwość i szybkość, z jaką komponował przez całe swoje krótkie życie, była mu dana już wtedy w latach chłopięcych. Brat Franciszka, Ferdynand, wspomina o znacznej liczbie pieśni, utworów fortepianowych, a nawet kwartetach smyczkowych, które wtedy już powstały, a które niestety prawdopodobnie na zawsze zaginęły.

Rok 1808 jest bardzo ważnym dla Schuberta rokiem. Po dobrze złożonym egzaminie Schubert został przyjęty do cesarskiego chóru jako śpiewak i wychowywał się w konwiktzie miejskim. Wielką z tego pobytu w konwiktzie była korzyść dla Schuberta. Orkiestra konwiktowa wykonywała wszystkie znaczniejsze utwory ówczesne — miał więc Schubert sposobność zapoznania się z niemi. Rozumie się, że w orkiestrze brał on udział bardzo pilny. Naprzód jako skrzypek, następnie jako violista, a w dniach nieobecności dyrygenta Różyckiego, jako dyrygent orkiestry. Tu też zaczął naukę harmonji. Nadworny kapelmistrz Antonio Salieri, który zainteresował się Schubertem bardzo, przyjął na siebie dalsze jego kształcenie w kompozycji. Pobyt jednak w konwiktzie — mimo wielu korzyści w kierunku artystycznym — dawał odczuwać Schubertowi pewne braki. Mówi o tem list Franciszka do brata Ferdynanda z dnia 24. XI. 1812 r. W liście tym Franciszek prosi brata o kilka choćby groszy na miesiąc, aby mógł sobie kupić bulkę lub kilka jabłek na zaspokojenie głodu. Były to czasy wojenne, ciężkie i trudne. Do ich przebycia dopomógł Schubertowi jego humor i zawsze pogodny stan duszy — niemają też pomogli mu jego koledzy i współuczniowie konwiktów, wśród których znalazł też kilku przyjaciół.

Najpierwszym i najbezinteresowniejszym był Józef Spaun. Poznawszy bliżej poezję Goethego komponuje Schubert do nich muzykę. Powstaje więc „Gretchen am Spinnrad“, później „Das Haidenröslein“, „Wonne der Wehmut“, „An Mignon“, „Nähe des Geliebten“ i inne. „Króla Olch“ napisał Schubert przy końcu 1814 r.

Spaun, przyjaciel Schuberta, mówiąc o powstaniu tej ballady, wspomina, że Schubert pisał nuty bardzo szybko, tak, że ballada w krótkim czasie była gotowa. Z gotowym manuskrytem — ponieważ Schubert nie posiadał fortepianu (kupił sobie pod koniec życia) — biegł do konwiktów, gdzie balladę tego samego jeszcze wieczora grano i śpiewano, więc przyjęta ją z zapalem.

Tak więc pracował Schubert dzielnie i wiele pięknych rzeczy światu podarował — nie mogąc mimo to znaleźć dla siebie stałego zajęcia, któreby zapewniało mu życie bez troski o chleb codzienny.

W r. 1816 starał się o miejsce nauczyciela muzyki w Lublanie przy nowozałożonej szkole muzycznej. Jego podanie zostało poparte świadectwem Salieri'ego i magistratu miasta Wiednia. Stanowiska nie otrzymał. Takie szczęście w tym względzie miał już Schubert przez całe życie. W tych ciężkich dniach pomocną rękę podał mu przyjaciel jego Franz von Schober, który przyjął go do siebie na mieszkanie. Mieszkali więc razem, dzieląc się troskami i radościami codziennego życia. Zajęcie w szkole, jako pomoconik nauczyciela, Schubert porzucił — mógł więc cały swój czas poświęcić swojej sztuce. Prócz Schoberta znalazł Schubert szereg przyjaciół w Janie Mayrhoferze i tenorzyście opery nadwornej Janie Voglu.

W r. 1818 znalazł Schubert miejsce jako nauczyciel muzyki w domu hrabiego Jana Esterhazy'ego. Uczył jego dwie córki Marię i Karolinę. Warunki były znakomite. Przyjął więc mistrz bez namysłu tę posadę i wyjechał na Węgry do Zelesz, gdzie przebywała rodzina Esterhazy'ch. Cała rodzina była bardzo muzykalna — znalazł więc Schubert wielkie dla siebie pole działania, jakkolwiek jego listy z początków tego pobytu na posadzie nie świadczą o nadzwyczajnym humorze mistrza. W sercu jego wzbudziło się prawdopodobnie wyższe zainteresowanie młodszą hrabianką — lecz uczucie to u miał w sobie stłumić. Do przypuszczenia tego upoważnia ma

wzmianka, kiedy raz hrabianka w zanie zapytała Schuberta, dlaczego jej nie poświęcił jeszcze żadnej ze swych kompozycji, miał odpowiedzieć: „Pocóż, pani bez tego jest wszystko poświęcone“. W zimie 1818/19 spędził Schubert na tej posadzie i w r. 1824 jeszcze raz wyjechał do Zelesz. W domu Esterhazy'ch był do końca życia mile widzianym gościem. Rok 1819 wykazuje zmniejszoną działalność kompozytorską. W lecie tego roku wybrał się Schubert ze śpiewakiem Voglem w podróż artystyczną po Austrii Górnej — był w Steyer i Linzu. Listy jego mówią o uprzejmym przyjęciu wśród muzykalnych rodzin tych miast. W czasie tym powstał słynny kwintet „Forellenquintett“ op. 114 i „Dörchen“ na 4 głosy męskie z fortepianem.

Na wiosnę 1821 r. rozstał się Schubert z dwoma swoimi przyjaciółmi: Anzelmem Hüttenbrennerem i Józefem Spaunem. Dla mistrza był ten wyjazd przyjaciół z Wiednia ciężkim ciosem. Los narodził mu to jednak, dając go nowymi dwoma przyjaciółmi; byli to Maurycy Schwind i Leopold Kuppelwieser. Ten rok przyniósł też Schubertowi tę radość, że zobaczył większą liczbę swych kompozycji wydanych drukiem. Pieśni jego były wykonywane dotychczas w prywatnych kolach, a ponieważ zjednywały one sobie coraz większą wziętość, udało się dzięki staraniom przyjaciela Schuberta Leopolda Sonnleitnera i kilku innych zwolenników jego sztuki pokryć kosztą druku pierwszego zeszytu, w którym znajdujemy jako opus 1 balladę „Erlkönig“. Ten zeszyt i następny zostały szybko rozchwyte — mógł więc nakładca Diabelli przystąpić do ich ponownego wydania. To przyniosło Schubertowi pewne korzyści materialne. Niestety niepraktyczność Schuberta nie pozwoliła mu zapewnić sobie stały z tego dochód. Oto sprzedał on prawo własności Diabelli'emu za 800 guldenów. Przez wydanie tych kompozycji drukiem imię Schuberta stało się głośniejsze. Zaczęto wciągać go w życie towarzyskie. Zebrania, w których brali udział malarze, poeci, artyści dramatyczni, śpiewacy, pod wszechwładnym panowaniem świetnego humoru Schuberta — zwano „Schubertjami“.

Rok 1822 przynosi szereg pieśni, operę „Alfonso i Estrella“, mszę As-dur i niedokończoną symfonię h-moll. Tę symfonię przesłał Schubert do przyjaciela swego

Hüttenbrennera do Grazu. Tu przeleżała ona do roku 1865, a więc więcej niż 40 lat.

W latach 1822/23 zajmował się Schubert znów operami. Były to „Rosamunde“ i „Fierrabras“. Z pieśni powstały w tym czasie: „Du bist die Ruh“, „Auf dem Wasser zu singen“ i jedno z najważniejszych dzieł mistrza cykl pieśni „Die schöne Müllerin“. Lata 1823 do 1824 — to lata przygnębienia. Wynikało ono z choroby Schuberta i z niepowodzeń jego kompozycji scenicznych. Szczęściem w lecie 1824 danem mu było wyjechać do rodziny Esterhazy'ch do Zelesz. Ten wyjazd wpłynął na niego dobrze. Tu powstają kompozycje na fortepian na 4 ręce, które należą do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek na ten instrument napisano.

W lecie roku następnego pojechał Schubert ze śpiewakiem Voglem do Salzburga. Plonem tej podróży są pieśni op. 52, sonata na fortepian op. 42 a-moll — prawdopodobnie też op. 53 D-dur — i marsze na cztery ręce op. 55 i 66.

W maju r. 1826 ubiegał się Schubert o stanowisko zastępcy kapelmistrza nadwornej orkiestry we Wiedniu. Bez skutku. Podobnie bez skutku pozostało drugie w tym roku staranie o kapelmistrzostwo w teatrze. Tak więc zaopatrzenia codzienne Schuberta — stanowiły skąpe honorarium autorskie.

W ostatnim roku życia Mistrza odbył się jedyny jego koncert kompozytorski. A mianowicie dnia 26 marca 1828 r. w sali austriackiego towarzystwa muzycznego. Tak artystyczne jak i finansowe powodzenie koncertu było świetne. Za czysty zysk — 800 guldenów — kupił sobie Schubert fortepian, którego dotychczas nie posiadał.

Ten ostatni rok życia Schuberta zaznaczył się wzmożoną pracą kompozytorską.

W jesieni 1828 r. wprowadził się Schubert do mieszkania swego brata Ferdynanda. Był to dom przy Firmiansgasse nr. 694 (obecnie Kettenbrückengasse 6). Dom ten był ostatniem mieszkaniem mistrza na ziemi.

Jeszcze 3 listopada 1828 wysłuchał w kościele „Hernalser“ requiem, skomponowane przez swego brata — 4 listopada był u Simona Sechtera, ażeby się umówić o lekcje kontrapunktu, który zamierzał studjować — 11 listopada jednak nie mógł już opuścić łóżka. Choroba czyniła niszczące postępy. Dnia 19 listopada odszedł na zawsze.

Pochowany na „Währingfriedhof“ obok Beethovena, z którym nie było mu danem zetknąć się za życia, jakkolwiek żyli w jednym mieście.

W roku 1888 dnia 23 września zwłoki jego zostały ekshumowane i przeniesione na cmentarz centralny we Wiedniu, gdzie spoczywa też obok Beethovena.

31 lat życia! Pomimo tak krótkiego okresu życia — pozostawił po sobie dzieło wielkie — ogromne. — Naprawdę iskrę bożą nosił w sobie!

ZYGMUNT GASIOROWSKI.

Na Gwiazdobranie.

*Obłoki — istne łodowce olbrzymie,
Gdy je przesiąknie poświata miesiąca —
Lśnią zielonkowo w zórz różowym dymie
Co swe kędziory zwichrzone roztrąca
O nieruchome chmurki — nietoperze.
Aż blask i barwy noc ściera swą rzeszą.
Gwiazdy wjrzały, iskrzą się i trzęsą —
Noc to wyrocza w lazurowej sterze:*

*Na gwiazdobranie śmierć wkracza w niebiosą.
Roje gwiazd ścina i zrzuca jej kosa.
Śmierci! tyś rada, gdy pod twym pociskiem
Gniazdo rodzinne w gruz nam się rozsypie,
A krążąc dumie nad pobożowiskiem,
Z uśmiechem kruków przyglądasz się stypie
Lecz snąc piekielną oddychasz rozkoszą,
Kiedy twe dłonie strop nieba pustoszą!...*

BRONISŁAW ZAKRZEWSKI

Krótki zarys historii zamku radzyńskiego

Radzyn jest małym miasteczkiem, liczącym 2000 mieszkańców w powiecie grudziądzkim. Wspomnianem jest już w dokumentach za czasów króla Bolesława Chrobrego w roku 1015, chociaż istnienie osady notowane jest obecnie jeszcze z czasów przedhistorycznych.

Nazwy miało w czasie swego istnienia rozmaite i tak w kronikach czytamy następujące stare nazwy Redyn, Radim, Reden, z czasów pruskiej niewoli Rehden i obecna polska nazwa Radzyn. O nazwę lub powstanie teje były spory, mianowicie według „Historji Towarzystwa Jaszczurczego” ks. J. A. Łukaszkiewicza ma się nazwa wywodzić od słowa Rędzina, Rędz, ziemia tłusta, moczarowata, gdyż w okolicy była puszcza pełna bagnisk i stawów. Niemcy nie uznają dawnych tradycji, chcąc założenie Radzyna przypisać Krzyżakom, podobnie jak i innych miast pomorskich. Według ich twierdzenia, dopiero w r. 1234 założył Radzyn Herman Balk, landmistrz, aby Prusowie nie mieli oparcia w puszczy, otaczającej gród, na cześć zasłużonego rycerza de Redino, który miał w herbie koło z 8-mi sprychami. Gdy jednak chodzi o krzyżacką korzyść, powołują się znów na dokument, którym biskup Chrystjan 1231 r. odstąpił kupiony Radzyn Krzyżakom.

Według starych tradycji, już w zmierzłych czasach przedhistorycznych - pogańskich było w Radzynie zamczysko drewniane, które zbudowały pogańscy Prusowie. Zamczysko to stało nad jeziorem w pobliżu dzisiejszego położenia zamku, na wzniesieniu jakby wyspie, gdzie dziś jest omentarz ewangelicki. Wzniesienie było obronne, otoczone z trzech stron wodą. Jezioro zamkowe, dziś po części zarosłe, wówczas rozlewało się szeroko i otaczało to wzgórze.

W roku 1015, gdy król polski Bolesław Chrobry schodził do i nawrócił graniczące na zachód z Prusami Pomorze, postanowił nakłonić przez podbój — Prusaków do przyjęcia chrześcijaństwa. W tym celu wyprawił się z potężnym wojskiem w ziemie pruskie.

Po sprowadzeniu na Pomorze i do Prus Krzyżaków przez księcia Konrada Mazowieckiego, zbudował w roku 1234 na gruzach dawniejszego zamczyska pruskiego, ówczesny landmistrz Herman Balk — krzyżak — warownię drewnianą, która była następnie przez Prusaków często oblegana i niszczona. Z powodu okrucieństw wyrządzanych Prusakom przez Krzyżaków, powstał oni przeciw najęźdźcom pod Świętopełkiem pomorskim. Wszystkie zamki prawie padły pastwą Prusakom, obronę zdołały się zaledwie zamki Toruń, Chełmno i Radzyn.

W roku 1285 po uśmierzeniu powstań pruskich, przystąpili Krzyżacy do budowy murowanego zamku i nadano miastu prawa magdeburskie. — Zamek wykończono w roku 1312, budowa zatem trwała przez 25 lat.

Po bitwie pod Grunwaldem (15 lipca 1410 r.) poddały się zamki krzyżackie królowi polskiemu Władysławowi Jagielle prócz kilku, między innymi nie poddał się i Radzyn, dopiero później. Oto urywek z obrony zamku radzyńskiego (pisownia kronikarska).

„W niedzielę, w dzień św. Mateusza dnia 21 września 1410 r., król Jagielle wyruszył obozem z pod Kwidzyna, przybył z rana pod Radzyn, który wojsko królewskie od czasu stoczenia bitwy grunwaldzkiej oblegało, chociaż już miasto same było zajęte i dotrzymywało posłuszeństwa królowi. Wytknąwszy stanowisko obozowe ówierć mili od zamku nad jeziorem Meldsee (obecnie jezioro Melno), namyślał się król czy miał zwinąć obleżenie, czy też zamku dobywać. Nareszcie posądzone, że król próżnoby kusił się o jego zdobycie, gdyż zamek położeniem obronnym i sztuką był obwarowany, a nadto dzielnych miał obrońców. Postanowiono nazajutrz udać przygotowania do szturm, dla doświadczenia,

czy możeby obleżenie trwoga zdjąć, nie skłonili się do poddania zamku. Najpierw więc przyznawszy celniejzych obywateli zamku Radzyna do osobistej rozmowy, namawiał ich król, aby zamek dobrowolnie poddali dla uniknięcia krwi rozlewu”.

„Ale gdy oni na to przystać nie chcieli, odłożył szturm do dnia następnego. Ten zamiar nie tak w pomysł, jak raczej w skutkach był szczęśliwy. Skoro bowiem rozeszła się wieść o obozie, że król nazajutrz postanowił uderzyć na zamek, rycerstwo zaledwie posiliwszy się w południe, z własnej ochoty i bez nakazu króla chwyciło za broń i podbiegło pod mury Radzyna. Nikt nie prowadził ich do szturm, ale sami, rzuciwszy się z najgorętszym zapalem, nacierać poczęli ze wszystkich stron i dobywać zamku. Krzyżacy i inni obleżnicy przez przeszło pięć godzin bronili się walecznie, lecz rycerstwo polskie zawzięcie szło do szturm, strzelając gęsto z luków i innej broni, tak iż z zamku nie śmiał nikt nawet ręki wytknąć. Znekani obleżnicy upadli na duchu, przymuszeni byli zaniechać dalszej obrony i z zamku ustąpić. Rycerz Dobek z Oleśnicy, ludem swej chorągwi wylamał wrota niższej części zamku. Przy podrębianiu bramy, zasłaniał podrębywającego swą tarczą i pocisk z działa mniejszego, czyli śmigownicy, przedziurawił mu ją. W tym czasie do wyższej części zamku wdarł się pierwszy z rycerzy Piotr Chełmski, a za nim Florjan z Korytnicy — kasztelan wiślicki — i inni towarzysze. Gdy zaś na wierzchniej parkanu zastąpił mu wiekomur zamku, rycerz stoczywszy z nim walkę, zmusił go do odwrotu. Już wreszcie Piotr z Oleśnicy, łowczy sandomierski z innymi rycerzami opanował przedmurze zamku, choć raniony w jedną nogę, tarczą się tylko zasłaniał”.

„Obleżnicy, widząc ze wszystkich stron wdzierające się rycerstwo, i bojąc się, ażeby nie padli ofiarą zagrzanej rycerstwa ochoty, rzucili broń i otworzyli bramy królówi, który wszedłszy do zamku popołą, wszystkim brańcom i cbleżnikom, między którymi było 15 krzyżaków, starców sędziwych, życie darował, zabrał ich jednak do niewoli.

Po zdobyciu zamku, król Władysław Jagielle dnia 23 września oddał takowy starostwem dzierżawnem Jaśkowi Sokołowi, rycerzowi czeskiemu. Z nim pozostała w zamku znaczna li-

czba polaków i Czechów, a między innymi czech Żyżko z Trocnowa, w późniejszych czasach sławny wódz wojsk czeskich (Husytów).

Jaśko Sokół po pewnym czasie przybył do króla, który był w zamku toruńskim. Zaproszony został Jaśko Sokół w tym czasie do jednego z mieszczan na biesiadę, gdzie otrutym został zatruta ryba. Po śmierci Jaśka Sokola, oddał król zarząd zamku w Radzynie Dobiesławowi Puchale i Wojciechowi Malskiemu.

Nieco później po Wszystkich Świętych (1 listopada), zdobył nowy mistrz zakonu, Henryk de Plauen dwa zamki, Sztum i Morąg. Ośmielony tem, przystąpił do obleżenia trzeciego zamku, Radzyna, który ścisnąwszy wojakiem, dobywał przez sześć tygodni ciągłem z dział burzących miotaniem pocisków. Załoga zamku dzielnie broniła i wielki mistrz musiał z pod jego murów ustąpić z wstydem, zostawiając w mieście znaczną liczbę rannych żołnierzy, którzy potrzebowali leczenia.

Nie mogło to ujść wiedzy rycerzy królewskich, strzegących zamku Radzyna. Zaraz też następnej nocy wyprawili gońca do załogi zamku w Brodnicy, prosząc o przysłanie najrychlejszej pomocy i przedkładając, że miasto Radzyn i wszystko co się w niem mieściło, wraz z ludźmi, których Krzyżacy dla obrony miasta i leczenia chorych zostawili, byłoby tylko na nich uderzyć, łatwo mogło być wzięte. Stosownie do ich żądania, rycerze załogi brodnickiej w umówionym dniu, czasie i godzinie, podstąpili pod Radzyn. Skoro nadeciągających spostrzegli rycerze radzyńskiego zamku, natychmiast wypadli zbrojnie i uderzyli na miasto do bramy przeciwegłej zamkowi. Połączywszy się z rycerstwem brodnickim, wspólnymi siłami szturmowali do bram miejskich, póki ich mimo oporu mieszczan i załogi krzyżackiej, nie wylamali. W samym środku bramy ustawione było wielkie działo, które ksiądz, broniąc swych współobywateli, w liczny tłumie w tej bramie zgromadzonych i wyręczając żołnierzy w powinności, podpałił. Pehnięte gwałtownym wystrzałem działo, wpadło w środek tłumy i dwudziestu czterech ludzi z pomiędzy mieszczan, a z królewskich rycerzy tylko trzech — zabiło. Mieszczanie radzyńscy i rycerzy krzyżacy tak się tą przygodą przestraszyli, że zaniechali

dalszej obrony, a polacy miasto zajęli, poczem miasto spalili. Wielu nadto zacieźnych żołnierzy krzyżackich i mieszczan radzyńskich pojмали w niewolę i wrócili do obozu.

W niejaki czas później wstrzymali pelacy trzytygodniowe obleżenie przez rycerzy inflanckich pod wodzą mistrza inflanckiego Hermana de Vintkinszench, podczas którego część zamku się spaliła.

Za czasów krzyżackich był zamek radzyński siedzibą komtura, których zakon krzyżacki miał razem 40.

W r. 1397 utworzyła szlachta w okolicy Radzyna w Kitnowie pod przewodnictwem polaków braci Mikołaja i Jana z Ryńska oraz braci Kitnowskich, stowarzyszenie rycerskie pod nazwą „Związek Jaszczurczy”, który to związek bronił słuszności szlachty pomorskiej przed krzyżakami, umacniał i dążył do podniesienia swego stanu. — (Dokładne dzieje oraz założenie Związku Jaszczurczego, podaje nowowydana przez ks. J. A. Łukaszkiewicza w Grudziądzu „Historja Towarzystwa Jaszczurczego”, którą się czytelnikom dla zaznajomienia historii — poleca).

Po wypowiedzeniu przez Związek Pruski dnia 4 lutego 1454 r. wierności i posłuszeństwa Wielkiemu Mistrzowi Ludwikowi de Erichshausen, zajęli polacy zamek Radzyn ponownie. — Krzyżacy daremnie usiłowali go odbić w roku 1456 i 1461. Spalili oni jedynie, w roku 1456-tym miasto. Za czasów polskich był zamek radzyński siedzibą starostów grodowych, których pierwszym był Mikołaj Bajerski w roku 1454-tym, a ostatnim Tomasz Czapski, któremu w roku 1772 odebrał dobra rząd pruski. (Po rozbiórce Polski).

Zachowane resztki (ruiny) zamku wykazują ślady przebudowy w XVI w. w stylu renesansowym. Zamek składał się z dwóch przygródków, oraz głównego zamku, który był budynkiem kwadratowym o 60 metrów długości jednego boku. W zamku była bogato urządzona kaplica, która w roku 1730 po wojnach szwedzkich była zniszczona. Do czasów rozbioru Polski utrzymywali przy niej starostowie kapelanów, później opustoszała, używana jeszcze w roku 1801 za magazyn. Obecnie jest ona najpiękniejszą częścią ruin, gdyż jej mury są najlepiej utrzymane. Widać jeszcze nawet na jednej ścianie malowidła. Pozostały też dwie dobrze zachowane wieże czworoboczne, w południowym skrzydle zamku. Zamek posiadał razem 5 wież i to 1 główną sześciokątną wysokości 33 metrów, oraz 4 baszty narożne — czworoboczne, wysokości 25 metrów każda. Dobrze utrzymane są również jeszcze trzy lochy (piwnice), do których można schodzić.

Za rządów pruskich uległ zamek zniszczeniu. Po rozbiórce Polski z nakazu Fryderyka II, rozbierano stary zamek między tem i po części uszkodzoną główną wieżę, na materiał budowlany dla miasta, co trwało do roku 1837-ego, kiedy resztkę ocalał Wilhelm IV, dając nawet fundusze na reparację ruin. W r. 1911-ym w czerwcu, zbudowali Prusacy nad ruiną kaplicy, osłaniający ją dach, który widok całej ruiny znacznie zszpecil.

W dniu 21 stycznia 1920 r., pamiętnym dla Radzyna, po przejęciu Pomorza przez Polskę, wrócił Radzyn, a z nim i zamek na łono Ojczyzny.

Obecnie ruinami opiekuje się rząd, udzielając co roku pewne fundusze na konserwację. W lecie ruiny zamku zwiedza dużo turystów z całej niomal Polski, gdyż ruiny zamku radzyńskiego, są najlepiej utrzymane z wszystkich ruin pokrzyżackich Pomorza.

W opracowaniu powyższego korzystałem z następujących wydawnictw: „Froehlich — Geschichte des Landkreises Graudenz, „Grunwald“ wydanie (album) jubileuszowy. „Historja Tow. Jaszczurczego“ ks. Łukaszkiewicza, „Strażnica Bałtycka“ (red. p. Tad. Ziolkowski).

Przy dźwiękach pieśni.

*Dźwiękneły struny... Ma zabrzmieć piosenka
Radosna słońcem i ptaszat świergotem!
Czemuż jej zgonu jej serce się lęka
i pyta w trwoźnej zadumie: co potem?*

*Czemu nadzieja rozśpiewanej ciszy,
Smutną zadumą do serca przypada?
A słodycz wspomnień, co czarami dyszy,
Staje przed wzrokiem, jak wygnanka blada?*

*I zamiast chłonać najcudniejsze dźwięki,
Idące srebrem tonów na spotkanie,
Truć myśl — ostatnim akordem piosenki,
Co chociaż skona, lecz znów zmartwychwstanie?*

*Dźwiękneły struny... Płynie pieśń misterna,
Pieści ją słońce, wonny hold ślą świąty...
A myśl zatruta, szarym żalom wierna,
Jak anioł smutku wznosi się skrzydlaty!*

*Przecudne tony! Jakby królewicza
Z zakłętej bajki dłoń dotknęła lutni...
A trwoźne serce akordy oblicza
I drżąc przed fałszem — bije coraz smutniej.*

*Blade irysy i szkarlatne róże,
Każdym listeczkiem wstuchają się w dźwięki,
W jasności marzeń, jak w słońca purpurze,
Nawet nie wspomną o końcu piosenki!*

*I płynie ona, jak biała królowna,
Lub — jak gołąbka — ze skrzydeł trzepotem,
Wyzuta z fałszu i słowico śpiewna,
Niezapomniana przedtem — ani potem!..*

Jagienka.

Wywiad z Bernardem Shaw.

Niemiecki tłumacz Bernarda Shaw, Zygfryd Trebitsch, który rok rocznie odwiedza Bernarda Shaw w Anglii, uzyskał od autora „Świętej Joanny“, naogół niechętnie udzielającego wywiadów, prawo ogłoszenia rozmowy z nim i pomieścić ją na łamach „Berliner Tageblattu“. Niektóre fragmenty tej interesującej rozmowy podajemy poniżej:

— Czy uważa pan, że wskutek wojny położenie w Anglii uległo polepszeniu?

— Nie. Anglję spotkał ten sam los, co inne państwa, prowadzące wojnę: przekonały się one, że mimo cywilizacji, są barbarzyńcami. Zmniejszyło to nieco naszą moralizatorską wyniosłość — oto wszystko.

— Czy uważa pan, że dyktatura genjusza jest lepsza od rządów ludzi przeciwnych?

— Zależnie od okoliczności. Gdy Napoleon wrócił z Egiptu, sytuacja Francji była tego rodzaju, że jedynie dyktatura mogła ją uratować z chaosu pseudo-demokratycznego porządku. Podobnie przedstawiała się sytuacja Włoch. Król był przygotowany do pójścia na wygnanie za tygodniowym wypowiedzeniem. Liberali wyobrażają sobie, że wszystko ułożyłoby się samo bez Mussoliniego. Pogląd ten znamy do skonałe na terenie osypłej Anglii, która wierzy, że można żyć z dnia na dzień. Jesteśmy pod tym względem prawdziwymi lazzaronami Europy. Straszliwa dyscyplina okopów wyleczyła włoskich żołnierzy z lenistwa. Gdy powrócili do domów, przekonali się, że ci, którzy się powodzą dobrze dzięki prowadzeniu oszukańczych manipulacji i interesów, reprezentujących ich naiwne wyobrażenia o socjalizmie i syndykaliźmie, władają fabrykami i doprowadzają je do ruiny. Ponadto przekonali się, że ludzie ci wygłaszają wielkie mowy i wywieszają rewolucyjne chorągwie wymyślając na wojnie, znieważając ideały, za które armja w swoim przynajmniej pojęciu walczyła, cierpiała i umierała.

W rezultacie rozszalałe wojsko znalazło swego wodza w Mussolinim, który był dziennikarzem i weteranem wojennym. Mussolini ujął dosłownie to, co czuli żołnierze i powiedział: musimy oczyścić tę stajnię, co jest równoznaczne ze zdaniem: musimy wymieść dotychczasowy porządek społeczny. Zorganizował więc marsz faszystów na Rzym; marsz ten był dla oburzonej opozycji liberalnej czerwonym, gorącym strzałem, wymierzonym w funt masła. By móc się rozwinąć dalej, musiał Mussolini, po obaleniu rządu, zorganizować rząd faszystowski. Uczynił to. Odpowiedni moment znalazł odpowiedniego człowieka. Człowiek ten mógł osiągnąć swe cele tylko przy pomocy dyktatury. Nie było czasu na wybory, plebiscyty. W takich warunkach dyktatura staje się dla narodu koniecznością życiową. Bezcelowe są wtedy spory, czy się ma prawo do uzurpatorstwa i tyranji. Dyktatura jest w swej istocie przemijającym środkiem pomocniczym w sytuacji przymusowej, przeważnie wywołanym przez głupotę, korupcję i krótkowzroczny optymizm rządów parlamentarnych.

Oczywiście nie każdy dyktator jest genjuszem.

— Słyszałem, że pan wierzy w przyszłość bolszewizmu w Rosji? Dlaczego goz to?

— Ponieważ bolszewicy uczą dzieci rosyjskie przyzwyczajeni, która ma służyć ogółowi, podczas gdy wszystkie państwa kapitalistyczne mówią młodzieży, że najwyższym jej przeznaczeniem jest staranie się o powiększenie armji leniuchów. Jeżeli Rosja będzie szła dalej w kierunku, który sobie wytknęła, przerośnie wszystko, co dotychczas istniało na świecie.

— Czy uważa pan, że bolszewizm rosyjski wyrósł z komunizmu Tolstoja?

— Nie, w żadnym wypadku. Trudno wyobrazić sobie genjuszy bardziej od siebie różnych, niż Marx i Tolstoj. Nie mieli ze sobą nic wspólnego, poza manją ulepszenia świata, na którą i ja cierpię. Tolstoj znał świat lepiej od Marxa, gdyż był żołnierzem, posiadał środki finansowe, socjalne stanowisko. Miał więc więcej światowego doświadczenia, aniżeli zubożały baniata, który większą część życia przeżył w czytelni British Museum. Ale doświadczenia Tolstoja doprowadziły go do osobistych ekstrawagancji, które między innymi polegały na szyciu kiepskich butów, budowaniu murów, które się waliły i noszeniu chłopskiego

za głupstwa, stojące poniżej jego godności. Przyczyna leży w tem, że indywidualista Tolstoj teoretycznie dochodził jedynie do upaństwowienia własności rolnej (nauczał się on tego od Henry Georgea) podczas gdy Mar* ujmował zagadnienie nowoczesnego kapitalizmu w całej rozciągłości, z uwzględnieniem historycznej ewolucji.

— Jaki jest wpływ wojny przyrodziewku. Marx uważałby to

ny na stanowisko kobiet w Anglii?

— Wojna nauczyła mężczyzn, że mogą żyć z pracy kobiet i dowiodła, że kobieta może być ekonomicznie niezależna. Lata wojenne wykazały również możliwość ekonomicznej zależności mężczyzny, który dziś, tak jak dawniej kobieta, chętnie pozwala, by się o niego troszczono.

— Jaki jest obecny stan teatrów angielskich?

— Taki sam, jak zawsze; godny pożałowania.

Autograf Shawa.

10 funtów za list poirytowanego pisarza,

Sekretarka angielskiego związku kobiet wysłała do Bernarda Shawa list z prośbą o podarowanie dla biblioteki związku jego książki pod tytułem „The intelligent Woman's guide to Socialism“.

W sześć tygodni później otrzymała z Cap d'Antibes, gdzie wielki pisarz przebywał, krótki list, utrzymany w bardzo ostrej formie, widocznie napisany pod wpływem irytacji. Shaw w liście tym stanowczo odmówił podarowania książki i oświadczył, że związek, którego nie stać na zapłacenie 15 szylingów za wartościowe dzieło, nie godzi się w ogóle posiadać członków.

Sekretarka po otrzymaniu tego listu natychmiast zaniósła go do księgarni, gdzie z radością zamieniono go jako cenny autograf na dwa egzemplarze dzieła Shawa.

Nie koniec na tem. Księgarz sprzedał autograf nowojorskiemu zbieraczowi G. Wellsovi za 10 funtów szterlingów. Przytem nabywca oświadczył, że żaden autograf Shawa nie sprawia mu takiej radości, jak ten właśnie. Wielki pisarz znany jest z tego, że nie lubi rozdzielać jałmużny, ani prezentów. Pomimo to jednak, wbrew chęci, rozdawać ją musi, każde bowiem jego słowo, napisane albo nawet zdanie, rzucone w jakiejś charakterystycznej okoliczności — jest obiektem handlowym, który można dobrze sprzedać. List powyższy zaś jest równocześnie autografem, rękopisem, zawierającym jedną z „złotych myśli pisarza“, oraz dokumentem, odzwierciedlającym charakter Shawa, irytującym się z łada powodu.

Énergja wiatru na usługach ludzkości.

Ogromna twórczość techniki współczesnej zmusza człowieka do poszukiwania coraz to nowych źródeł energii. Po zdobyciu węgla czarnego i białego przyszła obecnie kolej na tak zwany węgiel powietrzny. Tym węglem powietrznym jest energja wiatru, z której dziś już można czerpać za pomocą różnych sposobów praktycznych, a której ogromne ilości tracono dotąd bezzżytecznie, nie wiedząc, jakby je zużytkować dla celów przemysłowo-technicznych.

WYNAŁAZEK FLETTNERA.

Kilka lat temu mówiono głośno o wynalazku niemieckiego inżyniera dr. Flettnera, który w bardzo oryginalny sposób zastosował energję wiatru do napędu statków na morzu. Flettner wykorzystał pewne zjawisko, na które jeszcze w roku 1852 zwrócił uwagę fizyk Magnus, a które polega na tem, że walec, wirujący dookoła swej osi, przesuwają się pod wpływem działania nań wiatru prostopadle do kierunku tego wiatru. Siła, która wywołuje to działanie, nazwano „skutkiem Magnusa“. Dr. Flettner wykorzystał skutek Magnusa do napędu swego statku rotorowego „Buckau“, ustawiając na nim dwa duże maszty w postaci wałców wirujących, tak zwanych rotorów. Rotory te są wprawiane w ruch wirowy przez silnik elektryczny, a nacisk wiatru na ich powierzchni stwarza siłę, która porusza statek z szybkością około 9-u węzłów na godzinę prostopadle do kierunku wiatru.

ROTOR ŁOPATKOWY SAWONIUSA.

Wynalazek dr. Flettnera posiada pomimo swej oryginalności tę wadę, że do wprawienia w ruch rotorów jest potrzebny silnik napędowy. Poza tem skutek Magnusa objawia się tylko jako siła, wywołująca ruch postępowy, tak, że rotor będąc ustawiony w kierunku wiatru, nie potrafi pracować. Niedogodności te sprawiły, że rotory

Flettnera nie wytrzymały konkurencji innych silników napędowych. Skończyło się na tem, że mimo głośno-reklamowanego „niemieckiego wynalazku epokowego“ musiano przebudować statek Flettnera, zastępując urządzenie rotorowe napędem parowym.

Wszystkie wady, jakie obciążają rotor Flettnera, zostały pokonane przez finlandzkiego wynalazcę Sowniusa szczęśliwym rozwiązaniem rotora łopatkowego. Jest to również walec, lecz przecięty wzdłuż osi na dwie połowy, czyli łopatki, które względem siebie są przesunięte w płaszczyźnie przekroju walca prostopadle do jego osi. Dzięki takiemu przesunięciu obydwu łopatek względem siebie rotor łopatkowy będzie pod wpływem wiatru obracać się i posiadać tendencję do ruchu prostopadłego do kierunku wiatru. Zasada rotora łopatkowego jest więc taka sama jak rotora Flettnera z tą jednak różnicą, że rotor łopatkowy wytwarza równocześnie ruch wirowy (bez potrzeby silnika napędowego) i skutek Magnusa, podczas, gdy rotor Flettnera pochłania energję silnika do ruchu wirowego, a wytwarza jedynie skutek Magnusa.

Zależnie od wielkości przesunięcia względem siebie łopatek w rotorze łopatkowym istnieje możliwość wytworzenia albo dużego ruchu wirowego rotora albo też dużego skutku Magnusa. Doświadczenie dowiodło, że dla osiągnięcia największego ruchu wirowego (momentu obrotowego) należy przesunąć łopatki względem siebie o jedną czwartą do jednej piątej ich szerokości; gdy natomiast chcemy osiągnąć największy skutek Magnusa, wtedy przesunięcie łopatek względem siebie powinno wynosić od jednej trzeciej do trzech piątych ich szerokości.

Nadmienić jeszcze należy, że dla większego wykorzystania siły wiatru, a tem samem podniesienia skutku Magnusa, przytwierdza się do obu końców rotora krążki ochronne o większej

od rotora średnicy, które tworzą jakby obrzeża, zapobiegające splywaniu powietrza z powierzchni walca na jego końcach.

ZALETY ROTORA ŁOPATKOWEGO.

Istota budowy rotora łopatkowego wskazuje na to, że może on być zastosowany jako turbina powietrzna. W porównaniu z turbinami innego rodzaju, jak np. wodnymi lub parowymi, jest on nadzwyczaj prostej konstrukcji. Straty tarcia są tutaj bardzo małe, gdyż rotor łopatkowy nie posiada specjalnych przekładni, a wał transmisyjny jest bezpośrednio przedłużeniem osi rotora. Poza tem wał ten obraca się ciągle w jednym i tym samym kierunku bez względu na kierunek wiatru.

Ponieważ szybkość obrotowa rotora jest odwrotnie proporcjonalna do jego średnicy, można, zależnie od potrzeby i przeznaczenia, jakiemu rotor ma służyć — wybrać rotor szybko lub wolno-bieżny, li tylko na mocy stopniowania specjalnych przekładni. Jeżeli np. chcemy budować rotor wolnobieżny, wtedy dajemy mu łopatki krótkie i szerokie, natomiast dla dużej ilości obrotów budujemy rotor długi i cienki. Ze względu na to, że rotor łopatkowy jest bardzo prostej budowy, można bez wielkiego nakładu kapitału budować go jako źródło energii do napędzania silników.

BUDOWA ROTORA ŁOPATKOWEGO.

Rotory łopatkowe buduje się ze stalowej blachy platerowanej o grubości 0,75 mm. Krążki na obrzeżach rotora są również platerowane i przytwierdzone do płaszcza rotora zwykłymi wkrętkami. Dla zapewnienia rotorowi dostatecznej sztywności i zabezpieczenia go przeciw zniekształceniu wzmacnia się jego płaszczyznę siatką drucianą. Rotory o dużych rozmiarach wykonuje się z podwójnej blachy, osadzonej

na szkielet z cienkich prętów żelaznych i przynitowanej do niego tak, jak to się robi przy budowie skrzydeł samolotowych. Waga całego rotora wynosi tylko 50 kg.

Rotor łopatkowy ustawiony w miejscu, wymaga specjalnego urządzenia celem zatrzymania go wtedy, gdy nie ma pracować. Zatrzymanie dokonywa się za pomocą zwykłego hamulca taśmowego, który działa tak, że z chwilą, kiedy rotor został zahamowany hamulec utrzymuje go w położeniu najmniejszego oporu, t. j. w takim, aby wiatr naciskał jaknajmniej na powierzchnię jego płaszcza.

ZASTOSOWANIE ROTORU ŁOPATKOWEGO.

Wynika z tego, cośmy powiedzieli o rotorze łopatkowym, że posiada on wszelkie cechy i właściwości, wymagane dla silnika wietrznego. W praktycznym zastosowaniu rotor łopatkowy służy bardzo często, jak zresztą większość nowoczesnych młynów wietrznych, do napędu pomp lub prądnic elektrycznych. W tym ostatnim wypadku musi on posiadać urządzenie dla regulacji ilości obrotów prądnicy, która bez takiego mechanizmu pracowałaby bardzo nierówno bo zależnie od siły wiatru, poruszającej rotor. Oprócz tego rotor łopatkowy nadaje się do poruszania statków podobnie jak rotor Flettnera. Próby, jakie robiono w tym kierunku dowiodły, że rotor łopatkowy i rotor Flettnera, pracując w jednakowych warunkach, wytwarzają skutek Magnusa o równej wielkości, oraz, że ich siła napędowa jest dwa do trzy razy większa od siły nośnej żagla. Dziś nie można jeszcze odpowiedzieć dokładnie na pytanie, jak dalece rotor nadaje się bez zarzutu do napędu statków, gdyż doświadczenia znajdują się jeszcze w stadium początkowym. Faktem jest, że dzięki rotorowi statek nabywa dodatkowej siły napędowej bardzo pożytecznej, którą za pomocą prostego urządzenia można łatwo regulować w granicach pożądanych.

Rotor łopatkowy może wreszcie pracować jako koło wodne. Zanurzony w prądzie wodnym nawet całkowicie, obraca się ciągle w tym samym kierunku bez względu na kierunek prądu wodnego, przyczem np. rotor o powierzchni 10 m. i przy szybkości prądu wodnego 2 m. sek. rozwija moc 12 koni mechanicznych. Dzięki stałemu kierunkowi obrotu, bez względu na kierunek prądu wodnego, rotor może znaleźć praktyczne zastosowanie przy wykorzystaniu energii przypliwu i odpływu morza; dla tego szczególnego wypadku przedstawia on bardzo ciekawą własność, których dotąd nie zgłębiono dostatecznie.

Wyda się on być jedynym dotąd znanym silnikiem, pozwalającym na bezpośrednią zamianę energii fal morskich na energję ruchu obrotowego. Jeżeli bowiem rotor zanurzyć do morza, obraca się bezustannie, a szybkość jego obrotu wzrasta proporcjonalnie do wysokości i szybkości fal morskich.

Ta krótka charakterystyka rotora łopatkowego wskazuje na to, że rotor łopatkowy otwiera szerokie perspektywy pod względem naukowo - przemysłowym. Chociaż znalazł on dotąd zastosowanie jedynie jako silnik wietrzny do napędu pomp i wytwarzania elektryczności, to jednak nie wyzyskał jeszcze jego własności całkowicie, tak, że z całą pewnością przedstawia on wdzięczne pole do pracy nad rozwiązaniem zagadnienia zużytkowania energii wiatru.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Szkola dla słoń.

(Z książki: „Podróże afrykańskie rosyjskiego artysty“.)

Czołgowemi samochodami wjechaliśmy na szosę Kongo—Nil wybadowaną niedawno przez rząd belgijski, a ciągnącą się w poprzek północno-wschodniej części Konga belgijskiego. Zatrzymaliśmy się w miasteczku Api, gdzie postanowiliśmy zwiedzić słynną „szkołę dla słoń”, w której poczciwe „mbongo“ otrzymuje swe „wysztalcenie“.

Tresowanie słoń posiada tu bardzo doniosłe znaczenie gospodarcze, bowiem zwierzęta te dzięki swej sile oddają olbrzymie usługi rolnikom, jako siła pociągowa. Szkoła w Api istniejąca już od lat 30, liczy obecnie około 50 „wychowanków“. Słonie, będące tu na nauce, rekrutują się przeważnie z pośród młodszych 8—10 letnich słoń. Młodsze słoń nie nadają się do nauki głównie przez wzgląd na to, że nie mogłyby żyć w niewoli bez matki, starsze zaś są zbyt uparte, a ponadto nie dają się już tak łatwo chwycić.

Dyrektor szkoły, Manett, barczysty mężczyzna w szerokich spodniach, sam swym wyglądem przypominający słoń, wita nas bardzo serdecznie i osobiście oprowadza nas po swem gospodarstwie. Zwiedzanie szkoły rozpoczęliśmy od zapoznania się najmłodszymi wychowankami z klasy przygotowawczej.

— Jak obchodzi się pan z temi niewinnymi słońkami? Jakie metody nauczania stosuje pan wobec nich? — pytamy dyrektora.

— Nie jest to bynajmniej rzecz łatwa — odpowiada pan Manett — zresztą zapoznam panów z metodami nauki, rozpoczynając się właśnie w tej stajni.

Towarzyszący nam tubylec otworzył szeroką bramę prowadzącą do potężnej szopy drewnianej. Pośrodku szopy tej stał młody słoń, przywiązany do czterech słupów. Jego podniesione uszy, nerwowo poruszająca się trąba i cała pozycja zdradzały ogólny niepokój. Zdawało się, że słoń szykuje się do skoku, że chce przerwać powrozy i rzucić się na obecnych. Tubylecy obojętnie stali przy swym „uczniu“ śpijącą jak podziw godną cierpliwością jakąś monotonna piosenkę, wymachując do taktu potężnymi liśćmi palmowymi.

— Widzicie, panowie, na czym polega tresowanie słoń: śpiew uspakaja je, a poruszanie w takt temi palmowymi wachlarzami uczy go przyzwyczajając się do melodji, do taktu, do rytmu. Teraz biedak zły jeszcze jest na nas, nie przyzwyczaił się jeszcze do nowego trybu życia, ale zapewniam panów, że się rychło uspokoi. Słonie mają zmysł dla rytmu, a słuch muzyczny nie jest im obcy. Teraz ruchy jego są jeszcze nerwowe, ale stopniowo uspokoją się“.

A istotnie, monotonna piosenka zaczynała biednego słońca uspakajać. Najpierw opuścił uszy, później przestał nerwowo poruszać głową, wreszcie przymknął oczęta i zaczął w takt muzyki powoli poruszać trąbą.

— Za chwilę usnie — mówi pan Manett — metoda ta nigdy nie zawodzi. Jej wynalazcami są moi karnaci (przewodnicy słoń), a lepszych wychowawców słoń, jak oni, niema na całym świecie.

Na podwórzu przed stajnią tresowano tymczasem słoń starszych. Karnak uczył 13-letniego słońca o-

bracać się na prawo i na lewo, w zależności od tego, którego ucha dotykał swą nogą. Potężne zwierzę pozwalało z całym spokojem siadać na sobie, a na rozkaz „tambuli“ (naprzód) posłusznie maszerowało do przodu. Kiedy karnak podrapał słońca po głowie, mądre zwierzę, pełniąc rozkaz, uniosło trąbę i zerwało z drzewa potężny ananas, z widocznym zadowoleniem kierując smaczny owoc do paszczy.

Po osiągnięciu dwudziestego roku słoń staje się zdolnym do pracy. A przyznać trzeba że pracować potrafi, wykonując z łatwością prace najtrudniejsze. Manett pokazuje swym gościom rozległe plantacje, mówiąc: „Proszę sobie wyobrazić, że kiedy w te strony przybyłem, były wszędzie same lasy. Te urodzajne pola, które widzicie przed sobą, są wynikiem pracy moich wychowanków.“

— A czy wychowankowie pańscy często odmawiają posłuszeństwa?

I to niestety się zdarza. Słonie są bardzo rozumne, ale nie tak znów łagodne, jak powszechnie się sądzi. Mieliliśmy i takie wypadki, że słoń uciekał ze stajni, napastując ludzi, a raz nawet rozjuszony słoń zabił jednego z moich karnaków. Żona zabitego karnaka w najwyższej rozpaczy rzuciła pod nogi słońca swego synka, wołając: „Kiedyś ojca zabił, to zabij i jego“. Ale słoń dziecku nie uczynił nic złego, przeciwnie, uspokoił się, podniósł trąbę chłopca ostrożnie z ziemi i posadził sobie na grzbiet, poczem w całym spokoju powrócił do stajni.

— Mógłbym panom opowiedzieć mnóstwo historyjek z życia moich wychowanków, które mogłyby zapełnić lamy pism codziennych i czasopism, tak chętnie piszących „o rozumnych słońach“. W artykułach takich jest jednak zazwyczaj mowa tylko o słońach z waszych ogrodów zoologicznych, daleko nie tak mądrych, jak słońce nasze. Razu pewnego jechałem pojazdem przez las. Nagle koń mój zatrzymał się, słysząc dziwny jakiś hałas. Podjechałem bliżej i spostrzegłem jednego z naszych słoń, dźwigającego ogromne drzewo. Ponieważ drzewa wzdłuż drogi nie pozwalały mi się posuwać naprzód, słoń groźnie mruczał, chcąc w ten sposób widocznie dać wyraz swemu niezadowoleniu z powodu niemożności przedostania się przez gęstwinę. Ujrzawszy nas, mądre zwierzę cofnęło się o kilka kroków, chcąc nam uwolnić drogę. Ale ponieważ słoń przytem dalej mruczał, koń mój drżał na całym ciele i bał się zrobić krok naprzód. Słoń natychmiast zorientował się w sytuacji i szybko zrobił parę kroków w głąb lasu. Wtedy dopiero koń ruszył z miejsca. Kiedy ujechaliśmy już spory kawałek drogi, obejrzałem się, gdyż byłem ciekawy, co się stało ze słońciem. Mądre zwierzę stało znów na tem samym miejscu, na którym je poprzednio spotkałem i cierpliwie usuwało przeszkody, uniemożliwiające mu posuwanie się naprzód.

Na pożegnanie pokazał nam Manett słońca, któremu trzeba było zaplombować ząb.

— Chcieliśmy pierwotnie wyrwać mu chory ząb — oświadczył dyrektor — było to jednak zbyt ryzykowne, a dlatego postanowiliśmy

ząb zaplombować. Słoń uskarżał się żalostnie, kiedy czyszczono mu dziurę w zębie, która była tak wielka, że można było w niej schować dużą cytrynę. Plomba była ołowiana z przymieszką kitu. Chciałem mu pierwotnie dać ot taką plombę (tu wskazał dyrektor na własną plombę ze złota), ale okazało się, że byłaby ona zbyt droga, gdyż musiałaby kosztować conajmniej 250 dolarów.

— A czy wychowankowie pańscy zapadają też niekiedy na poważne choroby?

— Bardzo rzadko. W zeszłym roku utworzył się naszymu Libongowi potężny nowotwór na nodze. Trzeba było zrobić operację, a słoń przedtem zachloroformować. Daliśmy mu 600 gramów morfiu, rozpuszczonego w 6 flaszki koniaku. Po godzinie słoń twardo spał, a operacja udała się znakomicie.

Kiedy opuszczaliśmy Api, zachwyceni wszystkim, cośmy tam widzieli, zauważył nasz szofer: „Wszystko to jest bardzo piękne, ale zdaje się, że wkrótce znikną wszystkie słońce z Afryki. Mój dziadek jest dostawcą kości słońcowej i opowiadał mi, że z Afryki wywozi się rocznie około 65 000 kg kości słońcowej. Celem otrzymania tak wielkiej ilości cennego tego artykułu, trzeba rok rocznie zabijać 65 000 słoń.“

Czasopisma

— Nr. 42 „Bluszczu“ porusza cały szereg naszych niedomagań społecznych. W artykule „Niedola małych białych niewolników“ Z. Drabikowa wykazuje szeroko rozpowszechniony zwyczaj wynajmowania i kupowania dzieci przez żebraków. M. H. Szpyrkówna „W imię dalekich“ wskazuje najprostsze sposoby utrzymywania kontaktu z naszymi rodakami na obczyźnie. Studium Z. Miszewskiej „Serce północy“ poświęcone jest analizie twórczości Selmy Langerlöff. — Dział belestryczny przynosi nowelę Ewy Szelburg „Katarzyna“ oraz p. Knollówny „Oweczarowe bliźnięta“. Niezmiernie ciekawe są „Listy z nad Gangi“ hinduski, Kemalini Shrinagamir, w których autorka maluje społeczne i obyczajowe stanowisko kobiety w Indiach. Dalej następują Giny Lombroso „Dusza kobiety“, 25-cio letnie gimnazjum A. Walickiej, S. Heymanowej „Wrażenia z ruchu budowlanego i urzędów gospodarczych w Berlinie“, „Zmiana w stosunkach towarzyskich powojennej doby“ J. Gerlachowej, „Przechowywanie owoców“ inżyniera Schönfelda oraz świetny artykuł pani Elżbiety „Spisarnia w mieście“, który każda z kobiet przeczytać powinna. — Dział mód i robót z artykułem p. Well, licznymi modelami oraz szereg informacji gospodarczych uzupełniają numer.

— Treść numeru 22 „Świata Kobięcego“: Współczesna panna wraca do kobiecości; Wybitni artyści amerykańscy o dziewiętnie współczesnej; M. Hausnerowa: Międzynarodowe Biuro Pracy; S. Machniewicz: S. Noakowski; Z. Jabłowska. Wieczór u Wandy Melcer - Rutkowskiej; J. Mayen: Cyganeria berlińska; Z. Kachelówna: Koniec Dżeka Harwooda; Kronika: Malibran, Polsko-francuskie przymierze; I. W. Kosmowska: Z podróży do Czechosłowacji; Przegląd książek; Kozłowski: Czasopiśmiennictwo religijne zagranicą; Gentleman: Cośniczość dla panów; Efeb: Biała peruczka; Mewa: O stroju wieczorowym; Roboty ręczne; Z. Kulczycka: Kurs Trykotarstwa; Kącik praktyczny (Modne firanki); Dobra gospodyni; Towaroznawstwo; Odpowiedzi redakcji.

Goniec Nadwiślański Ilustrowany

Bezpłatny dodatek tygodniowy Gońca Nadwiślańskiego

NR. 47.

GRUDZIAZ, 25-go LISTOPADA 1928 R.

ROK II.

FRANCISZEK SCHUBERT.



Otwarcie uroczystości, poświęconych Schubertowi — dnia 3 czerwca 1928 r. Dyrektor opery Franz Schalk dyryguje przed ratuszem wiedeńskim symfonię C-dur Fr. Schuberta.



Cały świat muzyczny i muzykalny obchodząc rocznicę śmierci Szuberta — oddaje hołd temu tytanowi tonów, w zgodnym akordzie czcząc w nim właściwego twórcę i najwybitniejszego przedstawiciela nowej epoki muzycznej: romantyzmu.

Życiorys Schuberta krótki i mało romantyczny. Jako syn nauczyciela urodził się w r. 1797 (31. I.) w Wiedniu, na dzisiejszej ulicy Nussdorferstrasse — i odziedziczywszy po ojcu muzykalność — od najmłodszej młodości wykazywał niezwykle zdolności i zamiłowanie do muzyki, zaniedbując inne gałęzie nauki. Z tego też powodu miał konflikt z ojcem — który zabronił synowi wstępu do domu. Wychowany w konwiktzie kapeli nadwornej, rósł w atmosferze muzyki, uczeń potężnego wówczas — a w naszych pojęciach zacofanego lub konserwatywnego Salieriego — rozwijał rzadko wrodzone zdolności — i bardzo wczesnie jął się kompozycji. Krótki swój żywot spędził



Franciszek Schubert.

Schubert w prozaicznej walce o byt, już to jako nauczyciel domowy — nie zdoławszy we właściwym swoim zawodzie muzycznym, uzyskać poważniejszej posady — pozwalającej pracować mu tylko w jednym kierunku. Zupełnie niepraktyczny, nieprzygotowany do twardej walki o byt — był skromny w swych wymaganiach, stale wykorzystywany przez swych nakładców — którzy na dziełach mistrza robili majątki, dla wszystkich ujmując dobry i wyrozumiały, natura prosta, szczerą i szlachetną, kochaną przez przyjaciół i znajomych, żył tylko dla swej muzyki — i myślał melodjami. Mało szczęścia miał w życiu — częstokroć zapoznawany, częstokroć zupełnie nie uznawany — umarł na gorączkę tyfoidalną — otoczony czcią najbliższych — oplakiwany i niezapomniany przez grono przyjaciół 19 listopada 1828 r.

Fotografie u dołu przedstawiają po stronie lewej: dom, w którym urodził się Schubert, po prawej: dom, w którym umarł.





Pomnik Fr. Schuberta w parku miejskim we Wiedniu.



Stary grób Schuberta (Währinger Friedhof) Wiedeń.



Grobowiec Schuberta na cmentarzu centralnym we Wiedniu.

Trudno przeciągnąć ścisłą granicę między klasycyzmem — a Schubertem romantykiem. Nie można odmówić klasycyzmu Schubertowi — cechuje go jednak w pierwszym rzędzie głęboki liryzm, uczuciowość — gwałtowne wypowiedzanie się frywujące, częstokroć na niekorzyść tworzonych dzieł, pęta formalne, unosząca fantazja. Stąd ta niezwykła ilość kompozycji Schuberta — który niekiedy w przeciągu dnia tworzył kilka pieśni.

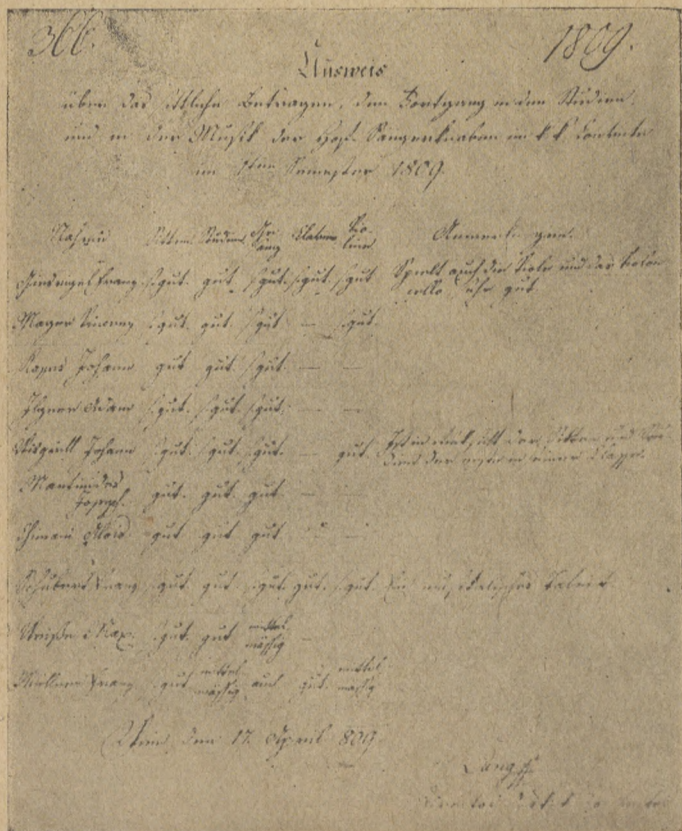
Twórczość Schuberta tyczy się każdej dziedziny muzycznej. Utwory fortepianowe, kameralne, orkiestralne, muzyka kościelna, opera i pieśni. Z rozmaitych powodów nie zawsze jednakowo celował — mimo wybitnego piękna indywidualności. Najważniejszym polem jego twórczości — jest pieśń.

Schubert napisał około 600 pieśni — i w pieśni schubertowskiej spotykamy właśnie pierwsze przejawy romantyzmu. Tu wchodzi na drogę, której przed nim nikt nie znał. Datą epokową staje się rok 1815 — rok powstania „Erlkönig“ (Król Olch) do słów Goethego. Potęga nieznanego dotychczas nastroju — przebojem prawie zdobywa sobie podziw, zachwyt i uznanie.

Tragiczny czy komiczny splot. Schubert zdobywający sławę muzyką do poezji Goethego — nie może znaleźć łaski w oczach potentata weimarskiego.

Niemasz dziś śpiewaka, któryby w programie swym nie umieścił Erlköniga, czy którejs z pieśni z cyklu „Die schöne Müllerin“, czy którejs z ballad do słów Heinego. Zawsze z jednakim zachwytem wchłania się melodie walców, laenderów, momentów muzycznych, fantazji i sonat — niemasz orkiestry, któraby się nie szczyliła wykonaniem przepięknej „Niedokończonyj — pełnej elegijnego marzycielstwa i napięć dramatycznych — orkiestry, któraby nie wykonywała siódmej C-dur „symfonji niebiańskiej długości“.

Beethoven był bożyszczem Schuberta. Tuż przed śmiercią, mającąc w gorączce, wymieniał ciągle nazwisko mistrza. Z jednaką czcią my dziś wymawiamy nazwiska obu — a widomym znakiem wspólnoty ich duchowej wielkości — są groby obok siebie.



Świadectwo szkolne Fr. Schuberta.



Kollegium Jezuitów (konwikt).

Znane zdrojowisko polskie Nałęczów.



Pałac hr. Małachowskich z końca 18 wieku.

Znane Zdrojowisko żelaziste Nałęczów, założone w końcu 18 wieku przez Marszałka Wielkiego Sejmu 4-letniego Stanisława Nałęcz Małachowskiego, leży w Starostwie Puławskim woj. Lubelskiego, wśród uroczych jarów przywiślańskich na wysokości 217 m. nad poziomem morza. Urządzenia zdrojowe i kąpielowe znajdują się na terenie dawnego pałacu Małachowskich i we wspinałym parku pałac ow otaczający, wille zaś prywatne w liczbie około 100 rozłożyły się malowniczo wzdłuż Alei Lipowej i wzdłuż drogi biegnącej obok wzgórza Poniatówką zwanego ku jarom. Zakład funkcjonuje w obecnej swej formie dzięki pracom odnowiciela Nałęczowa, niezapomnianego ś. p. d-ra Fortunata Nowickiego.

Nałęczów chlubi się, iż w nim przebywał i pracował szereg wielkich twórców literatury polskiej: W Nałęczowie opracowywał Sienkiewicz „Quo Vadis”, Prus „Lalkę”, Laskowski snuł tutaj swe liryki, Żeromski rozpoczął tutaj tworzenie „Ludzi bezdomnych”.

Nałęczów jest znakomitym punktem wyjściowym i oparcia dla wycieczek turystycznych, do Kazimierza n. Wisła, Janówca, Puław i Lublina oraz do szeregu mniej znanych niezmiernie jednak cie-

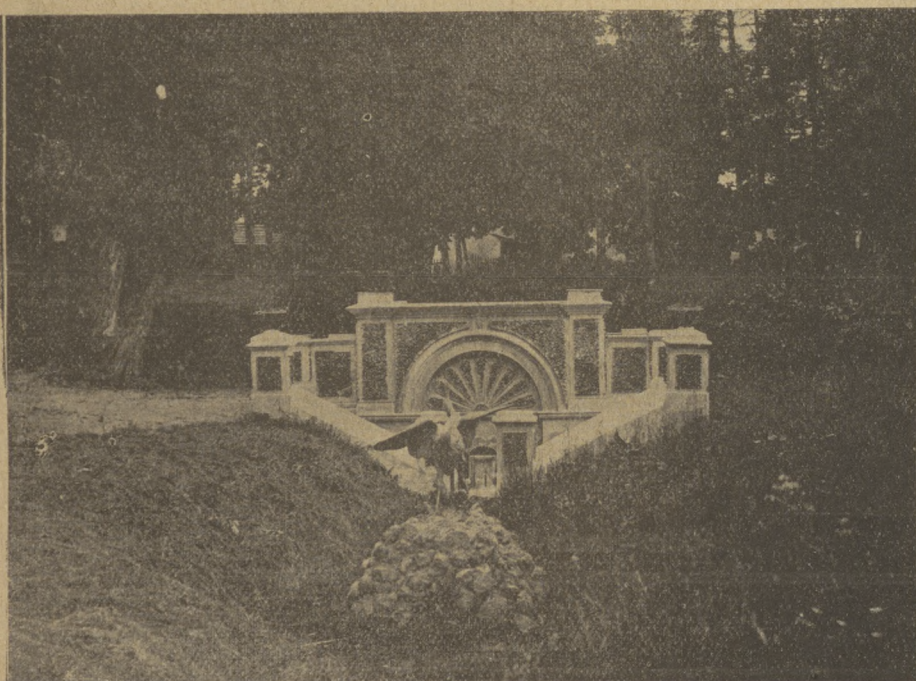
kawych starych wsi okolicznych, jak Bochońnica, Wąwolnica, Wojciechów (słynna wieża arjańska) i t. d. Na cmentarzu Nałęczowskim spoczywa snem wiecznym jeden z największych rysowników Polskich Andrioli, a obok tak zwanej „Chaty” Żeromskiego, będącej obecnie jednym z pierwszych muzeum regionalnych w kraju, spoczywają w specjalnym mauzoleum, wybudowanym przez Stefana Żeromskiego według projektu Jana Witkiewicza, zwłoki jedyne go syna Stefana, Adasia Żeromskiego.



Widok na dom zdrojowy w Nałęczowie.



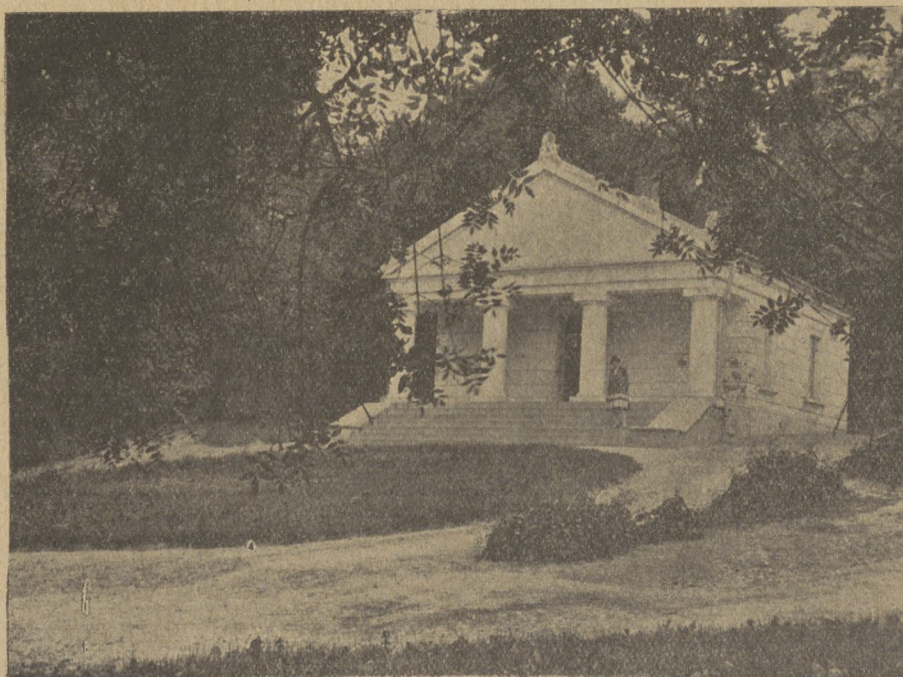
Wzgórze Poniatówka pod Nałęczowem. U podnoża kaplica, gdzie witano księcia Józefa Poniatońskiego w 1802 r. po oswobodzeniu Galicji.



Źródło Miłości w parku w Nałęczowie.

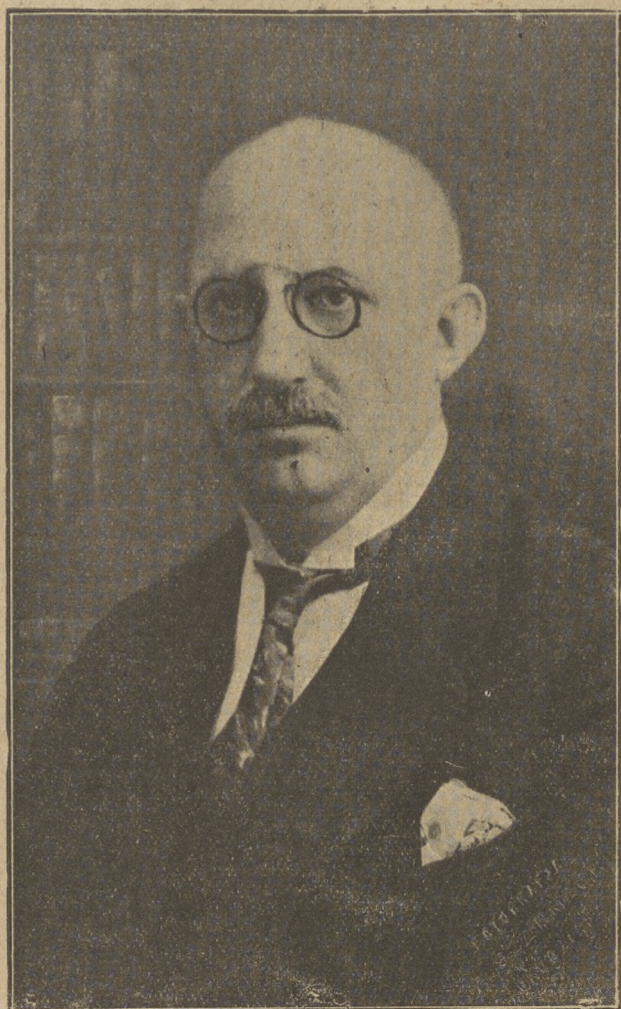


Aleja kasztanowa z pomnikiem Żeromskiego w Nałęczowie.

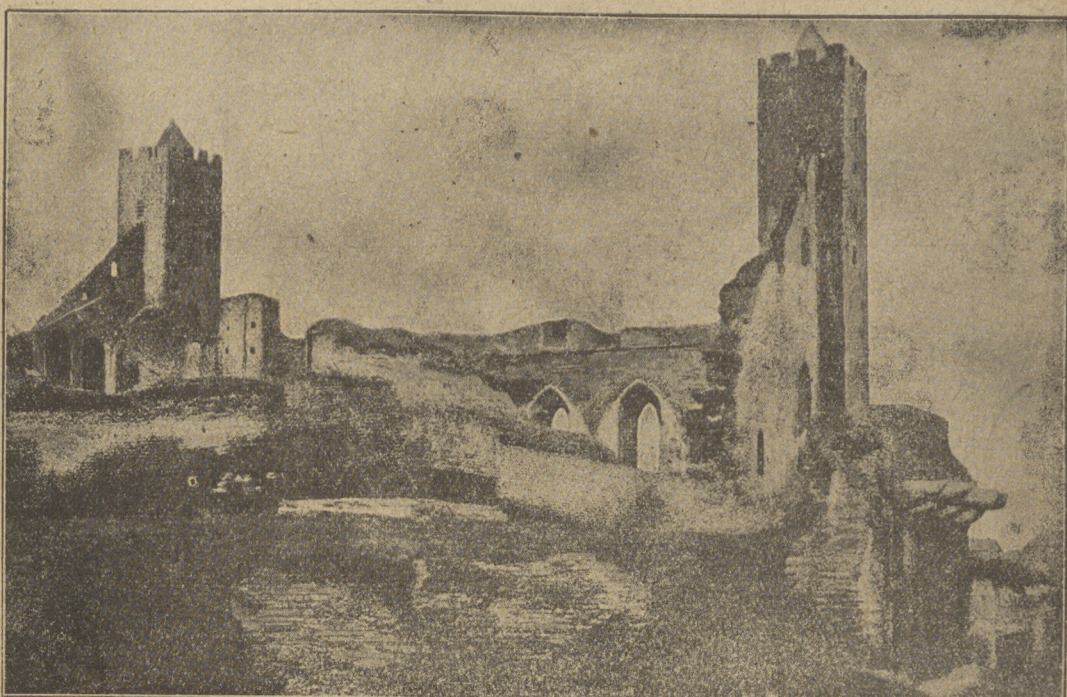


Świątynia Sybilli w parku w Nałęczowie.



Mec. Szychowski

b. senator Rzeczypospolitej; zasłużony działacz narodowy, został odznaczony — jak to już donosiliśmy — krzyżem Oficerskim Odrodzonej Polski. P. mec. Szychowski piastuje od 1920 r. urząd prezesa Rady Miejskiej, a od roku urząd marszałka Pomorskiego Sejmiku Krajowego.

Ruiny zamku radzyńskiego

Miejscowość Radzyń (niedaleko Grudziądza) posiada rzecz godną zwiedzenia a mianowicie ruiny starego zamku pokrzyżackiego.



Góra zamkowa w Grudziądzu.

Bardzo ciekawy odczyt.

W londyńskim instytucie higieny odbył się w ubiegłym tygodniu odczyt, podczas którego prelegent zadał lekarzom szereg bardzo kłopotliwych pytań. Oto niektóre z ich liczby.

Ilu lekarzy każe stale dezynfekować swe poczekalnie? Ilu lekarzy przyczynia się do tego, że pacjent ze zwykłego przeziębienia wpada w zapalenie płuc z powodu długiego czekania w zimnej poczekalni? Dlaczego to lekarz nie zwraca uwagi, że stetoskop (przyrząd do przesłuchiwania chorego), dotykając rozgrzewanego ciała, robi wrażenie fluïdu? Dlaczego lekarz każe się choremu rozbiierać w chłodnym pokoju i kłaść na chłodną sofę ze skóry, czy ceraty, chociaż wie, iż ten chory bardzo jest przeziębiony? Dlaczego czasopisma, które leżą w poczekalni lekarskiej, mają zwykle po kilka miesięcy?

POLECAMY NA DOGODNYCH WARUNKACH

SCHOWKI (SAFES)

W OGNIOTRWAŁYM SKARBCU NASZYM

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU GRUDZIĄDZKIEGO

TELEFON 220 i 284 W GRUDZIĄDZU UL. WYBICHIEGO 39

— INSTYTUCJA PRAWA PUBLICZNEGO O PEWNOŚCI PUPILARNEJ. —

